

- SZEREMIETIEW PRZEWIDUJE STAN WYJĄTKOWY W 89 ROKU
- ZOFIA BOŃCZA - GDY GOŚĆ Z KRAJU W DOM
- FRYWOLNA TWARZ JAPOŃCZYKA

WOLNE WYBORY JUŻ W PAŹDZIERNIKU ?
 100 intelektualistów polskich wystosowało list do rzecznika Praw Obywatelskich prof. Ewy Łętowskiej żądając wolnych wyborów w październiku br. W miesiącu tym mają być przeprowadzone wybory do Sejmu. List podpisali m.in. T.Konwicki, A.Wajda, J.Turowicz i S.Lem.

ECHO - TYGODNIK POLSKI

NO. 63 • 5 - 11.I.89 • TORONTO • PISMO NIEZALEŻNE • PUBLISHED WEEKLY • \$1.25

ZNIESIENIE PASZPORTÓW KONSULARNYCH ORAZ OBOWIĄZKOWEJ WYMIANY DEWIZ

potwierdza T.W.Młyńczak - nowy prezes Towarzystwa "Polonia"

Nowy prezes Towarzystwa Polonia, zastępca przewodniczącego Rady Państwa Tadeusz W.Młyńczak potwierdził pod koniec grudnia w wywiadzie udzielonym "Życiu Warszawy" poprzednie zapowiedzi władz PRL szeregu kroków zmierzających do liberalizacji stosunków pomiędzy PRL a Polską. "Pierwsze z tych kroków - powiedział Młyńczak - mamy już poza sobą... Przynajmniej decyzję o likwidacji paszportów konsularnych, która oznacza kres sztucznego podziału Polaków: na tych z paszportami krajowymi i "tamtych" - z konsularnymi, traktowanych jak cudzoziemcy. Sprawa znalazła swe rozstrzygnięcie na szczeblu politycznym, resorty spraw zagranicznych i spraw wewnętrznych uzgodniły odpowiednie posunięcia - potrzeba jeszcze trochę czasu na techniczne przygotowanie operacji wymiany. Polacy na emigracji będą odtąd mieli w domu takie same paszporty, jak pan czy ja. Będą mogli swobodnie przyjeżdżać do kraju i wyjeżdżać - dotychczasowa obowiązkowa wymiana dewiz też zostaje zniesiona. Nie muszę nikogo chyba przekonywać, jak znakomicie decyzja ta ułatwi

kontakty kraju i Polonii.

A inne ułatwienia? Umożliwiono np. przedłużanie paszportów, co zdjęło odium nielegalności z około półmilionowej grupy emigrantów. Nie ma już problemów z łączeniem rodzin. Wyciągnięto praktyczne wnioski z faktu posiadania przez prawie milion Polaków podwójnego obywatelstwa, choć nie jest to równoznaczne - chciałbym się zastrzec - z uznaniem go de iure. Otwarto możliwości nabywania nieruchomości w kraju, odstępując od wymogu posiadania przez kupującego stałej rezydencji w Polsce.

To wszystko świadczy o postępowej normalizacji, o stawianiu spraw z głowy na nogi i dowodzi gruntownej rewizji naszych poglądów na temat Polonii oraz znaczenia jej łączności z krajem.

MŁYŃCZAK PROPONUJE POLONIJNY "OKRĄGLY STÓŁ"

W wywiadzie Młyńczak zaakcentował także poparcie dla "idei polonijnego okrąg-

łego stołu".

"Rozmowy wstępne, organizacyjne - podkreślił Młyńczak - mogłyby się już wkrótce rozpocząć i objąć szeroki wachlarz tematów, żeby łatwiej dochodzić do kolejnych zbliżeń stanowisk... nie jest ważne miejsce takiego spotkania. Każde miejsce i każdy termin będą dogodny. Najważniejsza jest bowiem dobra wola i chęć porozumienia".

W dalszej części wywiadu Młyńczak powiedział, że wiele spodziewa się po III Światowym Zjeździe Polaków mającym odbyć się pod koniec bieżącego roku w Polsce. "Widzę ten zjazd - podkreślił - nie tylko jako symbol pojednania - bo jest ono czymś nieuchwytnym, niewymiernym, o co będziemy zabiegać jeszcze latami - co, po prostu normalizacji stosunków kraj-Polonia. Dziś są one nienormalne. Najpierw więc powinniśmy się przy polonijnym "okrągłym stole" porozumieć. A pojednanie, wierzę, przyjdzie z czasem samo i bez pomocy widowskich gestów".

W SKRÓCIE:

EKSPLOZJA ŁADUNKU WYBUCHOWEGO W BUDYNKU MIEJSKIEJ RADY NARODOWEJ W ŻARACH

Na początku stycznia miała miejsce eksplozja ładunku wybuchowego w budynku MRN w Żarach. Budynek został poważnie uszkodzony. Ofiar w ludziach nie było. Władze wszczęły śledztwo kto podłożył ładunek i spowodował wybuch.

INTELEKTUALIŚCI POLSCY DOMAGAJĄ SIĘ SĄDU NAD ZBRODNIARZAMI STALINOWSKIMI

38 intelektualistów polskich wystąpiło w Hadze z wnioskiem o ukaranie osób winnych zbrodni popełnionych w Polsce w okresie stalinowskim. Kopie wniosku przekazano do Episkopatu Polski oraz Sejmu. We wniosku podkreślono, że wiele z tych osób żyje nadal oraz przypomniano, że w czasie stanu wojennego niektórzy działacze partyjni z czasów stalinowskich byli doradcami Jaruzelskiego.



KOMITET OBYWATELSKI

W III dekadzie grudnia uformował się w Warszawie podczas spotkania w kościele Miłosierdzia Bożego przy ul. Żytniej w Warszawie Komitet Obywatelski złożony ze 128 polskich intelektualistów, artystów i działaczy Solidarności. Na jego czele stanął Lech Wałęsa.

Początki działalności tego ciała datują się od 1986 roku. Wałęsa zwoływał już 5 razy podobne zgromadzenie, aby nakreślić politykę ruchu opozycyjnego w Polsce. Nieformalny komitet pełnił do tej pory raczej rolę informacyjną.

Obecnie komitet stały ma się zbierać 4 razy do roku i ma wyłonić 15 komisji, które zajmą się przeanalizowaniem rozmaitych problemów społecznych i zaproponują ich rozwiązanie.

Podstawowe dokumenty Komitetu Obywatelskiego i dokończenie informacji na str. 3. Komentarz Leszka Moczulskiego otrzymany z agencji IPNS na str. 5.

TWARZE OPOZYCJI: ANIELA STEINSBERGOWA.

Zdjęcie: Independent Polish Agency, Sweden.

W Warszawie zmarła po ciężkiej chorobie Aniela Steinsbergowa, obrońca w procesach rehabilitacyjnych w 1956 roku, współtwórca KSS KOR, jedna z najwybitniejszych postaci ruchu obrony praw człowieka w powojennej Polsce.



• **Związek Sowiecki nie chce zrezygnować z okupacji 4 wysp japońskich.** Podczas odbytego przed ponad dwoma tygodniami w Tokio spotkania sowieckiego ministra spraw zagranicznych E. Szewarnadze z japońskim ministrem spraw zagranicznych Sosuke Uno poruszono problem okupowanych przez Związek Sowiecki od 1945 roku 4 wysp japońskich położonych w pobliżu najbardziej wysuniętej na północ japońskiej wyspy Hokkaido na Pacyfiku. Powołując się na politykę jawności i reform Gorbaczowa rząd japoński wyraził nadzieję na pomyślne rozwiązanie terytorialnego sporu, który rzutuje

na stosunki pomiędzy obydwojoma państwami. Japonia nie uległa naciskom sowieckim, podkreślając, że wyspy zawsze stanowiły część jej terytorium i nigdy nie należały do Kuryłów. Normalizacja stosunków nastąpiła dopiero w 1956 roku, nigdy jednak nie zawarto formalnego porozumienia pokojowego. Podczas rozmów Szewarnadze reprezentował niezmiennie stanowisko Moskwy w tej sprawie, ale dziennikarze zwrócili uwagę na fakt, że do tej pory ZSSR nigdy nie godził się na dyskusje w tej sprawie, żądając by zgodnie z układem pokojowym z San Francisco, Japonia rzekła się wszelkich roz-

czeń. Szewarnadze wzywał do rozszerzenia współpracy gospodarczej i zwracał uwagę na nową linię polityki wewnętrznej i zagranicznej ZSSR, akcentując poprawę stosunków z USA, Europą Zachodnią, Afryką i Ameryką Łacińską. Minister Uno wyraził troskę o wzrost sowieckich sił militarnych we Wschodniej Azji i domagał się ujawnienia danych o stanie liczbowym i uzbrojeniu wojsk sowieckich w tym rejonie. Szewarnadze mówił o spełnieniu tego żądania w przyszłości, lecz nie podał terminu. Sugerował także, że rozmowy na ten temat powinny odbyć się z udziałem innych państw azjaty-

kich. Obydwaj ministrowie zgodzili się na kolejne konsultacje w przyszłości. Ich zadaniem ma być m.in. przygotowanie spotkania na szczycie między sekretarzem generalnym M. Gorbaczowem a premierem Noboru Takashim. W kulisach mówiono, że sowiecki przywódca przybędzie do Tokio w 1989 roku.

UWAGA: ZMIANA NUMERU TELEFONU ECHA-TYGODNIKA POLSKIEGO
Nowy numer: 747-6034
W środy biuro nieczynne do godziny 2 po poł.
Automatyczne połączenie FAX dla osób posiadających dostęp do telekopiarki: 748 8046

• **Mudżahedini atakują.** Partyzanci afgańscy odrzucili złożoną z okazji Nowego Roku propozycję reżimu afgańskiego o zawieszeniu broni. Jedno z czołowych ugrupowań partyzanckich wyjaśniło, że mudżahedini nie szli na ustępstwa wówczas, gdy reżym i okupacyjna armia sowiecka wydawały się niezwyciężone, tym bardziej nie widzą więc powodu aby iść na ustępstwa w chwili, gdy ZSSR wycofuje się z kraju, a reżym rozpływa się. Amerykański Departament Stanu oświadczył, że jest wielce nieprawdopodobne, aby reżym afgański szybko nie upadł po całkowitym wycofaniu się żołnierzy sowieckich.

• **Prezydent Reagan i prezydent elekt Bush przyrzekają iż sprawcy katastrofy amerykańskiego samolotu Pan Am nie unikną kary.** Eksperti orzekli, że nie ulega wątpliwości, iż amerykański Jumbo-Jet rozbił się nad Szkocją w wyniku eksplozji ładunku wybuchowego znajdującego się na pokładzie samolotu. Na skutek katastrofy zginęło 259 osób znajdujących się na pokładzie oraz 11 osób w miejscowości Lockerbie, na którą spadły szczątki samolotu. Zdaniem brytyjskich ekspertów na pokładzie samolotu w jego części bagażowej znajdowało się 10-20 kg bezzapachowego, plastycznego ładunku wybuchowego. Wielu z nich wskazuje na produkowany przez Czechosłowację semtex i na fakt, że został on ostatnio udostępniony Libii, która mogła przekazać go terrorystom. Przypuszcza się, że ładunek wybuchowy znalazł się na pokładzie samolotu we Frankfurcie. Wywiady zachodnie skłaniają się do hipotezy, że zamach jest dziełem którejś z radykalnych palestyńskich organizacji terrorystycznych - najprawdopodobniej grupy Abu Nidala, który skądinąd zaprzeczył temu. Według źródeł dobrze poinformowanych przywódca Organizacji Wyzwolenia Palestyny Y. Arafat obiecał wywiadowi amerykańskiemu pełną pomoc w zakresie ustalenia sprawców zamachu. Jednakże prezydent Reagan oświadczył, że oficjalnie nie było kontaktu w tej sprawie ze strony Arafata. Zarówno prezydent

Reagan i prezydent elekt Bush zapowiedzieli, iż sprawców zamachu terrorystycznego spotka odpowiednia kara. Amerykańskie linie lotnicze oraz inne linie lotnicze na świecie dokonują jeszcze raz przeglądu swych procedur bezpieczeństwa w celu całkowitego wyeliminowania wszystkich luk w tych procedurach. Zdaniem ekspertów jedynym stosowanie tych samych procedur bezpieczeństwa jakie stosują izraelskie linie lotnicze El-Al praktycznie zredukowałoby zamachy terrorystycznych do zera.

• **Libia obawia się amerykańskiego nalotu bombowego.** Władze Libii poinformowały, że spodziewają się nowego, amerykańskiego nalotu bombowego. Zdaniem Libii wskazywanie przez różne zachodnie ośrodki na Libię, jako kraj który miał coś wspólnego z zamachem przeciwko amerykańskiemu samolotowi jest propagandowym przygotowaniem świata do takiego nalotu. Tymczasem niektórzy obserwatorzy amerykańscy rzeczywiście nie wykluczają nalotu prewencyjnego na Libię, ale podkreślają, że chodzi tutaj o ewentualne zbombardowanie fabryki broni chemicznej wybudowanej przez Libię na pustyni. Wywiad amerykański zdobył niezbitą dowody, że fabryka znajduje się w końcowej fazie budowy i że jest ona największą tego typu fabryką w krajach III Świata.

• **Skandal rządowy w Japonii.** Mianowany ministrem sprawiedliwości Takashi Hasegawa zrezygnował w dwa dni później ze stanowiska, gdy wyszło na jaw, że i on maczał palce w aferze polegającej na wykorzystywaniu informacji z najwyższych sfer władzy w celu uzyskiwania osobistych korzyści materialnych. Hasegawa miał przeprowadzić śledztwo w tej sprawie. W sumie z najwyższych stanowisk w rządzie zrezygnowało ponad 20 osób. Wobec niektórych z nich wszczęto zostało postępowanie karne.

• **Spotkanie Bhutto z Gandhim.** Premier Pakistanu Benazir Bhutto i

premier Indii Rajiv Gandhi spotkali się w stolicy Pakistanu Islamabadzie. Okazją do spotkania było regionalne spotkanie na szczycie, w którym wzięli udział także przywódcy Bangladeszu, Bhutanu, Maldivów, Nepalu i Sri Lanki. Bhutto zaapelowała o zmniejszenie wydatków na zbrojenia i o skierowanie oszczędności na walkę z nędzą i chorobami. W rozmowie z Gandhim wyraziła nadzieję, że uda im się razem oprzeć stosunki indyjsko-pakistańskie o wzajemne poszanowanie i pokój.

• **W ZSSR przywrócono dawne nazewnictwo bądź nadano nowe wszystkim szkołom, zakładom pracy, miasteczkom instytucjom i ulicom noszącym nazwę L. Breżniewa bądź K. Czernienki.** Obserwatorzy zwracają uwagę na fakt, że do listy osób potępianych w erze Gorbaczowa doszedł jego poprzednik na stanowisku sekretarza generalnego KPZS K. Czernienko.

• **Terrorystyci libańscy wypuścili po 13 miesiącach dwie kilkulatnie siostry ujęte przez nich wraz z ich matką i grupą turystów na morzu.** Francuzki 7-letnia Marie-Laure Betille i 6-letnia Virginie znajdują się w dobrym stanie zdrowia. Terrorystyci oświadczyli, że wypuścili dziewczynki na apel przywódcy Libii Kadafiego.

• **Contrasi to "nieliczne bandy".** Prezydent Nikaragui D. Ortega powiedział w ubiegłym tygodniu w Managui, że z 10-tysięcznej armii contrasów pozostały już tylko nieliczne bandy, które nie są w stanie rozpętać wojny na większą skalę. Ortega uznał jednak za poważny problem udzielanie przez Honduras schronienia contrasom i ostrzegł, że polityka ta zaostrza konflikt w regionie. Ortega podkreślił, że za najważniejsze uważa obecnie sprawy gospodarki państwa. Winą za kryzys Ortega obciążył USA, które jego zdaniem stosują presję militarną i ekonomiczną. Prezydent Nikaragui poinformował, że przygotowuje plan pokojowy, który ma zamiar w odpowiednim czasie przedstawić prezydentowi Bushowi. Powiedział, że jeśli jego

plan zostanie przyjęty, w Nikaragui "kwitnąć będzie demokracja". Zdaniem źródeł dobrze poinformowanych Ortedze rzeczywiście zależy na znacznej poprawie stosunków z USA, gdyż wie, że bez pomocy USA nie widać końca dramatycznej sytuacji ekonomicznej w Nikaragui. Szaleje tam inflacja - dochodząca do 20 tys. procent, a szerokie masy społeczeństwa coraz wyraźniej wskazują na komunistyczną władzę jako przyczynę krachu gospodarczego.

• **Czechosłowacja nie zagłusza Wolnej Europy.** Czechosłowacja ogłosiła w grudniu, że zakończyła zagłuszanie Radia Wolna Europa. Dyrekcja Wolnej Europy zaapelowała o zaprzestanie zagłuszenia do Bułgarii, która jest ostatnim krajem Europy Wschodniej nadal zagłuszającym RWE.

• **Psychiatria polityczna w Czechosłowacji.** Od 28 października przebywa w szpitalu psychiatrycznym w Kromeriz M. Navratil, jeden z czołowych opozycjonistów czechosłowackich. Przeprowadził on w ubiegłym roku akcję zbierania podpisów pod petycją o wolność religii, a gdy liczba podpisów przekroczyła 600 tysięcy milicja aresztowała Navratila i w kajdanach dostarczyła go do zakładu psychiatrycznego. Psychiatri czechosłowaccy orzekli, że Navratil cierpi na "paranoia querulans", czyli nawykową paranoję skarg. Opozycjonista był poddany także badaniom psychiatrycznym po wniesieniu podobnej petycji w 1978 roku i po fali aktywności politycznej w 1986 roku. W sprawie wolności dla Navratila interweniowali u G. Husaka i M. Jakesa politycy zachodnioeuropejscy, w tym m.in. osobiście prezydent Francji F. Mitterand. Przywódcy czechosłowaccy powiedzieli mu rzekomo, że sprawę zbadają i jeśli tylko nastąpiła omyłka w orzeczeniu lekarskim Navratil zostanie uwolniony.

• **Lotnicy najodważniejsi.** Dowództwo sił powietrznych USA - po rocznych badaniach i studiach - zdecydowało się jako pierwsze na przyjęcie stałej polityki zestawia-

nia mieszanych męsko-żeńskich zespołów, które przez okres doby kontrolują wyrzutnie raket strategicznych z głowicami nuklearnymi. Eksperyment wykazał, że w zespołach składających się z kobiety i mężczyzny pełniących służbę nie dochodziło do "aktów nierządnych". W amerykańskich siłach zbrojnych kobiety służą wspólnie z mężczyznami, lecz jedynie w dużych oddziałach, ale jak do tej pory nigdy parami pełniąc całodobową służbę.

• **Irański minister spraw wewnętrznych Ali Akbar Mohtashemi powiedział, że rząd irański zezwoli wkrótce na tworzenie partii politycznych,** które jednak będą musiały działać w oparciu o konstytucję i przepisy wprowadzone przez rząd Chomeiniego w 1981 roku. Mohtashemi przypomniał, że w Iranie organizacje polityczne nigdy nie cieszyły się dobrą reputacją i ostrzegł osoby gotowe mimo wszystko na organizowanie takich organizacji przed żalosnymi konsekwencjami, które nastąpią jeśli nie zastosują się ściśle do prawa islamskiego. W Iranie nie istnieje obecnie ani jedna partia polityczna.

• **Łagodniejszy wyrok dla mordercy dwóch homoseksualistów.** Sędzia J. Hampton ze stanowego Sądu Okręgowego w Teksasie powiedział, że skaż na 30 lat więzienia, a nie jak było to możliwe na dożywocie, za zabójstwo dwóch homoseksualistów, dlatego, że nie ma litości ani dla homoseksualistów ani do prostytutek. Oświadczył również, iż sam ma małego syna, gardzi więc ludźmi, którzy swe zbrodnie narzucają innym. Zabici przez Bednarskiego homoseksualiści jeździli po ulicach i namawiali młodych chłopców do nierządu. Bednarski był jednym z nich. W odpowiedzi na "zaloty" zastrzelił ich. Bednarski w chwili popełnienia zbrodni był studentem collegu i miał 18 lat. Na łagodniejszym wyroku zawazył również fakt, że chłopiec nie miał żadnej przeszłości kryminalnej.

ECHO-TYGODNIK POLSKI - wydają: Grażyna i Zbigniew FARMUS
Adres pocztowy: 51A Thistle Down Blvd., REXDALE, Ont. M9V 4A6, TEL. 747 - 6034

Redaktor naczelny: Grażyna Farmus; Dyrektor działu reklamy: inż. Dżdzisław Wójcik 891-1342; Redaktorzy działów: Świat, Kanada, Polska - Zbigniew Farmus; Czytane między wierszami & Lektury nieobojętne: Karolina Jankowska, Korespondencje z dalekiego Kraju: Bolesław Ślesieński; Poradnia Zaufanie: dr Zofia Bończa; Pokochać kapitalizm: dr Krzysztof Ostaszewski; Horoskop, Kalendarium, korekta: Ewa Rewkowska, Apteka Natury: dr Zofia Górnicka; Współpracują: prof. dr Ewa Brantley, Leszek Szaruga, Waclaw Liebert, dr Tadeusz Pruss, Wojciech Wojnarowicz, Bogusław Rzepecki, Andrzej Stawicki, Lech Jamka, Janusz Pietrus, Adam Tomaszewski, S. Cech, Iwona Majewska, Adela Dymka, M.M. Czyżycki, Nina Geystor-Zawirska
Classified Ads: \$5 (up to 25 words), Job Ads FREE, Special: minimum 3 months' advertising (12 issues) 1 col. 1 1/2 inch \$65.00, 2 cols - 1 1/2 inches \$130.00, 2 x 3 inches: \$260.00, photo extra \$5.00.

SUBSCRIPTION/PRENUMERATA: PÓLROCZNA \$25.00, ROCZNA \$50.00, dla nowo przybyłych wg kolejności zgłoszeń (12 numerów) bezpłatna.

Dokończenie ze str. 1

Komisje mają się zająć m.in. reformą gospodarczą, nauczaniem, mieszkaniami, kulturą, młodzieżą i ekologią.

W pracach komisji mają wziąć udział eksperci, którzy do tej pory przygotowywali planowane rozmowy pomiędzy Wałęsą i członkami opozycji a przedstawicielami władz na temat przyszłości Polski.

Korespondenci zachodni podają, że Komitet Obywatelski będzie starał się utrzymywać kontakty robocze z rządem.

Przedstawiciel komitetu i jeden z doradców Wałęsy, Andrzej Wielowieyski oświadczył w niedzielę, że planowane do tej pory rozmowy nie muszą być jedynym sposobem rozpoczęcia dialogu z rządem PRL. Stwierdził on, że dyskusja może przybrać inne formy - np. za pośrednictwem nowych komisji problemowych.

Na zebraniu założycielskim Komitet Obywatelski przyjął 2 dokumenty: Uchwałę i Oświadczenie. Poniżej podajemy ich treść:



Andrzej Wielowieyski, szef Komitetu Wałęsy podczas wizyty w naszej redakcji jesienią 1988 r. Przeprowadziliśmy z nim wówczas wywiad na temat założeń politycznych i filozoficznych umowy z rządem.

OŚWIADCZENIE KOMITETU OBYWATELSKIEGO

1. W oświadczeniu z dnia 11 września 1988 roku wyraziliśmy przekonanie o pilnej potrzebie reform gospodarczych, społecznych i politycznych oraz o kluczowym znaczeniu sprawy przywrócenia Solidarności i pluralizmu związkowego. Podtrzymujemy to stanowisko i ubolewamy, że w ciągu trzech minionych miesięcy nie nastąpił żaden postęp na drodze negocjacji.

2. Brak decyzji o legalizacji Solidarności jako niezależnego związku zawodowego stanowi podstawową przyczynę zablokowania sytuacji. Bez takiej decyzji nie zostanie utworzony dostateczny i wiarygodny układ na rzecz reformy. Po debacie telewizyjnej Wałęsa-Miodowicz i po wizycie przewodniczącego Solidarności w Paryżu wzrósł społeczny i moralny autorytet Solidarności.

3. Podtrzymujemy starych, uformowanych w epoce stalinizmu struktur rządzenia wytwarza sytuację groźną dla przyszłości kraju. Wbrew słownym zapewnieniom utrzymuje się nadal prymat polityki nad gospodarką. Pogłębia się nierównowaga rynkowa i zubożenie świata pracy. Polityka zastępowania reform gospodarczych kolejnymi podwyżkami cen, jak to się działo w ciągu ostatnich siedmiu lat, powinna zostać konsekwentnie odrzucona. Reformy nie można dokonać ani wbrew społeczeństwu, ani bez jego aktywnego udziału. Społeczeństwo nabrało przekonania, że dotychczasowe zabiegi reformatorskie są prowadzone nie w jego interesie.

4. Nie ma innej drogi niż droga głębokich reform państwa i gospodarki, odbudowy społeczeństwa obywatelskiego, utworzenia społecznej reprezentacji wsi, definitywnego porzucenia stalinowskiego modelu gospodarki władzy. Ruch na rzecz takich zmian występuje obecnie w wielu krajach naszej części Europy. Społeczeństwo polskie wiąże z tym poważne oczekiwania. Wyrażamy nadzieję, że polityczna opcja reformatorska weźmie górę także w strukturach władzy PRL. Zgoda na legalizację Solidarności będzie dla opinii publicznej wyraźnym sygnałem, że ta nadzieja zaczyna się spełniać. Stwierdzamy z całą mocą - dialog społeczny stanie się wówczas możliwy, a negocjacje można rozpocząć nawet natychmiast. Konflikty występujące w życiu publicznym powinny stać się przedmiotem publicznej debaty środków masowego przekazu. Polacy muszą spotkać się świadomi swojej solidarności. Polska opinia publiczna nie wyrazi nigdy zgody na nazywanie kłamstwa prawdą, a zniewolenia wolnością.

5. Mamy świadomość, że Polska stoi w obliczu sytuacji trudnej ekonomicznie. Właśnie dlatego trzeba szukać kompromisu przez sposoby rozwiązywania kryzysu. Wiadomo, że potrzebne są inwestycje. Nie wolno zwlekać, bo rośnie społeczne niezadowolenie i następuje żywiołowa radykalizacja zachowań wśród ludzi młodych. Pojawia się groźba odpowiedzi przemocą na przemoc. Uważamy za konieczne w obecnej sytuacji aby wszystkie strony występujące na polskiej scenie społecznej wyrzekły się jej stosowania.

6. Uważamy, że bez nowego uzgodnienia między stronami konfliktu, nowego programu zmian politycznych, zmierzających w kierunku demokracji, szansa na kompromis zostanie zmarnowana. Deklarujemy naszą pełną dobrą wolę dołożenia wysiłków aby tak się nie stało.

1. Zebrani na zaproszenie przewodniczącego NSZZ "Solidarność" Lecha Wałęsy na zebraniu w dniu 18 grudnia 1988 roku postanawiamy określać się odąd jako Komitet Obywatelski przy Przewodniczącym NSZZ "Solidarność."

2. Celem naszym jest prezentowanie opinii niezależnych środowisk społecznych, wyrażanie społecznych potrzeb i interesów oraz formułowanie i przedstawianie programów działania. Przeprowadzenie reform politycznych i gospodarczych będzie możliwe tylko dzięki szerokiemu poparciu społecznemu. Uzyskać je można informując rzetelnie społeczeństwo o sytuacji, wykorzystując opinie i dezyderaty różnych środowisk oraz podejmując publiczną dyskusję i konfrontację stanowisk. Pozwoli to na poszukiwanie najlepszych rozwiązań. W swych działaniach chcemy być otwarci na różne inicjatywy i współpracę z ludźmi spoza naszego grona.

W Związku z tym Komitet postanawia:

3. Po pierwsze: wprowadzić systematyczne prace nad analizą ważnych problemów w kraju i zbierać się przynajmniej raz na 3 miesiące dla ich rozpatrzenia;

po drugie: powołać komisje, które będą miały na celu badanie poszczególnych dziedzin życia oraz przedkładanie odpowiednich informacji i wniosków

i po trzecie: informować opinię publiczną o pracach, poglądach i propozycjach Komitetu.

4. Powołuje się komisje dla następujących spraw oraz powierza się zadanie ich zorganizowania następującym osobom: (podajemy bez 2 pozycji, których nie udało się odczytać z taśmy - przyp. red.)

— pluralizmu związkowego — Tadeusz Mazowiecki;
— reform politycznych — Bronisław Geremek;

— warunków bytowych, prac i polityki socjalnej — Jan Rosner;

— polityki i reformy gospodarczej — Witold Trzeciakowski;

— wsi i rolnictwa — Andrzej Stelmachowski;

— mieszkalnictwa — Aleksander Paszyński;

— zdrowia — Zofia Kuratowska;

— nauki i oświaty — Henryk Samsonowicz;

— kultury i komunikacji społecznej — Andrzej Wajda;

— ochrony środowiska i zasobów naturalnych — Stefan Kozłowski;

— stowarzyszeń i organizacji społecznych — Henryk Szaniawski;

— współpracy z mniejszościami narodowymi — Marek Edelman;

— młodzieży — Paweł Czarторыński.

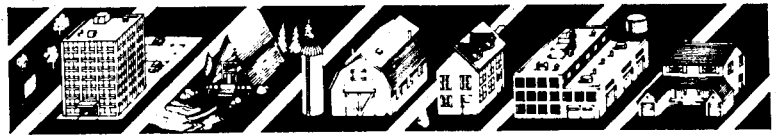
5. Komitet apeluje, by zespoły powołane do przygotowania "okrągłego stołu" kontynuowały swoją pracę i stały się podstawą organizacyjną dla wymienionych komisji oraz zakłada, że wszyscy członkowie komitetu włączą się aktywnie do ich działania. Komisje mogą zapraszać do współpracy działaczy i specjalistów z różnych środowisk. Mogą też powoływać zespoły do podejmowania ważniejszych problemów lub spraw do-
rażnych.

Uchwała

6. Komitet zobowiązuje komisje do niezwłocznej pracy, wyboru swych przewodniczących, przytgowania programów działania oraz

przedłożenia ich w ciągu 3 miesięcy Komitetowi.

7. Komitet powołuje sekretarza Henryka Wujca oraz sekretarzy pomocniczych: Jacka Moskwę i Kazimierza Wóycickiego. Sekretariat przedstawi Komitetowi projekt regulaminu.



CZY CHCESZ SIĘ ODWOŁAĆ OD SWEGO OSZACOWANIA?

Jeżeli uważasz, że oszacowanie wartości twojego interesu lub nieruchomości w 1988 roku było niesprawiedliwe — masz jeszcze czas, żeby się od niego odwołać. Jest to ważne, ponieważ wysokość twojego podatku od posiadłości na rok 1989 zależy od tego, na ile została ona oszacowana. Przypominamy: wysokość podatku jest wynikiem przemnożenia wartości twojej posiadłości przez tzw. 'mill rate'

Jeżeli wysokość oszacowania twojej posiadłości uległa zmianie w stosunku do poprzedniego roku, wysłane zostało do ciebie specjalne zawiadomienie — Notice of Property Valuation. Ponadto, w twoim okręgu miejskim miały miejsce tzw. Open House Sessions, podczas których udzielano odpowiedzi na wszelkie pytania dotyczące oszacowań oraz dokonywano poprawek.

20 grudnia 1988 roku została dostarczona do twojego okręgu miejskiego Lista Oszacowań — Assessment Roll. Będzie ona użyta do kalkulacji twojego podatku na rok 1989. Jest ona dostępna do wglądu w biurze twojego rejonowego zarządu miejskiego podczas zwykłych godzin urzędowania. Jeżeli jesteś zdania że twoja posiadłość nie została oszacowana sprawiedliwie, a nie złożyłeś jeszcze odwołań — nadal możesz to zrobić. Twoje odwołanie może zostać wysłane lub doręczone do komisji odwoławczej — Assessment Review Board — do 10 stycznia 1989 roku. **Przypominamy, że masz prawo odwołać się nawet wtedy, jeśli nie otrzymałeś zawiadomienia o oszacowaniu (Notice of Property Valuation).**

Terminem składania odwołań jest 10 stycznia 1989 roku

Assessment Review Board jest niezależną komisją podlegającą prowincjalnemu urzędowi: Ontario Ministry of the Attorney General. Celem komisji jest danie ci szansy odwołania się od swego oszacowania jeśli, twoim zdaniem, było ono niesprawiedliwe i niezgodne z oszacowaniami podobnych posiadłości w twojej okolicy. Komisja Assessment Review Board nie jest instytucją tak formalną jak na przykład sąd. Możesz przedstawić jej swoją sprawę sam, możesz zaangażować prawnika, lub nawet poprosić krewnego lub znajomego o wystąpienie w roli twojego przedstawiciela.

Aby ułatwić sobie sprawę, możesz użyć specjalnego formularza — Notice of Appeal form. Można je uzyskać od Assessment Review Board, twojego rejonowego Biura Szacunkowego — Regional Assessment Office — lub po prostu w biurze twojego zarządu miejskiego. Odwołanie można też złożyć poprzez wypełnienie formularza na odwrotnej stronie twojego zawiadomienia o oszacowaniu (Notice of Property Valuation), lub poprzez wysłanie listu podającego adres posiadłości i tzw. 'roll number' (number, pod którym twoja posiadłość występuje na Liście Szacunkowej — Assessment Roll), oczywiście wraz z powodem, dla którego się odwołujesz. Odwołania powinny być zaadresowane do Regional Registrar, Assessment Review Board — pełen adres podajemy poniżej. Przypominamy: ostatnim dniem składania odwołań jest 10 stycznia.

Jeżeli odwoływałeś się od swego zeszłorocznego oszacowania, i twoje odwołanie nie zostało jeszcze rozpatrzone; lub też, ostateczna decyzja Assessment Review Board nie jest odzwierciedlona w twoim tegorocznym zawiadomieniu — 1988 Notice of Property Valuation — będziesz musiał złożyć ponowne odwołanie od oszacowania w roku bieżącym.

W tych rejonach Ontario gdzie można korzystać z usług rządowych w języku francuskim, twoje odwołanie może zostać rozpatrzone przez komisję dwujęzyczną. Jeśli chciałbyś skorzystać z tej alternatywy, zaznacz to w odpowiednim miejscu na formularzu.



Ministry of Revenue
Ontario

Regional Registrar
ASSESSMENT REVIEW BOARD
MINISTRY OF THE ATTORNEY GENERAL
80 Bloor St. W., Ste 701
Toronto, Ontario M5S 1L9

KRONIKA

• PAPIEŻ Jan Paweł II oświadczył 24 grudnia w Watykanie, że Polska nie może być własnością żadnej uprzywilejowanej grupy, lecz winna być własnością wszystkich. W orędziu Bożonarodzeniowym do ródaków Ojciec Święty podkreślił, że konieczne są radykalne zmiany w celu naprawienia olbrzymich szkód moralnych i ekonomicznych wyrządzonych Polsce w ubiegłych dziesięcioleciach. Papież nawiązał przy tym do faktu odmawiania narodowi polskiemu suwerenności. Ojciec Święty stwierdził, że nie czas po temu, aby się rozliczać z tych szkód. Trzeba jednak dokonać zasadniczych zmian, trzeba sprawiedliwie osądzić sam system oraz metody według ich rezultatów. Papież Jan Paweł II oświadczył, że Polacy mają świadomość, że dziedzictwo, któremu na imię Polska domaga się zerwania z niedobrą tradycją ostatnich dziesięcioleci. Wiele rzeczy słusznych i prawdziwych mówi się i pisze na ten temat. Trzeba aby zmieniły się w rzeczywistość. Nie można igrzać z wyzwaniem dziejów. • RZĄD PRL przyjął wśród wielu innych m.in. projekt ustawy o ustanowieniu dnia 11 listopada - Narodowym Świętem Niepodległości. Jak podano oficjalnie - dzień ten nie może być jednak dniem wolnym od pracy. • DO NOWEGO Roku trwała w mieszkaniu prywatnym przy ulicy Czerniakowskiej w Warszawie głódówka członków Polskiej Partii Socjalistycznej, ruchu Wolność i Pokój oraz Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Głódowało 17 osób, domagając się uwolnienia więźniów politycznych (zwłaszcza tych uwięzionych po manifestacjach 13 grudnia) nie tylko w Polsce, ale w innych krajach obozu komunistycznego. Głódówkę solidarnościową podjęto także we Wrocławiu. Równocześnie z głodującymi Polakami głódowali również Czesi w ramach "Solidarności Polsko-Czechosłowackiej". Czeska głódówka miała miejsce w Pradze. Głodujących w Warszawie odwiedził Seweryn Jaworski, a Komel Morawiecki przesłał im list, w którym wyrażał swoje poparcie. • W DNIU 20 grudnia w kopalni "Morcinek" odbyło się zapowiadane już wcześniej spotkanie działaczy oficjalnych związków zawodowych i działaczy Solidarności. Sala pomieściła ponad 200 osób. Trzy czwarte przyszedł ze znacznymi Solidarności. Jak wcześniej uzgodniono, miały tam być 2 mikrofony - jeden dla przedstawicieli oficjalnych związków zawodowych i jeden dla przedstawicieli Solidarności. Przygotowano jednak jedynie mównicę. W czasie dwugodzinnej dyskusji pytania i zarzuty kierowane były wyłącznie przeciwko oficjalnym związkom zawodowym. Jego przedstawiciele na wiele pytań nie chcieli lub nie mogli odpowiedzieć. Zdenerwowani funkcjonariusze OPZZ opuścili ostatecznie salę kinową i zebranie zostało zakończone. Początek został jednak zrobiony. • ZAOSTRZA się trwający od listopada 1985 roku spór graniczny między PRL a NRD, kiedy to NRD jednostronnie rozszerzyła pas wód terytorialnych do 12 mil co praktycznie odebrało Polsce tor wodny łączący Port Szczeciński ze Świnoujściem. Od tego czasu NRD uniemożliwia pracę polskich pogłębiarek na torze wodnym. Zdarzają się także liczne przypadki ostrzelania polskich jednostek wodnych przez niemiecką służbę graniczną. 20 grudnia PRL opublikowała oświadczenie stwierdzające, że NRD-owskie roszczenia są nie do przyjęcia. Dokument, opublikowany w "Trybunie Ludu" stwierdza, że decyzja z listopada 1985 r. o poszerzeniu przez NRD terytorialnych wód morskich pozbawiła Polskę jedynej drogi łączącej Bałtyk ze Szczecinem i Świnoujściem. "Jest nie do przyjęcia dla Polski, by tor wodny, z którego Polska korzystała i który utrzymywała przez cały powojenny okres, stał się częścią morza terytorialnego NRD".

ROMUALD SZEREMIETIEW

DLA ECHA

STAN WYJĄTKOWY
W POLSCE ?

Uważni, a być może tylko podejrzliwi, obserwatorzy wypadków w Polsce dostrzegają niepokojące objawy wskazujące, iż komuniści ponownie rozważają powrót do polityki masowych represji. Byłaby to powtórka stanu wojennego z 1981 r., tym razem pod mianem stanu wyjątkowego. Uzasadnieniem byłoby reformowanie gospodarki, czemu jest przeciwna część robotników z "nierentownych" zakładów i różne lobbies w przemyśle ciężkim i wydobywczym. Tym razem więzienia zapewniłby "przeciwnicy reformy".

Pozornie nic nie zapowiada takich groźnych wydarzeń. Prasa, radio i TV w PRL są pełne deklaracji o "dialogu", "porozumieniu" itp. Ludzie uważani za przywódców "Solidarności" i różnych grup niezależnych dyskutują nad sposobami rozmów przy tzw. okrągłym stole. A jednak jest coś przekornie podobnego z okresem poprzedzającym 13 grudnia 1981 r. Wówczas też dyskutowano o porozumieniu. Wprawdzie istniała potężna i legalna "Solidarność" - co nie zapobiegło zresztą stanowi wojennemu - ale tak samo jak wówczas, równie silna była gotowość do "dialogu" z reżimem. I tak jak wówczas, powrót do polityki masowych represji wydawał się nieprawdopodobny.

Na poczyniania komunistów w Polsce można patrzeć dwojako. Dostrzegać w nich realizację dalekosieżnych celów strategicznych komunizmu, dobrze zaplanowanych, gdzie chodzi nie tylko o Polaków, ale o opanowanie całego świata. Można też w polityce reżimu dostrzegać jedynie prymitywne zabiegi taktyczne, mające na celu przedłużenie istnienia walczącej się dyktatury PZPR. Towarzysze z PZPR zapewne, jak mówią słowa Międzynarodówki, chcą ciągle "ogarnąć ludzki ród", ale nie ulega wątpliwości, co dziś jest dla nich najważniejsze. Najważniejsze jest utrzymanie się przy władzy. Patrząc z tej perspektywy, nie można mieć wątpliwości, że stan wojenny w 1981 r. uratował ich przed upadkiem. Wprawdzie nie zlikwidował zagrożenia, ale przecież pozwolił przetrwać. A więc lawirowanie polityczne i represjonowanie przeciwników

jest, z punktu widzenia reżimu, polityką skuteczną.

Problemem urastającym do miary kwadratury koła jest reforma gospodarki. Nie może ona się udać bez takich czynników jak wolny rynek, mocny pieniądz i nade wszystko bez gwarancji politycznego bezpieczeństwa dla własności prywatnej. Nie trzeba dowodzić, iż wprowadzenie tych czynników do życia gospodarczego kraju jest możliwe tylko w jednym przypadku, wraz z likwidacją komunizmu. Tego PZPR nie chce i trudno się temu dziwić. Komunistom zostaje więc jedyny sposób na "reformowanie" gospodarki; podnoszenie cen artykułów konsumpcyjnych w nadziei, iż kiedyś uda się zrównoważyć ilość pieniędzy z ilością towarów na rynku.

W początku 1987 r. pojawiły się wiadomości, iż władze PRL zastanawiają się w jaki sposób przeprowadzić operację cenową podobną do tej z lutego 1982 r. Zamiar był o tyle trudny do przeprowadzenia, że nie było już stanu wojennego gwarantującego zduszenie oporu społecznego spodziewanego w następstwie podwyżek cen. Tymczasem w pierwszym półroczu 1988 r. doszło do strajków, które spowodowały wzrost płac. Latem rząd musiał wyasygnować około 1 mld dolarów na interwencyjne zakupy żywności, m.in. serów w Holandii. W sierpniu wybuchły kolejne strajki. Przy utrzymującej się obecnie tendencji w płacach i cenach można przewidywać, iż wiosną 1989 r. może nastąpić całkowite załamanie się zaopatrzenia w żywność. To oznacza dla reżimu groźbę rozruchów na tle głodowym.

Władze PRL wiązały nadzieje na opanowanie trudnej sytuacji po uzyskaniu nowych kredytów na Zachodzie. Reżim usiłował przekonać rządy państw demokratycznych, że w Polsce sytuacja uległa normalizacji, Polacy utrzymali myśl o rebelii, a w więzieniach nie ma więźniów politycznych. Strajki w maju i sierpniu 1988 r. zadały kłam komunistycznym zapewnieniom o spokoju. Z drugiej strony Zachód domaga się rzeczywistego postępu w rozmowach z opozycją i od tego uzależnia pomoc gospodar-

czą. Co prawda USA cofnęły sankcje i przyjęto PRL do Międzynarodowego Funduszu Walutowego, jednak było to za mało.

Reżim czyni wiele, aby zjednać sobie kluczową w oczach Zachodu osobę, Lecha Wałęsę. Oferowano mu różne stanowiska w strukturach rządowych. Gdyby któreś przyjęła, wówczas komuniści mieliby alibi, iż porozumienie jest faktem. Wprawdzie nie podejrzewam Wałęsę, aby zgodził się na takie kulawe rozwiązanie, jednak pamiętam doświadczenie ze Stanisławem Mikołajczykiem i dlatego nie mogę tego wykluczyć. Postawa ugodowa nie oznacza lokajstwa i nie ma nic wspólnego z postawami służalstwa charakterystycznego dla ZSL, SD czy tzw. katolików postępowych. Jest to po prostu koncepcja zakładająca, że w systemie komunistycznym w Polsce, mogą istnieć sfery społecznej aktywności w miarę autentyczne i reprezentatywne dla dążeń społeczeństwa. Uważa się, że warunkiem zachowania takiej autonomii musi być odcięcie się od polityki i uznanie, iż komuniści muszą rządzić Polską.

Wariant kapitulacji "ugodowców" jest mało prawdopodobny tak długi, jak długi jest krytykowany i atakowany przez przeciwników ustępstw. Powinni to docenić także, zwolennicy "dialogu" z reżimem. Wyraźnie nie rozumieją oni znaczenia owych "grupek radykalnych" dla powodzenia ich polityki ugodowej. Wiadomo przecież, iż komuniści nie godzą się na rozmowy, jeżeli nie czują się zagrożeni. Jeżeli więc ugodowcy wyobrażają sobie, że dojdzie do rozmów z komunistami, to powinni zrozumieć, iż krytyka "radykałów" wzmocnienia ich pozycji partnerskie w oczach władz PRL. W końcu powinni mieć nadzieję, że "rozsądni" z PZPR będą woleli porozumieć się z ugodowcami opozycyjnymi, niż dążyć do konfrontacji z radykałami.

Jak dotąd postępowanie PZPR nie sprzyja koncepcjom ugodowców. Co więcej, kompromituje zwolenników dialogu i potwierdza słuszność postaw przeciwników rozmów z komunistami. Skoro jednak zwolennicy ugody nie rezygnują, powinni przemyśleć sens i znaczenie opozycyjnych radykałów. We własnym interesie ugodowcy, także radiostacje nadające do Polski, z RWE na czele, powinny uznać w radykałach dźwignię nacisku na reżim. Prof. Geremek w dyskusji na łamach "Tygodnika Kulturalnego" ostrzegał reżim, iż wraz z upadkiem nadziei na dialog rośnie w społeczeństwie "potencjał insurekcyjny", czyli gotowość podjęcia działań gwałtownych. Niestety, tok rozumowania prof. Geremka nie znalazł uznania u innych zwolenników "dialogu". Ośrodek ugodowy robi wszystko, aby zminimalizować wpływy radykałów, osłabić ich, odciąć od pomocy materialnej. W programach radiowych RWE oraz innych rozgłośni opinie i poglądy radykałów są eliminowane jako zjawisko bez znaczenia i szkodliwe dla "dialogu" z reżimem. Niestety, i w tym postępowaniu "realiści" okazują się mało realistyczni.

Ciekawą sytuację ujawniły badania opinii publicznej. Szef Centrum Badań Opinii Społecznej płk Kwiatkowski ostrzegał, także na łamach prasy, iż szybko rośnie odsetek zwolenników głębokich reform za cenę działań gwałtownych. Dotąd większość stanowiła grupa opowiadająca się za

LIKWIDACJA
STOCZNI GDAŃSKIEJ

W Gdańsku, zgodnie z decyzją rządu PRL, rozpoczęła się likwidacja Stoczni Gdańskiej. Dyrektor Stoczni, Czesław Tołwiński przedstawił już ministrowi Mieczysławowi Wilczkowi plan operacji. Władze planują wycofanie pracowników Stoczni z niektórych obiektów, a następnie wydzierżawienie ich obcemu kapitałowi. Cena metra kwadratowego waha się od 30 do 170 dol. Już obecnie - jak stwierdziła PAP - Stocznia dysponuje wieloma zagranicznymi propozycjami dotyczącymi wykorzystania jej potencjału. Są wśród nich także oferty przejęcia całej stoczni wraz z załogą. Ewentualni partnerzy zagraniczni zaniepokojeni jednak są brakiem uregulowań prawnych, między innymi dotyczących wyznaczenia osoby władnej do rozmów po roku 1990. Premier PRL Mieczysław Rakowski powiedział w wywiadzie dla włoskiego pisma "Repubblica", iż likwidacja Stoczni ma stać się dowodem, iż nie rzuca on słów na wiatr.

WAŁĘSA
O WYPOWIEDZI
RAKOWSKIEGO

Przewodniczący Solidarności Lech Wałęsa ocenił wypowiedź premiera PRL M. Rakowskiego złożoną w dniu 21 grudnia na Plenum KC na temat niezależnego Związku, jako istotną. W wywiadzie telefonicznym dla agencji AP Wałęsa powiedział jednak, że potrzebne są bezpośrednie rozmowy aby wyjaśnić stanowisko premiera. Rakowski powiedział na plenum partii, że Wałęsa i większość działaczy Solidarności zajmuje obecnie stanowisko pojedyncze. Zdaniem Rakowskiego jest to m.in. wynikiem wpływu Kościółka na Wałęsę oraz faktu, że Zachód pragnie zakończenia konfliktu w Polsce. Lech Wałęsa przypomniał, że warunkiem porozumienia z władzami jest relegalizacja Solidarności.

spokojem. Wałęsa w wywiadzie dla "Reportera" oświadczył, iż udało mu się wygasić strajki ostatni raz. Młodzi kwestionują jego autorytet i domagają się konkretów - mówił Wałęsa. Nie muszą dodawać, iż konkretem nie może być coś tak mało konkretnego jak "okrągły stół".

Prof. Stelmachowski przekonywał czytelników "Ładu", iż po stronie rządowej jest "wielu ludzi dobrej woli". Niestety, ci "ludzie dobrej woli" nie mogli się jakoś ujawnić. Jacek Kuroń wysnuł nawet teorię, że to "bunt aparatu" partyjnego sparaliżował rozmowy z opozycją. Wydawało mi się, że kierownictwo PZPR ma dość środków, aby nie obawiać się takich "buntów". Myślę więc, że prawda jest inna. Propozycja rozmów była potrzebna dla zakończenia strajków w sierpniu br. I nic ponadto. Podobnie jak podpisane w maju 1981 r. "porozumienie warszawskie" Rakowski-Wałęsa zapobiegło strajkom po prowokacji bydgoskiej.*

Zrekapitulujmy powyższe uwagi. Władze PRL nie mają żadnych sposobów na poprawę sytuacji gospodarczej i nastrojów społeczeństwa. Ceny muszą być podniesione. Trudno przecież oczekiwać, że PZPR zrezygnuje z komunizmu. Jakie wyjście ma reżim, jeżeli chce przetrwać?

W MSW przeprowadzono szkolenie szefów Wojewódzkich Urzędów Spraw Wewnętrznych w zakresie stosowania przepisów stanu wyjątkowego. Jaruzelski na na-

radzie w Ursusie zagroził użyciem siły, gdyby Polacy nie zrezygnowali ze swych dążeń wolnościowych. Czy Polacy mogą zrezygnować z demokracji i niepodległości? 15.11.88

* Rezultaty tego porozumienia były ostro krytykowane przez licznych przywódców "Solidarności", m.in. przez Andrzeja Gwiżdżę, Jana Rulewskiego i Andrzeja Słowika. Jak wiadomo, władze nigdy nie wykryły sprawców pobicia działaczy "Solidarności" w Bydgoszczy, a Rakowski chętnie się w redakcji "Polityki", że zdołał oszukać Wałęsę.

KOMUNA W ODWROCIE RUSZA RYNEK

W dniach 22 i 23 grudnia odbyło się w PRL 41 posiedzenie Sejmu. Programowe przemówienie rządu wygłosił wicepremier Ireneusz Sekuła. Stwierdził on m.in. że rząd dostrzega fakt, iż wyczerpuje się społeczna cierpliwość i podkreślił, że władze zdecydowane są na wprowadzenie radykalnych reform. Wicepremier Sekuła powiedział, że istotą strategii gospodarczej rządu jest wzmocnienie mechanizmów rynkowych: ograniczanie pola decyzji administracyjnych, odchodzenie od kartek i od reglamentowania działalności gospodarczej. Orientujemy się na wytwarzanie i mnożenie dorobku, a nie - jak dotychczas - na dzielenie deficytu. Do lamusa historii oędzie obraz państwa ingerującego bezpośrednio w przebieg procesów ekonomicznych.

• Wolność, równość i konkurencja z kolei tworzą konstrukcję mechanizmu rynkowego. Umożliwiają odbudowę rynku zaopatrzeniowego i konsumpcyjnego, utworzenie rynku kapitałowego, walutowego oraz rynku pracy.

• Tworzenie rynku walutowego dokonywać się będzie na podstawie nowego prawa dewizowego. Ustawa wprowadzić ma swobodę obrotu dewizami oraz rozszerzyć przetargi walutowe dla podmiotów gospodarczych. Umożliwi przedsiębiorstwom-eksporterom odsprzedaż dewiz za złotychki.

Sekuła powiedział, że w celu uzdrowienia chorej gospodarki i chorego pieniądza w PRL wprowadzi się w życie ustawę bankową opartą o prawo wartości, rozbudu-

je się rynek pracy kładąc nacisk na konkurencyjność, będzie walczyć się o radykalne zahamowanie inflacji. Z drugiej strony, w wystąpieniu Sekuły pełno było elementów interwencjonizmu państwowego. "Rząd - powiedział wicepremier - nie może jednak wyrzec się korzystania z instrumentów interwencji, nie może zrezygnować z aktywnej polityki ekonomicznej. Przede wszystkim musimy pobudzać i wspomagać przemianą strukturalną. Ważnym elementem tych zmian będzie polityka inwestycyjna polegająca na ograniczaniu inwestycji kapitałochłonnych. Inne ingerencje rządu będą z kolei rozbiły układy monopolistyczne.

NOWE CENY

OD 1 STYCZNIA zdrożały: o 80% fiat 125p, a o 280% polonez. Benzyna od nowego roku kosztuje 120 zł za litr niskooktanowej, a 190 zł za litr wysokooktanowej. Usługi telekomunikacyjne zdrożały o 40%. Rozmowa telefoniczna z domu kosztuje 9 zł, założenie telefonu 80 tys. zł.

KOMENTARZ LESZKA MOCZULSKIEGO NA TEMAT POWSTANIA KOMITETU OBYWATELSKIEGO PRZY WAŁĘSIE

W tej chwili są rozmowy czy mamy w tym uczestniczyć, czy nie. Jest to sprawa trudna dla nas i dla mnie osobiście dlatego że my mamy szereg zobowiązań politycznych w stosunku do innych ugrupowań niepodległościowych, które działają w ramach Komisji Porozumiewawczej opozycji niepodległościowej. W tym Komitecie (przy Wałęsie - przyp.red.) w zasadzie nie są reprezentowane stronnictwa niepodległościowe. Można powiedzieć, że jest to jakby połączenie trzech środowisk politycznych. Pierwsze to środowisko Dziekanii, to jest zarejestrowanego przez władze klubu politycznego o charakterze narodo-demokratycznym i chrześcijańsko-demokratycznym, który stoi na stanowisku trwałości ustrojowej PRL i układu geopolitycznego. Drugie środowisko, które tam jest, to jest środowisko Klubu Inteligencji Katolickiej w Warszawie, który jest od trzydziestu lat zarejestrowaną instytucją, która współpracowała z władzą i której przedstawiciele byli posłami do Sejmu PRL. Tak więc ich też trudno nazwać jakąś bezpośrednią opozycją. Trzecie środowisko, które tam jest, to jest środowisko, które umownie nazywamy lewicą warszawską. Tam jest wielu intelektualistów, artystów, lewicowych działaczy Solidarności, itd. Jest ono w przeciwieństwie do dwóch poprzednich wyraźnie opozycyjne, ale prze w tej chwili do porozumienia z władzą.

Poza tymi środowiskami w Polsce jest czwarty kierunek (w kraju, nie w Komitecie Wałęsy - przyp.red.). Jest to rosnąca w sile z dnia na dzień opozycja niepodległościowa. Opozycja niepodległościowa stoi na stanowisku konieczności budowy innego państwa na miejscu PRL. W związku z czym dla opozycji niepodległościowej w grę nie wchodzi w ogóle podpisywanie jakichkolwiek trwałych porozumień z komunistami. Jeżeli ten Komitet Obywatelski miałby służyć tylko sprawie przyspieszenia porozumienia między władzą a częścią opozycji, to wtedy my nie moglibyśmy się w tym znaleźć.

REDUKCJA SIŁ ZBROJNYCH UKŁADU WARSZAWSKIEGO

Min. obrony narodowej gen. F. Siwicki oświadczył 2 stycznia, że zgodnie z decyzjami podjętymi w Bułgarii podczas posiedzenia członków państw Układu Warszawskiego PRL zredukuje znacznie liczebność swych sił zbrojnych oraz budżet obronny. Siwicki nie podał szczegółów. Przypomnijmy, że generał W. Jaruzelski poinformował 22 grudnia, że w najbliższym czasie minister obrony narodowej Florian Siwicki poda informacje o zmianach w polityce obronnej PRL. Na posiedzeniu komitetu obrony kraju, które odbyło się 21 listopada, podjęto decyzje dostosowania koncepcji obronnej PRL do nowej sytuacji europejskiej. Generał podkreślił, że przedstawione mu przez szefa partii i państwa ZSSR Michaiła Gorbaczowa koncepcje bezpieczeństwa, są w pełni zgodne z interesami narodu polskiego. Wojciech Jaruzelski nawiązywał do wystąpienia Gorbaczowa na forum Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Przywódca ZSSR ogłosił wtedy jednostronną redukcję sowieckich sił zbrojnych.

Natomiast, jeżeli Komitet Obywatelski będzie dążył do tego, żeby przebudować się z czasem w jakiś rodzaj parlamentu, w którym są reprezentanci wszystkich kierunków politycznych w Polsce, to w czymś takim my byśmy uczestniczyli.

Czekamy w tej chwili na wyjaśnienie sytuacji, ponieważ nie byliśmy w stanie uzyskać wystarczających informacji co do zamiarów i ostatecznego charakteru tego komitetu. Ten komitet powstał nie na zasadzie reprezentantów ugrupowań, tylko jakby doboru osobistego. Mnie zaproponowano, żebym w tym uczestniczył. Ale ja nie mogę występować w charakterze niezależnego intelektualisty, czy też niezależnego autorytetu, ponieważ jestem w strukturze politycznej, która jest partią (KPN) i w szerszej strukturze, którą budujemy - zintegrowanej opozycji niepodległościowej. W związku z czym ja mógłbym być tylko jako reprezentant tych grupowań. (...)

Naszym zdaniem, jest to inicjatywa trochę już spóźniona i nie dość konsekwentna. Gdyby powstała to kilka miesięcy temu, chociażby zaraz po strajkach sierpniowych, oraz gdyby ta inicjatywa obejmowała także wszystkich, także wszystkich i z Solidarności (takich przywódców jak Andrzej Gwiżdża i Marian Jurczyk, którzy byli okresowo wiceprzewodniczącymi Solidarności, takich jak czołowy przywódca Solidarności z Łodzi Andrzej Słowik, takich nazwisk można wyliczyć wiele) to byłoby to bardziej na miejscu. Słabością tej inicjatywy jest to, że ona nawet nie reprezentuje całej Solidarności, no i oczywiście nie reprezentuje całej opozycji. Tym niemniej, mimo tych wszystkich słabości, uważamy, że dobrze jest, że to się stało i my jesteśmy gotowi do współpracy z nimi, nawet jeżeli nie będziemy w składzie.

KRONIKA

Granica morską między Polską i NRD została ustalona przez Aliantów na Konferencji Poczdamskiej w 1945 roku. • RZECZNIK "Solidarności" Janusz Onyszkiewicz potępił ekscesy grupy młodych ludzi, którzy w Gdańsku obrzucili kamieniami posterunek milicji. • W TORUNIU zmarł wybitny historyk, długoletni prezes Klubu Inteligencji Katolickiej prof. Karol Górski (lat 85). • DOPIERO dymisja dyrektora FSO ujawniła, że rząd PRL zmienił koncepcję rozwoju polskiej motoryzacji: wycofał się z parafowanej umowy z "Fiatem" na produkcję w FSO samochodu średniolitrażowego i podjął decyzję o produkowaniu zarówno w Bielsku i Tychach, jak również na Żeraniu tego samego nowego samochodu małowitrażowego. • CZŁONKOWIE ugrupowania "Wolność i Pokój" skierowali list protestacyjny do Organizacji Narodów Zjednoczonych w związku z przyznaniem przez tę organizację Adamowi Łopatce prezesowi Sądu Najwyższego nagrody za obronę praw człowieka. Swoją protest uzasadniają następująco: Prawa człowieka nie są w Polsce ani szanowane, ani przestrzegane. Sąd, którego prezesem jest pan Łopatka jest jednym z narzędzi ich łamania. Jeżeli Organizacja Narodów Zjednoczonych chce dowiedzieć się prawdy o łamaniu praw człowieka w Polsce, to powinna zwrócić się do wielu spośród tych, którzy przez ten sąd byli skazani. • W DNIU 19 grudnia odbyły się rozprawy w kolegiach ds. wykroczeń. Edward Marek z kopalni "Manifest Lipcowy" i Janusz Malek z kopalni Marten, za rozrzucone ulotki 27 października, zostali skazani na grzywnę po 40 tysięcy złotych i 2 i pół tysiąca złotych zwrotu kosztów postępowania.

• W WARSZAWIE zakończyła się w dniu 21 grudnia, dwudniowa, pierwsza część posiedzenia plenarnego Komitetu Centralnego PZPR. Plenum wznowione będzie w styczniu. Na plenum dokonano znacznych zmian personalnych w kierownictwie partii usuwając 6 członków Biura Politycznego. W ich miejsce wybrano 8 nowych. Zmieniono też połowę sekretarzy Komitetu Centralnego. W przemówieniu wygłoszonym na plenum, premier PRL Mieczysław Rakowski powiedział, że partia przeegzaminuje obecnie swe stanowisko wobec Lecha Wałęsy i Solidarności. Lech Wałęsa i większość czołowych działaczy Solidarności - powiedział Rakowski - wykazała pojednawcze stanowisko. Zdaniem Rakowskiego, istnieje możliwość porozumienia z Solidarnością. Rakowski zwrócił się do członków KC, aby przedyskutowali z organizacjami partyjnymi w terenie ich stanowisko wobec Wałęsy i Solidarności, a odpowiedzi będą przedyskutowane na styczniowym plenum. Jeśli ocena rządu będzie poparta, wówczas otwarta będzie droga do rozmów okrągłego stołu. Równocześnie jednak Rakowski powtórzył wezwanie do podjęcia tych rozmów bez żadnych warunków wstępnych. Według zachodnich dziennikarzy sześć osób odwołanych z Biura reprezentowało grupę "twardogłowych" weteranów będących przeciwnikami zmiany stanowiska partii wobec opozycji. Kolejny awans uzyskał Stanisław Ciosek, były minister ds. związków zawodowych i uczestnik negocjacji z Solidarnością w przegłoszonym, a obecnie członek ekipy przygotowującej rozmowy z Wałęsą i opozycją. Ciosek prócz promocji na pełnego członka Biura Politycznego otrzymał również funkcję sekretarza KC odpowiedzialnego za propagandę.

Generał Jaruzelski oświadczył, że dalsze opóźnianie rozmów okrągłego stołu jest szkodliwe dla interesów kraju i wzmocnia tylko opinie, że partia nie jest w stanie nawet w tak przełomowym momencie historycznym nawiązać rzeczowego dialogu.

IPNS

KARTKI Z BERLINA

LESZEK SZARUGA

W opublikowanym na łamach "Nowego Dziennika" w Nowym Jorku liście, wybitny publicysta Jan Edmund Osmańczyk zwraca uwagę na znaczenie spotkania Lecha Wałęsy z Andrejem Sacharowem w Paryżu. Określa przy tym to spotkanie jako wydarzenie bez precedensu. Określenie to wymaga pewnych uściśleń.

Otóż kontakty Polaków ze środowiskami niezależnie myślących Rosjan nie są nowością, zaś Wałęsa jedynie kontynuuje inicjatywy rozpoczęte dużo wcześniej. W końcu lat sześćdziesiątych odbył się jeden z licznych "marcowych" procesów - oskarżonym był m.in. Antoni Zambrowski, syn znanego dygnitarza z okresu stalinowskiego (siedziałem z nim w jednej celi przez trzy miesiące). Jednym z wątków aktu oskarżenia były kontakty podsądnego z przedstawicielami opozycji w Leningradzie (tamci, o ile pamiętam, dostali kilkunastoletnie wyroki łagru, Zambrowski wykręcił się ledwo trzema latami - takie zresztą mniej więcej kary wówczas fundowano). Znane są dość dobrze kontakty polskich pisarzy - choćby Andrzeja Drawicza lub Wiktora Woroszyłskiego - z pisarzami w Sowietach niemiłe widzianymi. Przypomnieć warto, że właśnie w Polsce ukazały się pierwsze tłumaczenia poezji późniejszego laureata nagrody Nobla - Josifa Brodskiego. Zresztą i wcześniej, w końcu lat pięćdziesiątych, właśnie na łamach prasy polskiej zdołano wydrukować fragmenty zakazanej w Rosji powieści Borysa Pasternaka "Doktor Żiwago", która przyniosła autorowi także nagrodę Nobla.

Wraz z powstaniem w połowie lat siedemdziesiątych instytucji opozycji demokratycznej różnymi kanałami rozwijano kontakty z sowieckimi dysydentami. Tak też doszło do pierwszego kontaktu z Andrejem Sacharowem, kolejnym zresztą laureatem nagrody Nobla. Do Moskwy udał się członek Komitetu Obrony Robotników - Zbigniew Romaszewski: właśnie po to, by się z Sacharowem spotkać. Było to niewątpliwie ważne wydarzenie. Rozpoczęło zresztą kontakty z innymi ośrodkami opozycyjnymi: w niedługim czasie doszło do spotkania członków KSS KOR z przedstawicielami działającej w Czechosłowacji "Karty 77"

(odbyło się w górach, na granicy - było później wiele razy powtarzane) oraz z niezależnymi grupami na Węgrzech. Wydawane przez środowisko KOR-owskie pismo "Krytyka" w skład swej redakcji przyjęło znanego dramaturga i eseistę czeskiego Vaclava Havela oraz węgierskiego socjologa Mikłosa Haraszti (po wprowadzeniu stanu wojennego skład redakcji uległ zmianie).

Szczytowym momentem dążeń środowisk niezależnych w Polsce do współpracy z podobnymi grupami w innych krajach bloku był słynny apel - "Postanie do ludzi pracy Europy Wschodniej" - uchwalony przez I Zjazd NSZZ "Solidarność" w Gdańsku. Uchwała ta, wyjątkowo brutalnie zaatakowana przez oficjalną propagandę, również w środowiskach opozycyjnych nie była przyjęta jednomyślnie: niektóre kręgi wskazywały na brak realizmu autorów apelu, podkreślano niepotrzebne drażnienie Moskwy. Zresztą i po wprowadzeniu stanu wojennego "Postanie" przywoływane było jako przykład politycznej nieodpowiedzialności i jeden z czynników, który zdecydował o użyciu przemocy wobec Związku. Sądzę, że ostatnie wydarzenia w bloku sowieckim nakazują rewizję tych poglądów: "Postanie" było nie tylko mądrym i z myślą

o przyszłości sformułowaniem apelem, ale wydaje się także dzisiaj istotną wskazówką działania.

Warto też przypomnieć, że w obiegu niezależnym w Polsce ukazało się i ukazuje nadal wiele utworów literackich, opracowań i dokumentów z krajów sąsiednich, świadczących o żywych związkach opozycji polskiej z niezależnymi grupami tam działającymi. W pierwszym rzędzie dotyczy to literatury rosyjskiej i czeskiej, ale także węgierskiej i wschodniemieckiej. Powiększa się stale liczba dokumentów podpisywanych wspólnie przez przedstawicieli opozycji różnych krajów bloku - nawet opozycjonistów rumuńskich. W Polsce i Czechosłowacji działa wspólna organizacja Solidarność Polsko-Czechosłowacka. Podobnych przykładów współpracy odnaleźć można na pewno więcej. Jest więc zapewne sporą przesadą stwierdzenie Osmańczyka mówiące, że spotkanie Wałęsy z Sacharowem jest wydarzeniem bez precedensu. Przeciwnie: jest - jak na razie - ukoronowaniem dotychczasowych wysiłków zmierzających do wzajemnej współpracy niezależnych środowisk Polski i innych krajów "obozu socjalistycznego". Nie musimy zaczynać wszystkiego od początku. Tym bardziej że - by rzecz zakończyć miłym akcentem - nie jest to nawet pierwsze spotkanie noblistów obu krajów: wcześniej spotkali się Miłosz z Brodskim.

Jestem fanatycznym zwolennikiem kabaretu. I otóż ostatnio na falach eteru emitowanych przez RWE wysłuchałem (pewnie znów się komuś narażę) najlepszego spektaklu w tym rodzaju, jaki zdarzyło mi się napotkać od czasu niezapomnianego warszawskiego Salonu Niezależnych, bez wątpienia najciekawszego kabaretu mojej generacji. W stylu trochę rzecz nadana przez "wolną" przypominała wystąpienia Jana Pietrzaka, którego zresztą bardzo lubię. Śmieszne, krótkie i dobitne wypowiedzi, żywa reakcja publiczności, zwłaszcza na oświadczenia, że autor "sam to wymyślił, bez podpowiadania".

Ponieważ włączyłem radio w połowie audycji, nie bardzo na początku się zorientowałem o co chodzi. Pomyślałem nawet, że to dobrze, iż szefowie RWE uznali za celowe trochę zmienić profil radia i poza treściwymi porcjami informacji nadawać zaczęli również coś bardziej rozrywkowego. Głos jednak wydał mi się znajomy i niekoniecznie związany ze środowiskiem artystów kabaretowych. I słusznie. Już za chwilę miałem się dowiedzieć, że to nie Pietrzak, ale... Lech Wałęsa we własnej osobie występujący na spotkaniu z przedstawicielami polskiej emigracji w Paryżu.

Nie mam zamiaru nic ujmować przewodniczącemu "Solidarności". Przeciwnie: uważam, że sposób, w jaki mówił oraz argumenty, które przywoływał są niezwykle celne. Sądzę nawet, że każdy, kto chce rozsądnie mówić o tym, co się w Polsce dzieje, musi nieuchronnie popaść w styl kabaretowy - taka jest bowiem krajowa rzeczywistość. Niemniej trzeba też zauważyć, że ten sposób mówienia, zdroworozsądkowy i trafiający do tłumów, nie zastąpi rzeczowych analiz. Nikt nie zachwyca się ważnymi i mądrymi wypowiedziami na temat polskiej gospodarki, jakie serwują m.in. także w RWE Rafał Krawczyk i Waldemar Kuczyński.

Tymczasem wystąpienia Wałęsy, jednak znacznie bardziej powierzchowne - choć bardzo efektowne - pobudzają polską inteligencję do szału zachwyty. I to jest drugie dno naszego kabaretu narodowego. Nie wiem czy istnieje dno trzecie, podejrzewam, że niestety tak - wskazują na to zachwyty nad Wałęsą publikowane w oficjalnych środkach masowego rażenia w PRL. Jeśli to prawda, wówczas czwarte dno osiągniemy w czasie obrad słynnego - i na razie rozmontowanego - okrągłego stołu.

Lech Wałęsa jest bez wątpienia niezwykle utalentowanym politykiem, ma po temu niejako naturalne skłonności, obdarzony jest charyzmą, w ciągu ostatnich kilku lat bardzo wiele się nauczył. To wszystko prawda i nie mam zamiaru w najmniejszym stopniu jej podważać. Jednakże gdy słyszę z ust znanego i cenionego intelektualisty zestawienie wystąpienia przewodniczącego z wystąpieniami Jana Pawła II, wówczas podejrzewam, że część polskiej inteligencji po prostu straciła miarę, gdyż o utratę rozumu jednak nie chcę nikogo posądzać. Fakt - wystąpienie Wałęsy było znakomite, żywe, pełne humoru i optymizmu - tego ostatniego brak nam wszystkim chyba najbardziej. Ale na pewno nie było ono powiedzeniem niczego nowego, nie stanowiło błyskotliwej i głębokiej analizy naszego położenia, nie było też poważną deklaracją programową. Trzeba je traktować tak, jak na to zasługuje. Tymczasem wszyscy, ale to dosłownie wszyscy spośród tych, którzy to spotkanie z emigracją komentowali, potraktowali je jako objawienie. Bez przesady. Naprawdę.

A propos kabaretu. Dotarł do mnie właśnie najnowszy numer warszawskiego "Tygodnika Mazowsze", w którym odnalazłem znakomity tekst kabaretowy. Oto on: "Ciósek cytując memorandum 39 komitetów wojewódzkich z groźbą zwracania legitymacji partyjnych określił rzecz dosadnie: "Partia zawyla". Przeczytał też ks. Orszulikowi jeden z listów: "Przez 7 lat zapewnialiście, że Wałęsa to głupol. Pytam się więc - czy to głupol zmadrał, czy rząd zgłupiał?". Zaprawdę - życie polskie zmienia się powoli w tragifarsę. Mczemy jedynie mieć nadzieję, że jest to nieunikniona faza przejściowa. Pytanie tylko, jak długo będzie ona trwała i jak wiele szkód zdoła narobić.

Wariactwo zaszło aż do "Polityki". Otóż redaktor Passent, jeden z moich ulubieńców, tak dalece nie był w stanie uwierzyć w to, że rozmowa Wałęsy z Miodowiczem pójdzie w całości na żywo i bez cenzuralnej obróbki, iż osobiście udał się do studia telewizyjnego, by dopilnować. Oto do czego doszło...

Na Uniwersytecie Warszawskim odbył się ważny wykład. Po dwudziestu latach studenci mogli usłyszeć profesora Leszka Kołakowskiego wyrzuconego z tej uczelni po wydarzeniach Marca 1968 roku, zmuszonego do emigracji. Rektor, wybitny fizyk i niezły poeta Grzegorz Białkowski powiedział przy tej okazji, że Kołakowski nigdy nie przestał być wykładowcą Uniwersytetu Warszawskiego. To prawda. Nawet nieobecny osobiście, był obecny przez swe prace, a także przez legendę. Miałem przyjemność być jego studentem. Należał do nielicznej grupy wykładowców, których zajęcia - jak w dziewiętnastym wieku - gro-

madziły nie tylko studentów danego roku, lecz tłumy przychodzących dobrowolnie, by wykładu wysłuchać. W 1966 roku wystąpił na wydziale historycznym z wykładem na temat dziesięciolecia polskiego Października - poddał w nim ostrej krytyce praktyki władz, które systematycznie odbierały społeczeństwu zdobycze roku 1956. Wykład był wydarzeniem, właściwie od tego momentu - jeśli nie liczyć wcześniejszej sprawy Kuroń i Modzelewskiego, która jednak, mimo wszystko, miała tylko środowiskowy zasięg - rozpoczął się ferment najpierw na uniwersytecie, później w innych ośrodkach. Był jednym z ojców duchowych marcowego buntu, nauczycielem krytycznego myślenia. Po wyjeździe opublikował m.in. znakomitą monografię "Główne nurty marksizmu", w której poddał ten system wszechstronnej i gruntownej krytyce (właśnie nakładem londyńskiego Aneksu ukazało się wznowienie tej pracy), był też jedynym emigracyjnym członkiem KSS KOR. Jego książki natychmiast po publikacji w oficynach wychodźstwa były przedrukowywane w drugim obiegu, rozchwytywane. Był obecny w Polsce cały czas, cały ten czas zresztą zajmował się - obok pracy wykładowcy w Oxfordzie i w USA - pomocą dla opozycji i komentowaniem spraw krajowych. Został laureatem wielu nagród, w tym niezwykle cenionej nagrody niemieckich wydawców. Należy do grupy najwybitniejszych filozofów współczesnych. Fakt, że mógł powrócić na macierzystą uczelnię - choć w charakterze gościa tylko - jest zdarzeniem o wielkiej doniosłości dla polskiej humanistyki.

Leszek Kołakowski wziął też udział w zwołanym przez Lecha Wałęsę zebraniu, które powołało do życia Komitet Obywatelski przy Przewodniczącym NSZZ "Solidarność". Prasa zachodnia pisze nawet o powołaniu przez opozycję "gabinetu cieni": i rzeczywiście - w ramach Komitetu powstały zespoły zajmujące się opracowaniem ekspertyz i programów w najważniejszych dziedzinach życia kraju. Komitet stwierdza m.in., że kraj jest zagrożony przez możliwość wystąpienia aktów przemocy dokonywanych przez pozabawioną nadziei na poprawę swego losu młodzież, aktów niekontrolowanych ani przez władze, ani przez opozycję. Przeciwdziałanie temu musi być jednym z podstawowych zadań Komitetu.

Zaraz potem komuniści zwołali kolejne plenum, w trakcie którego nastąpiły zmiany kadrowe i zdołano wypowiedzieć sporo obietnic dotyczących "porozumienia narodowego". Prasa oficjalna z Urbanem na czele wychwalała Wałęsę za jego rozwój intelektualny i polityczny. Rzecz w tym, że to nie z Wałęsą mają rozmawiać, lecz z "Solidarnością", której jest on przewodniczącym, a tej wciąż jakoś uznać nie chcą, nie mówiąc o chwale. "Konstruktywna opozycja może się pojawić wówczas, gdy pojawią się przestrzenie do konstruktywnego działania", powiedział w jednym z wywiadów Jacek Kuroń. Władze muszą dopuścić możliwość realnego działania społecznego. Powstanie Komitetu Obywatelskiego, skupiającego najwyższe autorytety społeczne w Polsce, stwarza władzom szansę uwiarygodnienia swych zapowiedzi. Jest z kim i o czym rozmawiać.



NADESLANE Z KRAJU

LESZEK KOŁAKOWSKI, KAPŁANI MISTYCY i CZARNI URZĘDNIICY

W wyniku długich starań krakowskiego wydawnictwa katolickiego "Znak" ukazała się w polskim tłumaczeniu jedna z najwspanialszych rozpraw światowej myśli filozoficznej ostatniej dekady - profesora Leszka Kołakowskiego "Jeśli Boga nie ma. O Bogu, Diablu, Grzechu i innych zmartwieniach tak zwanej filozofii religii". Czy oznacza to, że czołowy polski filozof, należący bez najmniejszych wątpliwości do ścisłej czołówki intelektualnej świata, od roku 1968 zmuszony przebywać na emigracji - został choćby w ten sposób materialny (przez książkę) przywrócony normalnemu obiegowi myśli? Trudno to rozstrzygnąć, nawet w obliczu głośności, lecz przy okazji ukazania się wspomnianego dzieła profesora Leszka Kołakowskiego nasuwa się niżej podpisane kilka uwag i żywie nadzieję, że mogą one okazać się nieco interesujące.

Zacznijmy od drobnego szczegółu. Otóż na okładce książki znakowskiego tłumaczenia znalazła się notatka przypominająca nader selektywnie dorobek filozoficzny Leszka Kołakowskiego. Nie wiedzieć czemu brakuje tam zbioru jego esejów pt. "Kultura i fetysze" (Warszawa 1967, PWN), których niejako dalszym ciągiem jest rozprawa pn. "Obecność mitu", tyle że opublikowana już w bibliotece paryskiej "Kultury". Upominam się o "Kulturę i fetysze" dlatego, że jest to de facto ostatnia rozprawa Leszka Kołakowskiego wydana w oficjalnym krajowym wydawnictwie i przy sporządzaniu nawet najbardziej pobieżnej bibliografii dobrze byłoby o tym pamiętać, o owej książce - zwłaszcza. Nie jest to wszak powód decydujący bez reszty. W "Kulturze i fetyszach" znajduje się bowiem głośna swego czasu rozprawa Leszka Kołakowskiego pn. "Karol Marks i klasyczna koncepcja prawdy", za którą w parę miesięcy później - po wydarzeniach marcowych 1968 roku - postawiono go w stan totalnego oskarżenia. Partyjnym egzekutorem owego

czarnosecińskiego "przewodu sądowego" okazał się na łamach "Trybuny Ludu" sam Jarosław Ładosz, który sformułował był straszliwy jak na tamte czasy wniosek, że profesor Leszek Kołakowski nigdy marksistą nie był. Trzeba jednak dodać, że dla Ładosza marksizm po dzień dzisiejszy oznacza tylko jedno - wierne stanie przy nodze pezetpeerii bez względu na to, jaką cenę za realizowanie światowego procesu rewolucyjnego każe sobie ona płacić. Dla przykładu - tą ceną w dwa i pół roku później (grudzień 1970 roku) była masakra robotników wybrzeża Gdańska i Szczecina, po której my wszyscy bezkarni naiwni wrzeszczeliśmy do tow. Gierka, że pomożemy. W czym? W maskowaniu nowej zbrodni zwanej realnym socjalizmem.

Swoisty akt łaski, czyli samowoli dopełnił się po wydarzeniach marcowych roku 1969 i profesorowi Leszkowi Kołakowskiemu humanitarnie i po socjalistycznym pozwolono opuścić mury Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawę i kraj ojczysty. To jedna prawda, związana z tym wielkim myślicielem. Druga prawda to fakt, że wraz z odejściem Leszka Kołakowskiego i dopełnieniem się ponurych antyinteligencyjnych fobii towarzysza Gomułki "Wiesława" - przestała też istnieć tzw. warszawska szkoła idei, której Leszek Kołakowski był filarem, choć nie jedynym. Przystały bowiem oddziaływać idee (wypracowane głównie na materiale historii filozofii europejskiej) konstruowane przez Bronisława Baczkę, Krzysztofa Pomiana, Andrzeja Walickiego. De facto skończył się najpłodniejszy w ideę okres polskiej socjologii reprezentowany przez Jerzego Szackiego, Zygmunta Baumana, Marię Hirszowicz i innych humanistów, których tutaj pominięcie proszę o wybaczenie. Zaznaczył się po marcu 68 wyraźny spadek autentyczności i powagi myślenia - zastąpiony tchórzliwym serwilizmem - w naukach pokrewnych: historiografii, psy-

chologii, pedagogiki i innych. Na teren sztucznie oczyszczony wkroczyli tacy urzędnicy, pajace, kompilatorzy i kombinatorzy jak: Stefan Żółkiewski, Bohdan Suchodolski, Adam Schaff, Władysław Markiewicz, Jarosław Ładosz, Stanisław Kozyrkowiński, Heliodor Muszyński, Jerzy Topolski, Jerzy J. Wiatr i chmara podobnych im pacyfikatorów resztek niezależności życia uniwersyteckiego.

Powstaje więc pytanie - czy normalny może być obraz polskiej filozofii krajowej, jeśli od lat już 20 brakuje w nim nazwisk związanych z warszawską szkołą idei, dla której nazwisko Leszka Kołakowskiego jest tu swoistym hasłem wywoławczym? A przecież nie możemy tutaj uporeczywie trzymać się skutków marcowej hecy - gdyż trzeba się cofnąć znacznie w głąb powojennej historii Polski i zapytać, jakąż to zbrodnię popełnili: Innocenty Maria Bocheński (zam. w Szwajcarii), Alfred Tarski (USA), Jan Łukasiewicz (Irlandia), że nie pozwolono im na powrót do kraju, w którym mogliby wesprzeć swym niekwestionowanym gdzie indziej geniuszem odbudowę intelektualnego życia kraju po hitlerowskiej hekatombie?

O zamierającej kulturze filozoficznej, rosnącej warsztatowej niekompetencji, inercji i serwilizmie napisała znakomity szkic w jednym stosunkowo wolnym od cenzury numerów "Więzi" z roku 1981 Hanna Buczyńska-Garewicz. Był to bardzo trafny, ale i wyważony krytycznie głos, nie domagający się wszak wszystkiego naraz, totalnej rewindykacji. W czasach naszej solidarnościowej odnowy senat Uniwersytetu Warszawskiego zdążył przygotować uchwałę o przywróceniu profesorowi Leszkowi Kołakowskiemu członkostwa tej uczelni. Ale tylko zdążył to zaprojektować, gdyż czerwony już pracował nad stanem wojennym i już mógł być spokojny o swoje, czyli o to, co ukradł społeczeństwu i polskiej kulturze.

Oczywiście, sprawy - by tak rzec - bezdyskusyjnego przywrócenia dobrego imienia Leszkowi Kołakowskiemu, przywrócenia właściwego obrazu warszawskiej szkole idei są absolutnie podstawowe i od nich należy zacząć, ale też - ani na chwilę nie zwolnić nacisku w dalszych żądaniach. Pamiętajmy bowiem, że czerwony na obecnym stadium swego dialektycznego rozwoju chętnie wykonuje gesty, które go w społecznych skutkach nie lub prawie nie kosztują. Czerwony zagada ustami wynajętych na wizji, fonii i w druku nawet pseudointelektualistów każdy do niedawna tzw. kontrowersyjny temat, boć to głośność i pieriestrojka całą gębą. Czerwony nie denerwuje się dopóki nie musi ustąpić tam, gdzie sprawę trzeba przyoblec w kształt materialny. Mówiąc najprościej - w książkowe recedycje i wznowienia, które - ręczę za to - z całą pewnością nie będą walały się latami po księgarskich półkach. Rzekomo nie ma u nas papieru. Tymczasem wystarczy w pierwszym lepszym kiosku obejrzeć te dziesiątki nowo powstałych czasopism, których nikt nie czyta, których zwroty nierzadko sięgają całości sztucznie wykoncypowanego nakła-

du. Wystarczy więc ilość papieru zawalającego jeden kiosk przemożyć co najmniej przez kilkadziesiąt tysięcy razy. Więc papier jest. Dopóki zatem wymienieni tu przezmnie przedstawiciele polskiej filozofii i humanistyki nie wrócą w obieg polskiej kultury wraz z tym, co stworzyli - nie wystarczą mi pozorowane gesty przeprosin o których zawsze można w porę dialektycznie zapomnieć.

Niekontrolowana werwa - usprawiedliwiam się, że w słusznej sprawie - oddaliła mnie znacznie od "tematu" Leszka Kołakowskiego i doń wracam, nie wyczerpując bynajmniej. Świadomie tu przyjęta dziennikarska opcja nie pozwala na pobieżną nawet ocenę treści zawartych w pierwszej po 20 latach wydanej w kraju rozprawie "Jeśli Boga nie ma...". Tak więc to, co poniżej piszę jest tylko domniemaniem stanowiącym zapewne efekt mej neurotycznej osobowości powstałej na skutek obcowania z dwoma krajowymi totalitaryzmami: czerwonym i czarnym. Przykro mi czytelniku, nie pomyliłem się. Otóż obserwując zachowania instytucji Kościoła katolickiego po wybuchu stanu wojennego dostrzegam w nim bardzo niebezpieczną tendencję polegającą na wzmaganiu kontroli instytucjonalnych zachowań, tudzież myślenia. Zamiast zwiększonej dawki rzeczywistego myślenia opartego na aktach religijnej wiary dostrzegam jego towarzyskość, zamiast księży widzę coraz to większe rzesze aroganckich ubranych na czarno urzędników zazdrośnie strzegących tego, co czerwony musiał im oddać, gdyż chwilowo nie ma innego wyjścia. Uważam tedy, że w Polsce raczej z trudem znajduje dla siebie miejsce ten, komu z gruntu obcy jest totalitaryzm czerwony i kto pragnie zagwarantować sobie zarazem skądinąd bardzo skromne prawo do aktów chrześcijańskiej wiary bez popadania w objęcia czarnego urzędnika chlujającego gdzie popadnie święconą wodą. Nie twierdzę, że ten ostatni tylko na to czyha, to raczej jego "zwycięstwo" przypadkowe. Tak to jest, gdy anormalna sytuacja społeczna tworzy wyłącznie bieguny i sytuacje ekstremalne. Uciekasz od jednego i aby zdobyć siłę - pakujesz się chcąc nie chcąc w przeciwny. Problem wszak w tym, że instytucja Kościoła niczego nam praktycznie nie załatwi, zaś myślenia na własną rękę w szczególności. Z tych właśnie względów, ku pocieszeniu mego umęczonego serca, uporeczywie czytam raz za razem rozdział z rozprawy Leszka Kołakowskiego "Jeśli Boga nie ma...", rozdział pn. "Bóg mistyków. Eros i religia". Píše on tam w szczególnie interesującej mnie kwestii: "mystyk (...) nie potrzebuje ludzkich pośredników, skoro łączność jego z Panem jest bezpośrednia; może więc sądzić - i wielu tak czyniło - że jest w stanie obyc się bez pomocy kapłanów". I dalej: "radikalni mistycy są potencjalnymi, jeśli nie rzeczywistymi, buntownikami w kościelnej wspólnotie". Z drugiej jednak strony muszę niestety przyznać rację profesorowi Leszkowi Kołakowskiemu kiedy twierdzi: "ostatecznie każdy szaleniec, żądny władzy maniak, czy dusza opętana przez demony może głosić, że jest pomazańcem Boga", ważnym zadaniem Kościoła jest strzec, by wierni nie padali pastwą samozwańców przyjaciół Boga i fałszywych proroków, oraz określić kryteria, dzięki którym można odzielić autentyczną pobożność od oszustw, szarlatanerii i szatańskich pokus". Dylemat ów, zawarty w rozprawie Leszka Kołakowskiego, uważam za swój własny.

TADEUSZ WOJNILLWICZ

WAŁĘSA NADAL IGNORUJE ŻĄDANIA ZWOŁANIA KRAJOWEJ KOMISJI

Lech Wałęsa zignorował żądanie zwołania Krajowej Komisji NSZZ "Solidarność" do 31 grudnia 1988 r. Żądanie to zostało wysunięte przez 17 członków Krajowej Komisji NSZZ Solidarność i 20 delegatów Solidarności z całego kraju, którzy zebrałi się 18 grudnia ub. r. w Gdyni w 18 rocznicę masakry robotników na Wybrzeżu w 1970 roku. W Gdyni byli m.in. A.Gwiazda, A.Stowik, J.Kropiwnicki, S.Jaworski, G.Palka, oraz także przedstawiciele Mariana Jurczyka oraz Jana Rulewskiego. Działacze Solidarności zgromadzeni w Gdyni w ostrych słowach skrytykowali Wałęsę i jego frakcję w związku, zarzucając im dyktatorskie metody sprawowania władzy, całkowite lekceważenie statutu związku, "rozwiązywanie sporów politycznych wewnątrz związku metodami tłumienia informacji,

zniesławiania i czystek personalnych, częściowo dla przypodobania się władzom", traktowanie związku jako zespołu pustych symboli, którym można nadawać dowolne znaczenia i nadawać mu formę pożądaną dla wąskich celów grupowych. Wałęsa ignorował także w latach poprzednich żądania bądź apele zwołania Krajowej Komisji NSZZ Solidarność - zgodnie ze statutem najwyższej władzy związku.

ZIEMBIŃSKI PISZE DO GORBACZOWA

Wojciech Ziemiński, znany działacz niepodległościowy z Polski wystosował list do przywódcy ZSSR M.Gorbaczowa, w którym prosi go o pomoc w sprawadzeniu do Polski prochw m.in. ostatniego dowódcy AK generała Okulickiego oraz wicepremiera Jankowskiego.

JANUSZ GŁOWACKI POLUJE NA KARALUCHY

Głowacki, autor satyrycznej komedii "Polowanie na karaluchy", która po sukcesach w Nowym Jorku wystawiana będzie w Torontó, mieszka obecnie w Nowym Jorku. Trafił tam z Anglii, gdzie zastał go "wybuch" stanu wojennego. W wywiadzie dla "New York Times", którego wyjątki przytaczamy poniżej, Głowacki z dużą dozą humoru opisuje swoje perypetie w nowym kraju. Perypetie te odzwierciedlone są również w "Polowaniu", które pełne jest elementów autobiograficznych.

Oddajemy głos Januszowi Głowackiemu: Wkrótce po przybyciu do Nowego Jorku skontaktowałem się z producentem teatralnym, któremu przedstawiłem manuskrypt mojej nowej sztuki. "Ile osób występuje w Pańskiej sztuce?" - brzmiało pierwsze pytanie. Gdy powiedziałem, że 14, producent zapytał się czy nie dałoby się tej liczby zmniejszyć do siedmiu. Z godnością odpowiedziałem, że nie; producent spojrział na mnie rozbawiony i powiedział, żeby skontaktować się z nim, gdy zmienię zdanie. Zdania zmienić nie chciałem, upojony sukcesami: wystawienie jednej z moich sztuk przyniosło mi \$250, w śmieciach udało mi się znaleźć całkiem dobry czarno-biały telewizor i materac, a ponadto przyjaciel architekt, który pracował przy rozwoju pizzy ofiarował mi kąt w swoim mieszkaniu. Pełen dobrych myśli wystąpiłem o "zieloną kartę", czyli o prawo stałego pobytu w USA. W tym czasie ukazała się drukiem w Anglii, Francji, Niemczech i Szwajcarii moja powieść o Solidarności, co przyniosło mi niemal \$3000. Wiadomości z Polski były również optymistyczne: żona została wyrzucona z pracy, ale nie aresztowana; a moja 3-letnia córeczka robiąc duże postępy w mówieniu znała już takie słowa jak "gaz łzawiący", "pistolet", "czołg" i "paszport".

Niedługo jednak sytuacja zmieniła się na gorszą. Pieniądze z książki skończyły się, włamywacze ukradli czarno-biały telewizor, policja imigracyjna "nakryła" mojego przyjaciela architekta, który jak się okazało, rozwodził pizzę bez "zielonej karty" i deportowała go. Po stracie mieszkania vegetowałem kątem w różnych przyjaciel, ukrywając się przed Włoskimi superintendantami. Z 48 egzemplarzy sztuki wysłanych do różnych teatrów, siedem wróciło z adnotacją, dziękującą mi za umożliwienie zaznajomienia się z tak interesującą sztuką, ale wyrażającą wielki żal, że nie mogą jej wystawić. Pozostałe 41 kopii w ogóle nie wróciło. Rodzina w Polsce domagała się pieniędzy, a Urząd Imigracyjny nie tylko że nie dał mi "zielonej karty", ale zawiadomił mnie, że w ogóle nie istnieje, gdyż nie ma mnie w pamięci ich komputera.

Zrezygnowany wstąpiłem do baru na kilka "głębszych", po czym w desperacji zatelefonowałem do producenta, aby go zawiadomić, że godzę się na cięcia w tekście sztuki. Producent powiedział, że właśnie chciał do mnie dzwonić, aby mi powiedzieć, że przeczytał sztukę i że godzi się na wystawienie jej w oryginalnej formie. Wkrótce potem komputer Imigracji nie tylko odnalazł mnie, ale nawet wydał mi "zieloną kartę". Powieść o Solidarności ukazała się drukiem w Stanach, sprowadziłem rodzinę z Polski, a producent obiecał wystawić następną sztukę. Wszyscy gratulowali mi sukcesu, a ja obliczyłem, że ów sukces przetłumaczony na dolary pozwoli mi przeżyć około 3 miesięcy... Tak narodziły się "Karaluchy".

Głowacki ukończył Wydział Literatury Uniwersytetu Warszawskiego, a następnie rozpoczął studia dramatyczne. Jednak zamiast aktorem, został pisarzem drama-

tycznym. Jako dramaturg szybko przekonał się, że polska cenzura jest dużo łagodniejsza w stosunku do sztuk scenicznych niż do scenariuszy filmowych. Jest to oczywiste, bo przecież filmy trafiają do dużo szerszego kręgu publiczności. Mimo kłopotów z cenzurą, cztery filmowe scenariusze Głowackiego doczekały się realizacji. Jeden z nich to "Polowanie na muchy" w reżyserii Wajdy.

Czasami zdarzały się porażki: jeden ze scenariuszy trzeba było przerobić na sztukę teatralną, gdyż zezwolenie na filmowanie zostało w ostatniej chwili cofnięte przez Ministra Kultury. W jednej ze sztuk, pierwszy akt dzieje się w barze pełnym zapija-

czonych facetów, a drugi w pociągu jadącym donikąd. Cenzury wyraziła stanowczy sprzeciw do obydwu aktów. Pierwszy kaszała skreślić całkowicie, a w drugim, aby sztuce nadać "socjalistycznego wydźwięku", poleciła znaleźć jakąś odpowiednią stację docelową. Pertrakcje z cenzurą, często docelowo, trwały rok. Po roku, cenzor skłonny był zostawić pociąg bez stacji docelowej, za cenę wyrzucenia pierwszego aktu. Jednak wszystko spaliło na panewce, bo akurat w tym czasie ówczesny I Sekretarz odbywał podróż do Moskwy. W związku z tym, wszelkie wzmianki o podróżach były automatycznie skreślane przez cenzurę. Podobno ofiarą padły wtedy także "Podróże Guliwera".

NOTKA O AUTORCE: WIESŁAWA CZAPIŃSKA jest znany krytykiem teatralnym i filmowym. Współpracowała m.in. z czasopismami "Film" i "Ekran". W tym roku ukazać się ma jej książka o Poli Negri. Na łamach Echa publikowaliśmy jej prace krytyczne i wspomnienia.

ZBYSZEK CYBULSKI legenda pokolenia

Miałby dziś 62 lata. Trudno go sobie takim wyobrazić. Zbyszek - starszy pan - wprost nie do uwierzenia. Gdyby dożył tego, co dziś stało się naszym udziałem, byłby z nami. Właśnie on, który mówił: "Pamiętaj! Odpowiadasz za swoje województwo". To był taki jego greps. Pod słowem województwo wpisywał odpowiedzialność za jakiś kawałek Polski, która spoczywa na każdym z nas. Bo jak powiedział Gustaw Holoubek: "Posiadał jeszcze coś więcej, co pozwoliło mu przekroczyć granice tego kraju i objawić się światu jako jego przedstawiciel. Patriotyzm, miłość do ojczyzny, którą ukochał z całą biedą i cierpieniem, bohaterstwem i wspaniałomyślnością. I jestem pewien, że kraj odpłaci mu darem najważniejszym: wieczną pamięcią zapisaną zgłoskami, jakimi notuje dzieje swych synów najbardziej umiłowanych".

...

Poranek styczniowy. Zimny i przenikliwy. Z sykiem rusza pociąg na dworcu Wrocław Główny. W kierunku Warszawy. Z końca peronu odrywa się sylwetka mężczyzny. Rozpięta kurtka, przeczczony na plecach chlebak. Biegnie. Jeszcze tylko kilka metrów dzieli go od stopni ostatniego wagonu. Wydaje się, że zdąży. Wskakuje na schodki. Ci, którzy byli świadkami twierdzą, że to stopnie usunęły mu się spod nóg. Inni, że nie zdążył uchwycić się klamki, złowieszczko zgrzytnęły hamulce, za późno.

8 stycznia 1967 roku pod kołami pociągu zginął Zbyszek Cybulski. Aktor. Legenda pokolenia. Zawsze tak za czymś gonił. W życiu i na ekranie. Spóźniał się. Doganiał taksówkami pociąg jadący z Gdyni do Warszawy. Na ogół wsiadał w Tczewie. Ten pośpiech to była jego natura.

Pochodził z rocznika spóźnionych. Spóźnili się na wojnę w 1939 roku. Zdążyli do Powstania. Spóźnili się by zakosztować pełnej wolności 20-lecia. Zdążyli na czas stalinizmu.



Zbyszek najbardziej niepokodzony z tamtym czasem nie mieścił się w tamtych schematach. Bolesnie odczuwał zniewolenie, chciał żyć w innym, lepszym świecie. Bardzo wcześniej uświadomił sobie, że należy mówić ludziom prawdę. Jeszcze w gimnazjum w Dzierżonowie, w małym miasteczku na ziemiach odzyskanych organizował harcerstwo - na wzór tego, jakie obowiązywało w latach międzywojennych. Gromadził rówieśników i robił z nimi taki typowy szkolny teatr. W konkursie recytatorskim jego drużyna zajęła pierwsze miejsce za wykonanie utworu "Czerwone maki na Monte Cassino". Wywarli na widzach ogromne wrażenie. Ubrani w harcerskie peleryny nucili melodię popularnej pieśni, a na tym tle Zbyszek recytował tragiczne strofy o poległych żołnierzach, o makach, które "czerwieńsze będą, bo z polskiej wzrosły krwi". Nikt, wówczas na szkolnych koncertach nie recytował wierszy w ten sposób. To był jego pierwszy krok w kierunku sławy. A przecież po zdaniu matury, nie poszedł od razu do szkoły teatralnej. Studiował w Krakowie w Wyższej Szkole Handlowej, potem próbował dziennikarstwa na UJ. Znow był spóźniony. Z tych roczników co to nadrabiały straty czasu wojny. Wreszcie w 1953 roku otrzymał dyplom Wydziału Aktorskiego PWST w Krakowie. A potem z całą grupą kolegów i koleżanek ruszył na Wybrzeże by realizować tam teatr prawdziwy. Nie wyszło. Ich entuzjazm stłumiła machina teatru instytucjonalizowanego. Rzucił więc teatr razem z etatem, ubezpieczalnią i wpłatami na konto przyszłej emerytury i zaczął żyć na własne konto. Stworzył studencki teatr Bim-Bom. Jego największa miłość. Ta studencka scena upominała się o prawdę. O pozornie małe ludzkie prawa. Walczyła o wzajemną ludzką życzliwość i zrozumienie. Walczyła z obłudą i zakłamaniem. Po raz pierwszy przed kamerą stanął w 1954 roku w filmie reż. Andrzeja Wajdy "Pokolenie". Grał rolę małą, nieznaczną, epizo-

W swojej sztuce "Popioły" Głowacki definiuje humanitaryzm i socjalizm: "Oni starają się poprawić ludzi. Cała Polska jest poprawczakiem. Socjalizm jest ideą bardzo szlachetną, stara się poprawić ludzi i uczynić ich szczęśliwymi. Niestety ludzie nie poprawiają się należycie szybko, a wobec tego wywiera się na ludzi lekką presję, a następnie przykręca się śrubę coraz bardziej. Ale slogany o uszczęśliwianiu ludzi pozostają". Jedną z postaci mówi: "Powiedzieć ci co to jest humanitaryzm? Należy w sposób humanitarny utrudniać życie ludziom, wsadzać ich do ciupy o chlebie i wodzie, golić głowy, zakazać odwiedzin, przykręcać śrubę jest humanitaryzm!"

"Polowanie na karaluchy" - Janusza Głowackiego będzie grane w Bluma Appel Theatre (St. Lawrence Centre) od 18 stycznia do 26 lutego. Reżyseruje Tadeusz Lis, znany z programu telewizyjnego "Polish Studio".

dyczną. Potem wystąpił jeszcze w kilku epizodach. Aż wreszcie "Popiół i diament". Stał się Zbyszek Maćkiem Chełmickim. Właśnie stał się. Nie ma w tym wcale przesady. Większość pomysłów na zagranie tej roli była jego autorstwa. Na przykład, wąskie spodnie - nie takie jakie nosili chłopcy z czasów wojny, ale dzisiejsze, współczesne jeansy. No i te słynne ciemne okulary. Wielu wiedziało, iż był naprawdę krótkowidzem i czuł się pewnie w tych swoich nieodłącznych ciemnych szkiełkach.

Takiego właśnie Maćka Chełmickiego - z całym bagażem niepokojów i wahań - zaakceptowała widownia. Szczególnie młodzież. Na ulicach polskich miast pojawiło się mnóstwo takich Maćków w ciemnych okularach.

A Zbyszek, syt sławy i sukcesów, wrócił do swojej wielkiej miłości. Do Bim-Bomu.

Jednocześnie marzył mu się film o dalszych losach Maćka. Co by się z nim stało, jakie byłyby jego dalsze koleje losu?

Jaki by był, ocalony z zawieruchy wojennej, rzucony w ciemną otchłań stalinizmu?

Być może ktoś, kiedyś podejmie taki temat... powstała już II część "Zezowatego szczęścia" - dalsze losy nieszczęsnego oportunisty Piszczyka. Może więc i Maciek...

Legenda Zbyszka - Maćka przyćmiła jego późniejsze dokonania. Jego role w filmach, "Pociąg", "Krzyż walecznych", "Rękopis znaleziony w Saragossie", "Pingwin", "Sa lto", "Sam pośród miasta", "Jutro Meksyk", "Szyfry", "Cała naprzód", "Jowita", "Do widzenia do jutra" - którego był współautorem, "Kochać" - Szweda Jorna Donnera ze sławną Mariett Anderson jako partnerką i ostatni "Morderca zostawia ślad", którego już nie ukończył.

Zawsze chciał być sobą i tylko sobą. Mówiono o nim "polski James Dean".

Bardzo tego nie lubił. Protestował. Nie chciał być podobny nawet do kogoś takiego jak sławny James Den - bożyszczkę amerykańskiej młodzieży, uosabiający w swoich rolach filmowych bunt, a zarazem zagubienie ówczesnej młodzieży.

Legenda Cybulskiego - dziś w 21 lat od jego tragicznej śmierci - jest nadal trwała, stanowi bowiem świadectwo tamtych lat i przemian, których on był najlepszym wyrazicielem. Potrafił grać w sposób nowoczesny, nie praktykowany w naszym filmie. Starł się otworzyć, nawet wyważyć drzwi dotychczas zamknięte, atakował wyobraźnię widzów mocą swej gwałtownej osobowości.

O ochronę tej właśnie osobowości i szansę jej prezentacji w filmie i teatrze walczył z samozaparciem. Do końca.

WIESŁAWA CZAPIŃSKA

PACZKI DO POLSKI WYŚLIJ JUŻ DZIŚ PRZEZ



POLIMEX



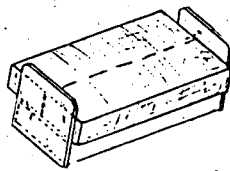
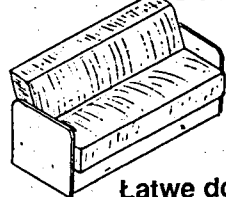
215 Roncesvalles Ave., Toronto, Ont. Tel.: 537 - 7914
1575 Sismet Rd. Unit 7, Mississauga, Ont. Tel.: 624 - 1965

PACZKI MORSKIE ■ PACZKI LOTNICZE

- OWOCE CYTRUSOWE • PRZEKAZY NA KONTA
- SAMOCHODY • GOTÓWKA • LEKI
- WĘGIEL • PACZKI ŻYWNOŚCIOWE
- SPRZĘT GOSPODARSTWA DOMOWEGO

WERSALKI Z POLSKI (SOFA - BED)

- IDEALNE W KAWALERKACH, SYPIALNIACH, POKOJACH RODZINNYCH, GOŚCINNYCH, RECEPCYJNYCH, STUDYJNYCH



Latwe do rozłożenia, ze skrzynią na pościel

INFORMACJE i ZAMÓWIENIA:
CANEX TRADING CO.
740 - 2580
JERZY

OTWARCIE NOWEGO SKLEPU MIĘSNEGO
W KITCHENER

WALESA'S MEATS & DELI

331 B King St. W., Kitchener, 741 - 5383
270 Bleams Rd., Kitchener, 893 - 6666
Pieczywo, wędliny, sery, słodczyce, gazety,
świeże mięso. Można zamówić 1/2 krowy lub świni

CRACOVIA DELI

Sklep delikatesowy
3261 Lakeshore Blvd. W. (na zachód od Kipling)
TEL. 253 - 5966
Artykuły importowane z Polski i z Europy,
wspaniałe polskie wędliny,
świeże pieczywo i nabiał.
PIEROGI, GOLĄBK I SMACZNE OBIADY
DOMOWE NA WYNOS
NISKIE CENY • DUŻY WYBÓR

UWAGA! NOWE OBNIŻONE CENY NA PACZKI DO POLSKI

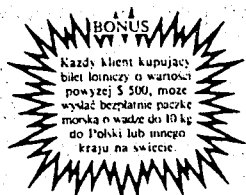
\$1.80 za kg
PACZKI MORSKIE

\$3.80 za kg
PACZKI LOTNICZE

Już z górą 6 lat
firma Save-O-Way wysyła

regularnie kontenery z paczkami do Polski

Save-O-Way jako autoryzowany
przedstawiciel PeKAO wysyła sprawnie
pieniądze na konta: owoce cytrusowe,
lekarstwa, paczki żywnościowe,
samochody, maszyny rolnicze itp.



BIURO PODRÓŻY SAVE-O-WAY

OVERSEAS SERVICES
A Division of 547319 Ontario Ltd
WORLD WIDE TRAVEL
331 RONCESVALLES AVE.
TORONTO, ONT. M6R 2M8
CANADA
Tel: (416) 532-3042

Godziny otwarcia:
Od poniedziałku do czwartku 10 - 6
piątek - 10 - 7, soboty 10 - 4.

PACZKI

DO

POLSKI



Oakville Ont. White Oak Deli 149 Lakeshore Rd. E. Tel: 844-9521	London Ont. Balaton Travel 205 Wellington St. Tel: 672-6390	Oshawa Ont. 869 Capri Cres. Tel: 576-6725	St. Catharines Ont. St. Joseph's Bakery 53 Facer St. Tel: 937-4411
Brantford Ont. Polonaise Deli 24 Dalhousie St. Tel: 753-7550	Hamilton Ont. Kustra's Meat Market 747 Barton St. E. Tel: 545-6788	Kitchener Ont. Kazan Overseas Parcels 83 Shanley St. Tel: 743-7653	Woodstock Ont. Holy Cross Church 169 Ingersoll Rd. Box 410, Woodstock Tel: 539-1050
Delhi Ont. Aleksander Bozek RR 1 Delhi Tel: 582-1058	Windsor Ont. Werner Shoes 1528 Wyandotte St. E. Tel: 256-6544	Kingston Ont. Maciek Rajszel 236 Weller Ave. Tel: 542-6319	

KOMUNIKAT

Od kilku tygodni jest czynne biuro delegata Rządu R.P. na Uchodźstwie w lokalu Kongresu Polonii Kanadyjskiej, 288 Roncesvalles Ave. w Toronto. Czym to biuro może służyć?

1. Osoby, które się interesują pracą Rządu R.P., albo chcą coś wiedzieć o nim, mogą się dowiedzieć albo bezpośrednio od osoby pełniącej dyżur o wszystkim, co dotyczy Rządu, jego historii i struktury, albo mogą przeczekać materiały informacyjne w postaci Komunikatów PAT lub gazety "Rzeczpospolita".

2. Osoby pragnące zasilić Skarb Narodowy swoimi datkami, mogą to uczynić w tym biurze. Aby prowadzić pracę polityczną na rzecz odzyskania przez Polskę niepodległości, potrzebne są fundusze. Rząd R.P. pracuje na uchodźstwie i nie ma możliwości uzyskania funduszy inną drogą, jak tylko

przez dobrowolne donacje Polaków, którym leży na sercu sprawa Polski. Proszę zauważyć, że nawet partie polityczne w tak bogatym kraju, jak Kanada nie wyłączając partii, która w danym czasie rządzi tym krajem, opierają swe prace na donacjach prywatnych osób i przedsiębiorstw. Cóż dziwnego więc, że i Rząd R.P. na Uchodźstwie musi odwołać się do ofiarności Polaków w wolnym świecie. Jak zawsze należy podkreślić, że wszyscy członkowie Rządu pracują honorowo, bez żadnego wynagrodzenia.

3. Pomoc weteranom w uzyskaniu zaświadczeń o odbytej służbie wojskowej w Polskich Siłach Zbrojnych i wszelkich sprawach, związanych z tą służbą jak weryfikacja stopni i odznaczeń.

Zapraszamy do odwiedzenia nas w biurze w każdą środę od 2 - 4 pp.

C. Łaskiewicz

M. Szczeciński
Delegat Rządu

DZIAŁALNOŚĆ PREZESA KPK OKRĘG TORONTO W MIESIĄCU LISTOPADZIE 1988

1. Reprezentowanie Kongresu Okręg Toronto w uroczystości poświęcenia Sztandaru SPK Koło No 20.

2. Spotkanie z Ald. Korwin Kuczyńskim i Ald. Ben Grysem oraz posłem T. Ruprechtem w różnych dniach w sprawach podniesienia Flagi Polskiej w dniu Święta Niepodległości.

3. Kontakt z biurem Premiera D. Petersona w celu uzyskania proklamacji świad-

czącej, że dzień 11 listopada jest uznany przez prowincję Ontario jako dzień rocznicy odzyskania przez Polskę Niepodległości w 1918 roku.

4. Organizacja i udział w obchodach Święta Niepodległości Polski. - Przy tej okazji wygłoszenie przemówienia w czasie podniesienia flagi polskiej przed City Hall i przemówienia przy składaniu wieńca od Polonii pod pomnikiem poległych. Udział w mszy św. i uroczystej akademii.

5. Partycypował w obradach Rady Narodowej Rzeczpospolitej Polskiej - Oddział Canada.

6. Omówił z przywódcami Polonii wyniki ostatnich wyborów federalnych i konsekwencji oraz nadziei jakie z tego mogą dla Polonii wynikać.

7. Przeprowadził szereg rozmów dotyczących imigracji i zarysowujących się problemów.

8. Biuro KPK Okręg Toronto na Beverley Str. sponsorowało w m-cu listopadzie 469 osób ubiegających się o pobyt stały w Kanadzie.

B. Brzywczy

TROSKA O KLIENTA NASZĄ DEWIZĄ



Telefon
532 - 4444

Główne biuro
217 Roncesvalles Ave.
Toronto, Ont. M6R 2L6

ŚLUŻYMY CI
NASZYM
DOŚWIADCZENIEM

Jeśli zamierzasz kupić lub
sprzedać posiadłość
w Ontario, czy to dla siebie,
czy jako inwestycję, czy to
obiekt przemysłowy, farmę,
domek letniskowy, motel -
pensjonat itd.
zwróć się do nas
w celu dokonania bezpłatnej
wyceny...

IWONA MAJEWSKA

"Cyceron na Roncesvalles"



Okres poświąteczny - jak każdy inny - sprzyja refleksjom.

Zacząłam tak, ponieważ w prasie polonijnej końca roku 1988 kilkakrotnie wspomniano, iż właśnie przed Bożym Narodzeniem jesteśmy szczególnie myślący. Nie wydaje mi się to stwierdzenie prawdziwe. Oczywiście, choinka, śnieg (jeśli jest), kolorowe lampki w oknach i dodatkowa porcja ludzkiej życzliwości, powodują, że robimy się bardziej sentymentalni (to ładnie) lub cikliwi (to brzydko). Nie należy jednak mylić żałych westchnień ze zdrową refleksją. Moim zdaniem, ta ostatnia powinna towarzyszyć nam jak rok długi. Inna to sprawa co jest przyczyną naszych przemyśleń. Naturalnie minione Święta były pośrednim lub bezpośrednim przedmiotem naszej zadumy. Dumiałam sobie i ja, radośnie, na ten temat: "Jestem w kraju, gdzie nikt nie narzuca mi filozofii życia, dzieci są zdrowe i szczęśliwe, a Święty Mikołaj, hojny, może wreszcie ugościć naprawdę matkę. Odpoczywam po pracy ciężkiej, ale docenianej, która przecież daje nie tylko pieniądze, ale i poczucie dobrze spełnionego obowiązku. Wydzwaniam przyjaciół i znajomych, aby złożyć nam świąteczne życzenia, my także telefonicznie przekazujemy innym swoje. Choć tysiące kilometrów dzieli nas od jądra polskości, w kościele tak samo serdecznie dźwięczą słowa starych koled, to samo skupienie towarzyszy sakramentowi Komunii, tylko kazanie nieco inne, choć też w ojczystym języku. Odwiedzają nas przyjaciele, poznajemy nowych ludzi. Cieszymy się nie tylko rocznicą narodzin Chrystusa, ale codziennym bytowaniem na ziemi, która jest naszą choć była obca. Odbieramy radość bliskich z podarowanych drobiazków, cieszymy się swoimi prezentami. Ot, Święta...

I tak by może zostało, bez specjalnych przemyśleń, gdyby nie... nasza prasa rodzima, a ściślej biorąc "Gazeta". Lektura świątecznego numeru tego pisma spowodowała, że nie tylko myślałam nieświątecznie, ale jeszcze pragnę się tym podzielić. Różnorodne zagadnienia podejmowali publicyści (w

większości znakomici), choć niektóre artykuły jakby ze sobą korespondowały. Był niesamowity tekst Hanny Krall i tekst o niesamowitej Hannie Krall, oba czytałam z przyjemnością. Szkic biograficzny o Józefie Łobodowskim pióra Wacława Iwaniuka i tekst Romana Chojnackiego o piórze Wacława Iwaniuka. I jeszcze dwa - pozornie różne, a naprawdę bardzo podobne - teksty: Marii Łukowskiej "Jak to jest z tą wolnością" i Edwarda Zymana "Pod prąd".

Widzę podobieństwo tych felietonów we wspólnym - negatywnym - stosunku do polonijnej społeczności. Choć Maria Łukowska tego środowiska jakby żałuje, a Edward Zyman ma mu za złe, oboje malują nam portret niewesoły i jakby trochę nie pasujący do świątecznej atmosfery, o której wspominają. Zaprzeczają też sobie po trosze. Zyman twierdzi, że wszystko wybaczają, a z tekstu widać, że nie, zaś Łukowska powiada, iż co byśmy nie robili to polska natura z nas wychodzi, a w końcowych fragmentach tekstu przedstawia nas nie tylko nie jako Polaków, ale i nie ludzi nawet - ot, roboty.

Gdyby połączyć oba te świadectwa wydane Polakom w Kanadzie wyglądałoby z nich, że w swojej ogromnej większości jesteśmy ubodzy duchem, zapracowani, goniący za dolarem i tym co za niego można kupić, samotni i coraz gorzej współżyjący z domownikami, po prostu "nowocześni niewolnicy wkręceni w maszynę konsumpcji" (cytat z tekstu M.Ł.). Do tego jeszcze dochodzą cechy wymieniane przez Edwarda Zymana zupełnie oszczędnie nasz wizerunek: "prywata, podstępność, dwulicowość, elementarny brak lojalności, pycha, cyniczne traktowanie słabszych od siebie". Czy mogą być jeszcze gorsze grzechy? Już chyba tylko złośliwość, gwałt i zabójstwo...

Hop, hop, hop Drodzy Państwo! Czy nie za ostro? I nie zbyt ogólnie? Zyman tak ładnie pisząc o domu rodzinnym jako azylu, miejscu gdzie wartości dalej istnieją te same, nie zauważył, że pisze o domach tych samych ludzi, których kilka wersów wcześniej obdarzył najgorszymi przyzwami.

Oczywiście (co zresztą zaznaczył E. Zyman) w każdej społeczności są ludzie źli, nawet okrutni, ale czy fakt ten upoważnia nas do przenoszenia tej oceny na całą społeczność, której są reprezentantami? Czy dlatego, że przyjaciel Edwarda Zymana (a zdaje się i on sam) zawiódł się na kilku osobach ze swojego otoczenia, przypadkiem będących Polakami, mamy uznać Roncesvalles Ave. za siedlisko wszelkiego zła, a Polonię za ludzi bez więzi życzliwości?

Mam nadzieję, że duch tych felietonów jest dziełem kilku niezręcznych zdań tylko, nie zaś autentycznymi przekonaniami jego autorów. Dobrze też, iż inny w sobie noszą obraz moich rodaków. Inaczej nic by mi nie zostało jak spakować cały ten kanadyjski dobrobyt i wyjechać do Polski, którą tak wspaniale przedstawiła Maria Łukowska. Do Polski, gdzie ludzie choć biednie wszak ideami żyją i uwolnieni "z pęt strachu, oportunistów i uległości wobec zła" (cyt. za M.Ł.) cieszą się skrawkami wolności udostępnianymi im przez reżim.

Nie będę bronić społeczności polonijnej, nie widzę takiej potrzeby. Bronimy się codziennie tysiącami bezinteresownych aktów dobrej woli, życzliwymi słowami, pomocą w potrzebie i radą "na zapas". Pragnę tylko zwrócić uwagę zarówno autorów owych tekstów jak i tych, co je przeczytali na pewną prawidłowość. Nie wszyscy narzekają na "skonsumpcjonizowanie" (proszę mi wybaczyć jeśli niezręczny to neologizm) Polonii, nie wszyscy skarżą się na brak przyjaciół i zawody jakich z ich strony doznali. Nie wszyscy obserwują dezintegrację rodziny i nie każdy uważa, że więcej w naszej społeczności "życzliwych" niż życzliwych.

Istnieje pewna psychologiczna zasada percepcji wszystkiego, także ludzi, nazwana "wpływem nastawienia na spostrzeganie". Widzimy naszych rodaków trochę tak jak chcemy ich widzieć, trochę tak jacy sami jesteśmy, a częściowo także przez pryzmat naszej obronnej, podświadomej działalności. Doświadczenia oczywiście grają tu główną rolę, ale wszak na błędach mamy się

uczyć, a nie zniechęcać i uprzedzać. Tak naprawdę nie jesteśmy ani tacy bezduszni jak nas w świątecznej "Gazecie" przedstawiono ani też tak wielkoduszni jak chciałabym żebyśmy byli. Jesteśmy po prostu różni.

Nie pisałabym tak długo tylko dla tego truizmu. **Piszę to, ponieważ uważam, że teksty, o których tu mowa nie wnoszą niczego dobrego ni twórczego do naszego środowiska.** Ktoś się obrazi, ktoś inny zdenerwuje, jeszcze inny uwierzy lub w ogóle nie zauważy, a ten co myśli podobnie utwierdzi w swoim złym sądzie, choć naprawdę wcale tego nie chce. Tak napisane nie poderwą społeczności polonijnej do zbiorowej odnowy, nie zmuszą nawet do trzeźwej refleksji nad naszymi problemami; wzbudzić mogą tylko negatywne emocje lub przejść bez echa. A na to szkoda pracy i piór autorów. Zresztą, pióro Edwarda Zymana jakby odmawiało współpracy z autorem, sporo bowiem w omawianym felietonie dysonansów między formą i treścią. Tytuł zresztą znakomicie oddaje te zmagania.

Chcę jeszcze jedno podobieństwo między dwoma omawianymi artykułami uwypuklić, a ponieważ są to zakończenia w formie pytań, udzielić na nie swojej odpowiedzi.

Maria Łukowska pyta, jak to jest z tą wolnością. Czy nie jest to tak, że "mamy jej tyle, ile jej sobie w walce z własnym oportunistem, strachem lub umiłowaniem przedmiotów wypracujemy?"

Moim zdaniem, wolność polega na tym, że można być także oportunistą, bać się, a miłować zarówno rzeczy jak idee albo jedno i drugie. To, co robimy z wolnością nie mieści się w zakresie znaczeniowym tego wyrazu.

Pytanie Edwarda Zymana było równie filozoficzne: "Co napisałby Cycero, gdyby Ios (...) skazał go (podkreślenie moje) na codzienne przemierzanie pięknej ulicy Roncesvalles Ave.?" Moja odpowiedź: To samo, co napisał, a czym Zyman zaczyna swój świąteczny felieton.

"Jeśli byś więc usunął z tego świata więź życzliwości,

to nie ostoi się ani żaden dom,

ni miasto, i nie

utrzyma się nawet uprawa roli".

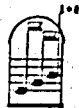
Cyceron napisałby i myślał wciąż tak samo, ponieważ był naprawdę mądrym człowiekiem.

Jest wprawdzie właściwa przyjaźni, ale przyczyną jej jest Inna - ważniejsza, piękniejsza i wywodząca się z samej natury. Bo to miłość, czyli amor, skąd pochodzi też nazwa przyjaźni - amicitia jest czynnikiem skłaniającym do nawiązania życzliwych stosunków. Przeciwnie korzyści można częstokroć uzyskać także od tych, których zjednywa się sobie udawaniem przyjaźni i którym okazuje się szacunek ze względu na okoliczności, podczas kiedy w rzeczywistości przyjaźni nie bywa nic zmyślonego i nic udanego, a cokolwiek tam jest, jest prawdziwe i dobrowolne. Dlatego, jak mi się wydaje, przyjaźni bierze swój początek raczej z natury niż z potrzeby, raczej z wewnętrznej skłonności człowieka, związanej z jakimś uczuciem miłości, niż z obliczenia, ile to korzyści z tego wyniknie.

I tak dalej dowodzi Cyceron, że owa więź życzliwości to nic innego jak zdolność do przyjaźni, właściwa prawdziwym filozofom. Kto zgorzkniał i do światła ma pretensję - widać na to za słaby. Gdyby Cyceron zatem pojawił się na Roncesvalles w nieco młodszym wieku niż pisał te słowa, pewnie żywiłby do owej ulicy uczucia zbliżone do omawianego powyżej felietonisty.

Z Nowym Rokiem życzymy wszystkim Publicystom pogody i filozoficznej perspektywy.

ECHO



Polsko-Kanadyjskie Towarzystwo Muzyczne
The Polish Canadian Society of Music

zaprasza na koncert zasytuowany:

ARCYDZIELA MUZYKI HANDLA

w programie

George Frederic Handel

HYMNY KORONACYJNE:

Let Thy Hand Be Strengthened

My Heart Is Inditing

The King Shall Rejoice

CONCERTO GROSSO OP. 3 NO. 2

CONCERTO GROSSO OP. 6 NO. 10

RECORDER SONATA OP. 1 NO. 4

wykonawcy:

Janos Ungvary - flet prosty

Wiesława Todros - klawesyn

MUSICA ANTIQUA

Chór i Orkiestra Kameralna

Polsko-Kanadyjskiego Towarzystwa Muzycznego

Maciej (Matthew) Jaskiewicz - dyrygent

Piątek, 13 stycznia, 1989, godz. 20, Church of the Redeemer, 162 Bloor St. W.
(przy Avenue Rd.), Bilety: \$10 (\$8 dla członków towarzystwa)
do nabycia przy wejściu lub w przedprzedaży
w POLIMEX TRADING, 215 Roncesvalles Ave., tel. 537-7914.
Dodatkowe informacje można uzyskać dzwoniąc pod 421-7416

MAREK TULLIUSZ CYCERON (106-43 p.n.e.) najbardziej znany spośród starożytnych eklektyków.

Do filozofii wrócił po latach niepowodzeń w polityce. Był twórcą wielu intryg i doków, w które wpadł w końcu i rozgoryczony, osamotniony wrócił na łono studiowanej niegdyś u Filona z Laryssy, stolka Diodotosa, epikurejczyka Zenona i wielu innych. Nie stworzył oryginalnego systemu, ale jego filozofia rozgoryczenia, zawładzionych ambicji, nieufności stała się podbudową akademickiego sceptycyzmu, lekarstwem na chandrę. Sam Cycero wyliżał się z ran zadanych w potyczkach dworskich właśnie filozofią.

Otóż tenże Cycero wyjaśnia w De amicitia czymże jest owa więź życzliwości, której usunięcie sprawi, iż nie ostoi się ni dom ni miasto. Doświadczony boleśnie Cyceron pojmuje wreszcie naturę owej życzliwości, przyjaźni prawdziwej, której nie zaznał, sam jej nie dając:

"Gdybym więc nader często rozmyślał o przyjaźni, najbardziej godnym uwagi wydawało mi się zwykle pytanie, czy przyjaźni pożądana jest ze względu na słabość i bezsilność, by wysładczać i przyjmując dobrodziejstwa każdy dostawał od kogoś drugiego i nawzajem oddawał mu to, czego sam uzyskać nie może, czy też taka wymiana usług

O WSZYSTKIM I O NICZYM

WOJCIECH SIARKIEWICZ

ŚWIĘTA, ŚWIĘTA
I PO ŚWIĘTACH

Wigilia, pierwszy dzień, drugi, już nawet po Sylwestrze. Przeleciało. Trzeba wracać do codzienności. Do codziennej szarpaniny, pogoni za wszystkim, walki o każdy drobniak. Do tłoku w tramwaju, do... Przepraszam, ja zawsze w Święta wracam duszą TAM. A jak tam jest - wiemy. W zasadzie wiemy. Bo mam wrażenie, że zagonieni na tutejszy sposób zapominamy powoli, że kłopoty tu i tam to nie to samo. I radości też nie te same. Przynajmniej nie wszystkie. Czy na przykład kupno śledzi może komukolwiek w Kanadzie sprawić przyjemność? Nie mówiąc o radości? A TAM może, oj może. Dokładnie pamiętam, co odczuwałem, gdy po czterech godzinach stania w przewiewnym pasażu dźwigałem do domu śledzie w liczbie trzech, zawinięte w brudnoszarawy papier pakowy, z którego kapały sobie spokojnie na moją kurtkę krople straszego płynu, w którym śledzie pływały w beczce. Nie wiedziałem o tym w tym momencie i moje szczęście było niczym nie zmącone. Tu nie mam szans na taką ekstazę.

Czy uczucie, gdy, niczym łowca w epoce jaskiniowej, rzuciłem na stół w kuchni kawałek szynki, a moja żona obejrzawszy mówiła na przykład - o jaka ci się ładna trafita. Bo mogła mi się trafić marna. Z tłuszczem na paluch albo wyschnięta na pieprz. Na ogół tak źle nie było, ale to głównie dzięki mojej metodzie kupowania mięsa i wędlin. Polegało to na tym, że gdy Pani Sprzedawczyni machnęła mi przed oczyma jakimś ochłapem i pytała czy może być, ja robiłem minę idioty (co nigdy nie sprawiało mi trudności) i wystękiwałem coś w rodzaju - wie pani, ja nie wiem, aby mnie tylko żona nie opieprzyła. Na ogół to działało. Moje dzieci po prostu nie mają szans na takie radości. Co zresztą było jednym z powodów, że zdecydowaliśmy się na wyjazd. Ale różnice świąteczne wyłaniają się nie tylko w

strefie materialnej. Taka telewizja. Tu nam nie grozi ta potwórna, nie dająca się wręcz opisać nadęta świąteczna, oficjalna pompa. Ten jakiś taki specyficzny "uroczysty" sposób mówienia zapowiadaczy. Ich świąteczne, niewymuszone, swobodne refleksje. Swoboda i niewymuszonosc od dawna zresztą króluje w TVP. Do końca życia będę pamiętał Wielkiego Pisarza Przymanowskiego, który w tydzień czy dwa po wprowadzeniu stanu wojennego dzielił się z widzami swymi osobistymi refleksjami o Generale. Jaki to uczciwy człowiek, jaki patriota, itd., itd. Jako wielki pisarz, znawca dusz ludzkich obawiał się widać, że może niektórzy widzowie podejrzewają, że cała ta szopka nie jest tak zupełnie przypadkowa i luźna, więc niemal co drugie zdanie podkreślał, że on robi to całkowicie z własnej woli, nikt mu niczego nie sugerował, jak Boga kocha, on tak zupełnie przypadkowo akurat teraz, on po prostu lubi i ceni Generała (mówił z dużej litery, naprawdę) i ma akurat teraz taką niewymuszoną wewnętrzną potrzebę...

Swoboda wypowiedzi ma wielkie, wielkie tradycje w telewizji w Polsce.

Tu nie usłyszymy przemówienia noworocznego z odwiecznym tekstem o tym, że, prawda, nie wszystko w upływającym roku było świetne, ale są jednakowoż i osiągnięcia i wkraczamy w nowy rok, który, acz trudny i wymagający od wszystkich wysiłku, jest jednak pełen dobrych prognoz i że... Myślę, że taka próbka wystarczy w zupełności. Co prawda była na to bardzo prosta rada - nie włączać pudła z ekranem, bardzo to było skuteczne w podtrzymaniu dobrego nastroju. Tu, jeśli ktoś ma życzenie, może oglądać telewizję bezpiecznie. Takie kawałki mu nie grożą.

Tak, Święta w Kanadzie i w Polsce to nie to samo. Oby różnica ta znikła jak najprędzej.

PIGUŁKI
PCAG

PATRIOTYZM Z CZERWONĄ TWARZĄ. Ostatnio zasłoną dymną mającą ukryć przed narodem brak pozytywnego programu gospodarczego i politycznego, jest PATRIOTYZM. Wprawdzie hasło to było używane w różnych okolicznościach przez ponad czterdzieści lat, to jednak dopiero ostatnio eksploatuje się je w całej pełni. Do niedawna jednym z największych "wrogów" narodu był Józef Piłsudski, który między innymi ośmielił się podnieść rękę na Kraj Rad i to nie tylko ją podniósł, ale i spuścił! Dziś, w desperacji mianuje się Piłsudskiego socjalistycznym patriotą, wyzywa do "Dziadków" i podpira się nim chwiejący się tron Komuny. Piosenki legionowe, rogatywki, orzełki te legionowe i te z koroną - wszystko to używane jest do mącenia głów rodaków. Jednocześnie, pod osłoną nocy w miastach polskich grasują bandy "nieznanych sprawców", które po zaciągnięciu ofiary, zwykle działacza niepodległościowego lub związkowego do bramy, spuszczaają "fachowe" łanie, łamiąc mu co nieco i wybijając zęby. Piosenki legionowe zagłuszają krzyki ofiary. Mniej "groźni" działacze dostają tylko karę na kolegium lub wymówienie z pacy. Mówiąc o patriotyzmie z czerwoną twarzą i o bohaterach narodowych przypomina nam się pewien wierszyk, doskonale pasujący do sytuacji:

"Patrz Kościuszko na nas z nieba"
- tak Polak skandował
A Kościuszko spojrzął
I się zwymiotował."

Tak zareagował Kościuszko. Natomiast to, co na to wszystko powiedziałby Piłsudski, nie nadaje się do druku. PIGUŁKI mogą to zdradzić na ucho osobom zaufanym.

POLSKA W OBLICZU NOWEGO STANU WYJĄTKOWEGO? Ponowne spotka-

nie z Romualdem Szeremietiewem dnia 12 stycznia (czwartek) o godz. 7:30 w domu SPK przy Beverley Street.

POMYŁKA W DACIE OPLATKA PCAG. Oplatek odbędzie się 28 stycznia, a nie jak podaliśmy poprzednio 29 stycznia. Dla tych, co przeoczyli zawiadomienie, powtarzamy: 28 stycznia (sobota) o godzinie 7:30 w domu SPK. Wstęp wynosi \$12.50 od osoby, w co włączona jest kolacja składająca się ze smakołyków własnoręcznie przygotowanych przez znane ze swej wyborowej kuchni panie. Zapraszamy wszystkich członków, przyjaciół i łakomczuchów! Zgłoszenia telefoniczne przyjmujemy do dnia 22 stycznia (tel. 532-3890 lub 925-8128).

Redagują z ramienia Polish Canadian Action Group, Anna i Stanisław Dubiscy, tel. 925-8128. P.O.Box 55, Station "V", Toronto M6R 3A4

PONOWNE SPOTKANIE
Z ROMUALDEM
SZEREMIETIEWEM

W związku z olbrzymim zainteresowaniem Polonii w Toronto działalnością partii niepodległościowych w Polsce, Romuald Szeremietiew, działacz Polskiej Partii Niepodległościowej mówić będzie na temat

"POLSKA
W OBLICZU NOWEGO
STANU WYJĄTKOWEGO?"

Spotkanie odbędzie się dnia 12 stycznia (czwartek) o godzinie 7:30 w domu SPK, przy ulicy Beverley.

Polish Canadian Action Group



WYCIECZKI
ZAPROSZENIA - \$ 40.00

WIZY

WYMIANA PASZPORTÓW
UBEZPIECZENIA SZPITALNE
DLA ODWIEDZAJĄCYCH -
100 dni TYLKO \$ 135.00

BILETY SAMOLOTOWE

HUMBERVIEW TRAVEL

TEL.: 531 - 4648

HUMBERVIEW INSURANCE BROKERS LTD.

337 Roncesvalles Ave. Toronto, Ont.
TEL. 531 - 4647

INSURANCE NA:

DOMY
SAMOCHODY
KOMERCYJNE
SKLEPY

ZE ŚWIATA: DZIŚ JAPONIA DZIŚ JAPONIA

"TO JEST PRAWDZIWA ROZRYWKA"

Co robią pracownicy i zdyscyplinowani Japończycy po zakończeniu pracy? Nie pracują nad rozkładem zajęć na dzień następny - po prostu piją, bawią się w tysiącach barów, kasynach gry i w tak zwanych "hotelach miłości". Wolny czas spędza się wspólnie z kolegami z pracy, a także z szefem.

Mieszkają w domach, których ściany są z papieru, są zastraszająco pracowici i prawie nie korzystają z urlopow. Pracują 46 godzin tygodniowo.

Produkty ich pracowitości to samochody, komputery, telewizory, lornetki i wiele innych rzeczy - wszystko to doprowadza do przerażenia dawne państwa przemysłowe Zachodu.

Ich dyscyplina, posłuszeństwo w stosunku do zakładu pracy, hierarchiczne podporządkowanie się stało się już legendarne. Twierdzą oni jednocześnie, że są zadowoleni ze swojego życia.

Kiedy nadchodzi wieczór Japończycy oddają się swoim marzeniom. Ponieważ wielu nie stać na realizowanie własnych, kupują jedno z wielu oferowanych na targowisku z rozrywkami. Taki targ kwitnie w tym uprzemysłowionym kraju, jak nigdzie na świecie.

Japonia, w czasie wolnym od pracy, staje się krajem barów i "hotelami miłości", gier szczęścia i alkoholu. Cała Japonia posiada bardzo dużo mniejszych i większych miejsc rozrywkowych. Każde miasto ma także swoje dzielnice, także każda wioska, nawet ta najmniejsza, posiada chociaż parę domów, gdzie Japończycy po zachodzie słońca mogą się odprężyć.

Tam może w swojej fantazji spędzić parę godzin ze słynną gwiazdą filmową, lub dzielnym Samurajem, może spotkać namiętą kochankę, być pieśczone przez kochającą matkę lub spotkać pełnego zrozumienia przyjaciela.

Każdy z tych snów ma swoją cenę, koszty jednak nie przysparzają klientom większego zmartwienia. Każdy przeciętny Japończyk wydaje jedną trzecią zarobków na spędzenie wolnego czasu, czasu poza pracą.

Przemysł rozrywkowy stał się jedną z większych i kwitnących gałęzi gospodarki tego kraju, kraju który był do tej pory znany głównie z produkcji przemysłowej. W ciągu roku ci gorliwi i pracowici Japończycy wydają na rozrywki obłędne sumy, "tyle samo ile wynosi budżet państwa" - twierdzi Miyno, dyrektor Instytutu Badań nad spędzaniem wolnego czasu.

Rozrywka stała się jednocześnie czynnikiem politycznym. Rządowi zależy na tym, żeby ludzie wydawali maksymalnie dużo pieniędzy na ten cel, idzie o to, żeby odrzucić oskarżenia zagraniczne o japońskiej pasji pracy i w ten sposób załagodzić konflikty ze swoimi partnerami handlowymi. Od początku lat dziewięćdziesiątych ustawy o czasie pracy ma wynosić 40 godzin tygodniowo.

Wędrowka do krainy marzeń rozpoczyna się dla Japończyka od baru. Do baru spieszy zaraz po zakończeniu pracy w biurze, fabryce czy sklepie - oczywiście nie sam, lecz w towarzystwie kolegów i szefa.

"Jeżeli nie pójde się napić z moim szefem, to przegapię coś", mówi Takeda, młody pracownik w towarzystwie ubezpieczeniowym. "W ciągu dnia ucę się pracy i niewiele dowiem się o kulisach. W ten sposób pracuję na moją karierę".

Wyjść wieczorem z szefem i z kolegami należy prawie do obowiązków służbowych zatrudnionych. Bar, jest załącznikiem do miejsca pracy, zaś rozrywka przedłużeniem pracy. Okres między pracą a wolnym czasem nie stanowi dla Japończyka różnicy.

Japończyk identyfikuje się z grupą, z nią wykonuje swoje obowiązki i z nią znajduje swoje przyjemności. "Stosunki towarzyskie poza grupą są dla Japończyka męką", pisze profesor Osaki z uniwersytetu w Kalifornii, w swojej pracy pt. "Portret kultury Japończyka".

Każda firma posiada listę barów, do których mogą uczęszczać zatrudnieni w niej pracownicy. Bary i lokale są miejscem, w którym nawiązuje się koleżeńskie stosunki z nowo zatrudnionymi. Tutaj ten młody Ja-

pończyk wyrasta na pracownika firmy. Trochę whisky i trochę suszonej ryby ośmiela młodego człowieka i uczy krytyki firmy i przełożonych. Tutaj także uczy się go, by nie tracił czasu na przyjaciółki i przyjaciół zatrudnionych w innych firmach, cały czas powinien się koncentrować na własnej firmie. Nowy wie, że przez pierwsze dwa lata musi prawie każdy wieczór wychodzić z kolegami.

Takie spędzanie czasu w pierwszym okresie pracy staje się w końcu przyzwyczajeniem, wydaje się, że nocne kluby są jakby przedłużeniem zatrudnienia. Mieszkanie staje się miejscem do spania. Następnym tego jest, że 12% japońskich żon rozmawia ze swoimi mężami 10 minut dziennie, a 20% widzi się tylko parę godzin dziennie.

W Tokio, w dzielnicy Ginza jest 2690 barów, a w całym kraju 100 tys. Co najmniej milion zatrudnionych tam hostess troszczy się o dobre samopoczucie gości.

Najbardziej nieszkodliwym nocnym lokalem jest typ baru "Karaoke", parę taboretów przy barze, przyćmione światło, wzdłuż ścian półki z butelkami, na których wypisane są nazwiska stałych klientów. Na ekranie telewizyjnym ukazują się video dyski, na których ogląda się śpiewających amatorów znajdujących się na sali. Wykonawca czuje się przez chwilę gwiazdą, a koledzy oklaskują go i składają mu gratulacje.

W barach zbierają się goście bądź tych samych zawodów, bądź tych samych zainteresowań. Są bary, w których mężczyźni mogą chodzić w damskich spódnicach i pończochach, nie są to jednak kluby dla homoseksualistów, oni mają swoje własne kluby.

Oficerowie marynarki mają bar zbudowany na wzór okrętu wojennego, a wyglądając przez okienko można zobaczyć fale morskie.

Cierpiący na nostalgię wojenną mają własny klub, w którym mogą z dumą śpiewać piosenki żołnierskie. Do jego stałych gości należą dyrektorzy banków, szefowie firm i znani politycy.

Japończycy, ubrani codziennie w jednaki strój uwielbiają w wolnym czasie przebierać się w średniowieczną zbroję. Sasakowa, przywódca prawicowych ugrupowań i dawny zbrodniarz wojenny klasy A, jeden z najbogatszych ludzi w Japonii rozpowszechnia swoje zdjęcie, na którym jest przebrany za samuraja.

Za drzwiami każdego baru, przez które Japończycy udają się w krainę marzeń, wita ich szefowa otoczona pięknymi pomocnicami. Dziewczeta, które go otaczają i podają przygotowane drinki przekazują mu jednocześnie poczucie pewności siebie i męskości. Są one kapłankami japońskiego społeczeństwa, to one spełniają wszystkie jego marzenia.

Każde japońskie miasto posiada, głównie przy stacji kolejki podziemnej swoje mroczne lokale, policja państwowa tam się nie pokazuje, tam władzę sprawuje mafia.

Są tam salony, w których panuje taki mrok, że klient prawie nie widzi pół nagich dziewczyn, które go obsługują kiedy on pije.

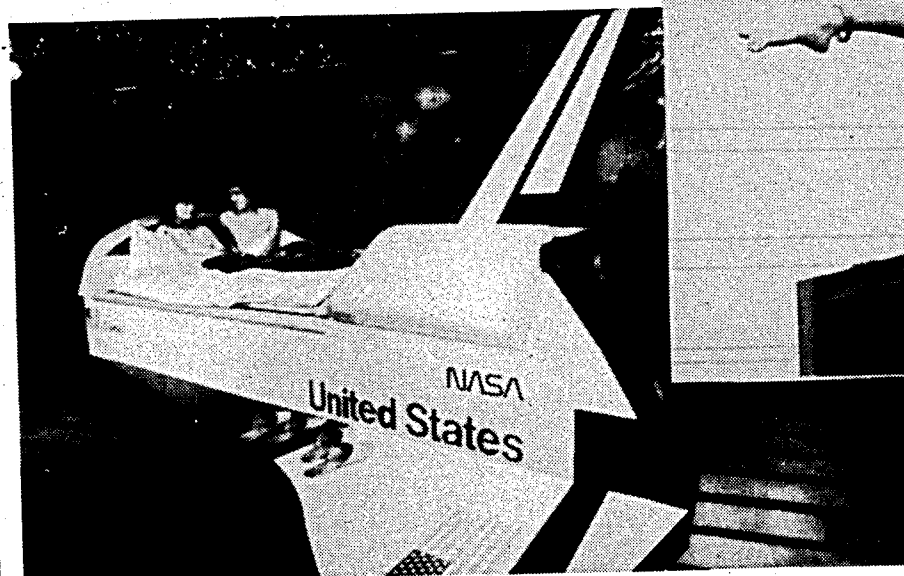
W kraju, w którym gejsze uskrzydlały fantazję całego świata, są teraz "mroczne lokale". "Każdy czas ma swoje gry. Przeszłość już się nie podoba. Młodzi Japończycy stracili zrozumienie dla naszej sztuki" - mówi była gejsza Suzuki.

Japończyk spędzający po pracy czas w barach czuje się stale zmęczony, jest po prostu nie wyspany. Jedna trzecia z nich zwalcza swoje zmęczenie za pomocą alkoholu.

Alkohol! Japończyk poddawany od dzieciństwa ścisłej dyscyplinie, wyrastający w ciasno zakrojonych warunkach rodzinnych i społecznych, kiedy zaczyna pracować znajduje w alkoholu odprężenie, często wybawienie. Alkohol staje się najszybszą i najtańszą metodą by odetchnąć, uciec od codziennego przymusu.

Japończycy są z natury nieśmiali i zachowujący dystans, trochę alkoholu rozluźnia ich. W ostatnich latach konsumpcja alkoholu wzrosła dramatycznie, w 1987 r. wypito 8 mld litrów, więcej jak kiedykolwiek w historii tego kraju. Symbolem wolnego stał się mężczyzna z kieliszkiem w ręku. Jest to jedyny kraj, w którym na reklamę alkoholu nie są nałożone żadne ograniczenia.

Do barów, hoteli i klubów nocnych Japończycy nie chodzą z rodzinami. Wycieczkowe autobusy organizowane przez przedsiębiorstwa są zapelnione wyłącznie mężczyznami. Jadą one do miejscowości, gdzie znajdują się słynne "hotele miłości". Mają one różne nazwy i różną architekturę.



Japońska para w "hotelu miłości"
Reklama nad "hotelem miłości"
Tradycyjna gejsza

ZE ŚWIATA: DZIŚ JAPONIA - DZIŚ JAPONIA

Asystentki ubrane są zgodnie z nazwą i architekturą hotelu.

Są także hotele, do których można przyjść nie spotykając ani jednego człowieka. Przy wejściu można zobaczyć na ekranie urządzenia różnych pokoi, nacisnąć przy wybranym na guzik i jeżeli jest wolny automatycznie wypadają klucze. W windzie miły głos wita i "życzy przyjemnych godzin", przy wyjściu ten sam przyjemny głos dziękuje. Rachunek przysyłany jest do pokoju pocztą pneumatyczną i tak samo się płaci.

Architektura "hotelu miłości" wskazuje na to, jak bardzo jest tłumiona fantazja w życiu codziennym Japończyka. Są one budowane jako średniowieczne zamki, statki, samoloty, jest kopia krzywej wieży w Pizie i Białego Domu w Waszyngtonie. Napisy nad hotelami głoszą "tu jest życie", "utopia", najczęściej jednak w różnych językach słowo "miłość".

Każdy "hotel miłości" jest inny, wszystkie jednak posiadają szerokie łóżko i dużą łazienkę - dwie rzeczy, których Japończycy nie posiadają w domu. Ściana pomiędzy sypialnią i łazienką jest przeważnie szklana, leżąc na łóżku można nacisnąć na guzik i uzyskać różne efekty światła w łazience.

W niektórych pokojach kochająca się para może czuć się przeniesiona w różne okresy i różne miejsca. Może to być antyczny Rzym lub Japonia samurajów, a także dekoracje jak w faszystowskich Niemczech. Są pokoje, w których goście czują się jak gdyby przebywali tam 24 godziny. W ciągu dwóch godzin można za oknami zobaczyć wschód słońca i zachód, nocne niebo pełne gwiazd i ponownie wschód słońca.

W każdym pokoju bez względu na styl jest telewizor i co najmniej dwa programy z filmami porno.

"Hotele miłości" to wielki biznes. Ich właścicielami są banki, towarzystwa ubezpieczeniowe, a nawet niektóre kościoły. Ich przewaga leży w tym, że ten sam pokój jest w ciągu doby wynajmowany kilkakrotnie. Sprzątanie takiego pokoju dla następnych użytkowników trwa 10 minut. Używane łóżko za naciśnięciem odpowiedniego guzika znika w otwieranej ścianie i zaraz wyskakuje następne. Bardzo ważne jest, żeby w hotelu było bardzo czysto, żeby różnił się on od domu publicznego.

Obecnie powstają także nowe hotele rodzinne, posiadają one pomieszczenie do zabaw dla dzieci, w którym można je zostawić, kiedy rodzice udają się do pokoju hotelowego, żeby się odprężyć.

Cała Japonia posiada 40 tys. "hotelu miłości", a w samym Tokio jest ich 3500.

Spełniają one ważną rolę w życiu zestresowanego Japończyka, w którego domu jest mało miejsca, a cienkie ściany nie dopuszczają żadnej intymności.

"Hotel miłości" odpowiada także typowo japońskim skłonnościom do zmiany roli: to nie jest rzeczywistość, to jest teatr, w którym kochająca się para gra swoje role. Wszystko jest sztuczne począwszy od greckich kolumn, poprzez spojrzenia za okno, które daje wrażenie przemieszczenia się do Holandii lub w przestrzeń kosmiczną. Jest to miejsce ucieczki, która umożliwia Japończykom znieść codzienność.

Japonia jest nie tylko przerażającą maszyną produkcyjną, jest także olbrzymim

parkiem rozrywkowym. Jedną z podstaw ich osiągnięć gospodarczych leży prawdopodobnie w tym, iż bardzo ważnym punktem tego systemu jest to, że przeciętny Japończyk - posłuszny, zdyscyplinowany i pracowity może pozbyć się swojej frustracji w dostępie do szeroko rozgałęzionego kraju marzeń. Wie o tym, że wokół niego są miejsca ucieczki, do których może się zawczasu schronić.

Przemysł rozrywkowy stał się nowym polem walki, w której uczestniczą tradycyjne wielkie przedsiębiorstwa Japonii.

Tłum. S.CECH

Der Spiegel



JANUSZ ZALEWSKI

JAPONIA INACZEJ - SAMOBÓJSTWA W SZKOLE

Japonia kojarzy nam się na ogół ze wszystkim co nowoczesne: superszybka komunikacja, ekonomiczne i nowoczesne: samochody, zegarki, komputery i technologie. Japonia to również wielka ekspansja na światowe rynki, wielka konkurencja cen i odważna rywalizacja z miejscowym przemysłem. Właśnie ta rywalizacja jest kluczem sukcesu ekonomicznego kraju.

ALE JAKA JEST TEGO CENA ?

Współzawodnictwo zaczyna się już w szkole. Szkoły japońskie wykazują się jednym z najwyższych na świecie poziomów nauczania. Różliczne testy i bardzo szeroki zakres wiadomości zmuszają do wyjątkowej nauki nawet tych, którzy wykazują się dużymi zdolnościami.

Ale jest to przy tym system zmuszający do rywalizacji i konkurencji pomiędzy uczniami już od najmłodszych lat. Jest sprawą honoru - pojęcia wciąż kultywowanego w tym kraju - uzyskiwanie jak najlepszych wyni-

ków, wyścig w stosunku do innych, który obowiązuje również później w dorosłym już życiu. Ten system walki i rywalizacji w szkołach, uważa się za jeden z elementów japońskiego cudu gospodarczego.

Ale mniej odporni psychicznie często przedkładają własną śmierć nad możliwość porażki osobistej.

Śmierć samobójcza ucznia jest w Japonii zjawiskiem dość powszechnym. Samobójstwa nasilają się na początku roku szkolnego i w okresie egzaminów końcowych. W ciągu tylko dwóch pierwszych dni nowego roku szkolnego, aż ośmioro dzieci postanowiło pożegnać się z rodzicami na zawsze. Prasa japońska donosi wciąż o nowych przypadkach.

Najmłodszym tegorocznym samobójcą był 12-letni Eitaro Osawa. Potożył się na torze przed nadjeżdżającym pociągiem.

13-letnia Miyoko Seyama, wyskoczyła z balkonu na 4 piętrze. Była w stanie depresji. Zaliła się wcześniej, że ma zaległości w nauce, co oznaczało, że musi zrezygnować z wizyt w klubie młodzieżowym.

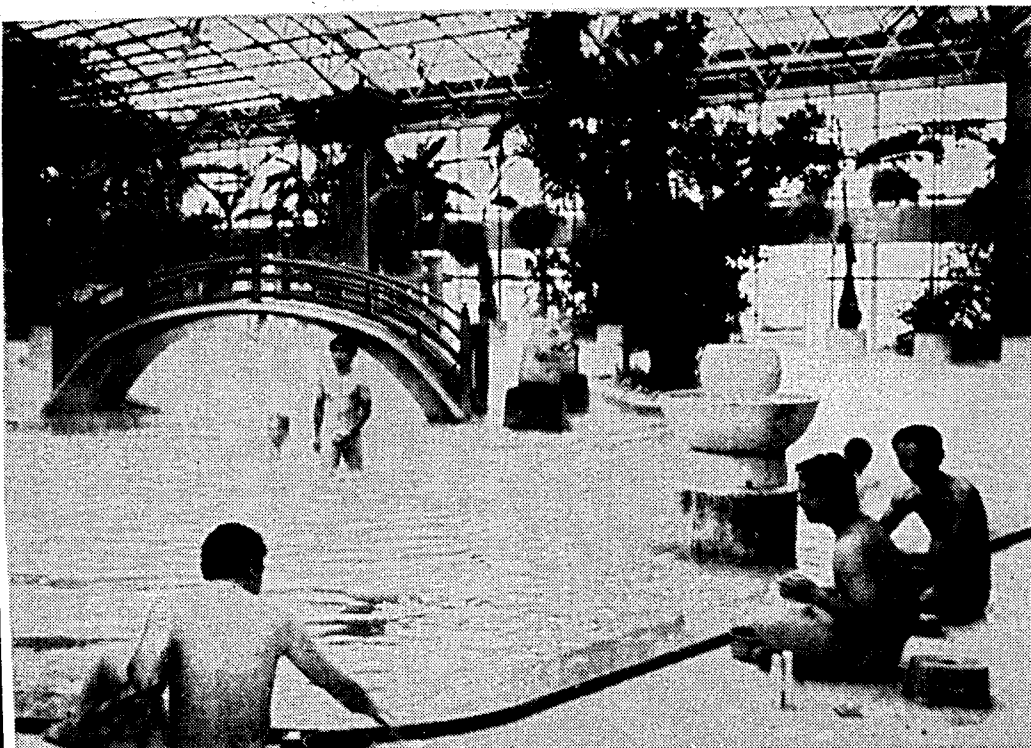
Również 13-letni Norihiro Okazaki, powie-

sił się. Wcześniej zdążył zwierzyć się swoim rodzicom ze swych obaw, że nie może nadążyć za programem szkolnym.

Prawie wszystkie przypadki samobójstw wśród japońskich dzieci spowodowane są podobnymi przyczynami - strachem przed niepowodzeniami w szkole, co może przesądzić o dalszej karierze życiowej studenta.

Profesor psychologii Hiroshi Inamura w rozmowie z dziennikarką "Washington Post" mówił m.in.: "Co roku w szkołach średnich różnych typów następuje fala samobójstw w sierpniu i wrześniu. Bezpośrednim powodem jest - nie zdążyłem przygotować mojej wakacyjnej pracy domowej, lub nie zdążyłem podnieść zakresu moich wiadomości przed rozpoczęciem nauki".

W ubiegłym roku policja zarejestrowała 577 samobójstw nastolatków, głównie z powodu rzeczywistych lub wymagowanych niepowodzeń w nauce. Istnieją obawy, że obecny rok szkolny zamknie się bardziej tragicznym bilansem i może nawet przekroczyć rekordowy poziom z 1979 r., kiedy to zarejestrowano 919 takich wypadków.



W gorącej wodzie kąpani.

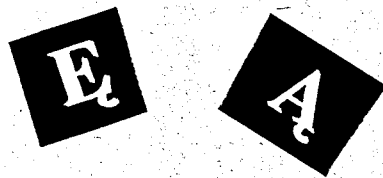
Posłuszni Japończycy w zakładzie pracy

ŚWIĄTECZNEGO ciąg dalszy

Oczywiście że w jednym odcinku Bywała nie była w stanie orzwać wszystkich wątpliwości, jakie rodzi okoliczność Świąt Bożego Narodzenia. Tylko zwyczajne wysyłanie kart świątecznych nasuwa tysiące pytań. Czy wysyłać życzenia świąteczne do przyjaciół innych wyznań? Jak najbardziej tak, nie musimy życzyć koledze Żydowi Łask Bożych, ale kartka z tekstem "Wesołych Świąt (Merry Christmas)" będzie na pewno mile widziana.

W Kanadzie panuje zwyczaj wysyłania kartek do wszystkich, a przede wszystkim do osób, których przyjaźń cenimy sobie najbardziej, nawet jeśli spotykamy się z nimi codziennie. Nie dotyczy to naszych polskich znajomych, bo w polskim środowisku kulturowym na ogół obyczaje przywiezione z kraju.

Kartki powinny być pisane i podpisywane odręcznie, a nie na maszynie. Jeśli kończymy kartkę: "Bywała z rodziną", to możemy to podpisać same, natomiast jeśli wymieniamy wszystkich członków rodziny: "Basia, Zosia i Krzys", to lepiej, by każdy swe imię napisał własnoręcznie. I uwaga generalna nie dotycząca tylko Świąt: piszmy listy odręcznie, oczywiście, że chcielibyśmy się pochwalić między wierszami nowym komputerem czy maszyną do pisania z ekstrakcją przed rodziną w kraju, ale tylko listy urzędowe uchodzi pisać nieodręcznie, wszystkie inne, a już na pewno do osób starszych od nas, czy z którymi pozostajemy w bardziej oficjalnych stosunkach PISZMY ODREČZNIE.



Przed wysłaniem kartki uważnie przeczytajmy notkę fabrycznie drukowaną, żeby nie popełnić faux pas.

Jeśli wysyłamy kartki do firm i urzędów, adresujemy na nazwę firmy, chyba że mieliśmy okazję poznać rodzinę właściciela, to wtedy adresujemy: Mr. and Mrs. Ziotek Fabrykant z Rodziną.

A co robić: pisać czy nie pisać kartek do naszych kanadyjskich przyjaciół jeśli niedawno właśnie stracili oni kogoś ze swych bliskich? Oczywiście, pisać. Im więcej przyjaciół w takich przypadkach tym lepiej. Kartka ma nie być skoczna w treściach, ale wyrażająca nasze ciepłe dla nich uczucia.

Jeśli nie zdążyliśmy napisać kartek przed Świątami, to już nie wysyłamy ich wcale. Nie ma w zwyczaju w Kanadzie wysyłania życzeń tylko noworocznych. Poczekajmy do Wielkiej Nocy i wyślijmy wtedy nasze życzenia na czas. Takie postanowienie pomoże ukoić nam wyrzuty sumienia, choć na pewno nie załata wyłomu w etykiecie.

Tyle o korespondencji świątecznej. W następnym numerze Bywała będzie się starała rozwiązać Czytelników wątpliwości na temat savoir-vivre na Christmas Party (ileż to obcych języków Bywała zna, nieprawdaż?).

BYWAŁA

W O D A - trująca czy czysta ?

Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię. Ziemia zaś była bezładem i pustkowiem. Ciemność była nad powierzchnią bezmiarów wód, a Duch Boży unosił się nad wodami.

Woda, woda to bezmiar oceanów i szmer krystalicznych strumyków lub huk wodospadów, to miarowy szum deszczu i delikatny dźwięk pojedynczych kropeł.

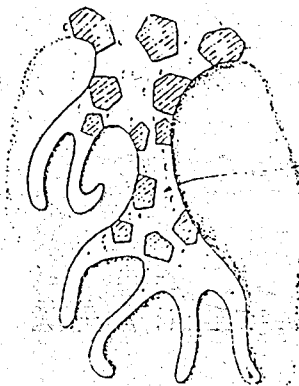
Tak jak w ogień, tak i w wodę możemy się wpatrywać ciesząc się ciągłymi jej zmianami. Od wieków woda była symbolem czystości, zdrowia, życia. Bo woda sprzyja życiu. Na całym świecie wciąż odkrywano źródła. Jeszcze dziś turysta wędrujący po Bretanii może zobaczyć tam święte źródła. W Rumunii lud miał zwyczaj obudowywać studnie i dekorować ich ściany ikonami. Teraz wyglądają - jak kapliczki. Błogosławiona woda. Ludzie czcili wodę i doceniali jej wartości lecznicze. Wieki temu powstawały uzdrowiska i pijalnie wód. Wierzono w lecznicze działanie czystej wody i rozpuszczonych w niej minerałów. Do źródeł zjeżdżali kuracjusze. Również na tym kontynencie. Nikt by dziś nie uwierzył, że nawet taka brzydka, przemysłowa miejscowość jak Syracuse w stanie Nowy Jork, w ubiegłym stuleciu była uzdrowiskiem.

Dziś na skutek ogólnego zatrucia środowiska uzdrowiska podupadły lub w ogóle nie istnieją. Na głowy pada nam kwas siarkowy, a z kranów pijemy koktail złożony z kilkuset związków chemicznych zakrapionych chlorem.

Co z tym fantem zrobić? Zaraz, zaraz, zaczynajmy od początku. Najpierw zastanówmy się, dlaczego tyle krzyku o wodę. A więc...

FAKTY MEDYCZNE

Woda stanowi około 70% naszego ciała. Tabela wyszczególnia procentową zawartość wody w poszczególnych organach i częściach naszego organizmu: zęby - 10, kości - 13, mięśnie - 75, płuca - 80, śledziona - 75,5, mózg - 80,5, krew - 90,7, limfa - 94, wątroba - 71,5.



Rysunek adsorpcji w porach węgla aktywowanego

Woda podtrzymuje wszystkie procesy odżywcze od trawienia, przez wchłanianie do wydalania. Woda jest nośnikiem substancji odżywczych i transportuje je do poszczególnych części ciała. Wszystko witaminy, minerały, białka, węglowodany, tłuszcze są rozprowadzane po organizmie przez wodę. Woda też zbiera z organizmu produkowane odpady (dwutlenek węgla, azot, metabolizmu białek, mocznik, amoniak) i toksyny i transportuje je do organów, które pełnią funkcje oczyszczające (wątroba, nerki, płuca, skóra, pęcherz).

Woda jest zasadniczym składnikiem komórek, tkanek i wszystkich płynów w organizmie. Bez dostatecznej jej ilości nie moglibyśmy połykać, oddychać, mówić czy trawić. Woda stanowi też podstawowy element w regulacji cieplnej organizmu. Balans wodny jest niesłychanie ważny dla naszego zdrowia. Należy pić dużo wody.

PROBLEM

Odpady produkowane przez współczesne społeczeństwa zagrażają czystości naszych zasobów wodnych. Obecnie w użyciu znajduje się około 70000 związków chemicznych i co roku wprowadza się na rynek około 1000 nowych związków. Zanieczyszczenie wody pochodzi z używanych powszechnie środków owadobójczych herpicydów, z przemysłowych zanieczyszczeń, z podziemnych zbiorników ścieków, wysypisk śmieci. Zanieczyszczenie wody może się zdarzyć już po uzdatnieniu jej do picia.

Toronto czerpie wodę z jeziora Ontario, którego głównym dopływem jest Niagara. Na brzegach tej rzeki płynącej przez bardzo uprzemysłowione tereny znajduje się prawie 200 wysypisk materiałów toksycznych. Co dzień spuszcza się do Niagary około 10 ton odpadów toksycznych. Do tego dochodzą ścieki z Toronto i innych miast położonych nad jeziorem. Rządy federalny i miejski przyznają, że w wodzie jeziora Ontario znajduje się około 800 związków chemicznych. Wskaźniki rządowe na "dopuszczalną" normę zanieczyszczenia obejmują jedynie 42 chemikalia. Politycy zapewniają, że te związki występują w wodzie pitnej w niskich "nieszkodliwych" stężeniach. Jednocześnie torontoński wydział zdrowia stwierdza w swym raporcie, że w wodzie pitnej może występować ok. 30 rakotwórczych związków chemicznych. Wiadomo też obecnie, że niektóre związki same nieszkodliwe w kombinacji z innymi mogą mieć działanie rakotwórcze. Dlatego wydział zdrowia doradza ostrożność.

Nasze zakłady uzdatniania wody pitnej nie były zaprojektowane do usuwania zanieczyszczeń chemicznych. Głównie usuwają one zanieczyszczenia mikrobiologiczne dzięki użyciu chloru. Chlor jest jednak bronią obosieczną. Usuwa bakterie, ale jednocześnie reaguje ze związkami naturalnie znajdującymi się w wodzie tworząc trihalometany (THM), które należą do substancji rakotwórczych. Consumers Association of Canada (Box 9300, Ottawa, Ont. K1G 3T9) może dokonać testu wodnego około 80 substancji chemicznych za cenę około 200\$. Mogą się o to zwracać osoby prywatne lub instytucje, a zwłaszcza korzystający ze studni.

Doktor ANNA SOŁTYK -
ogłoszenie str. 17

Leczenie naturalne

Dr DANUTA ROZBICKA N.D.M.D.,

lekarz medycyny, okulista (Polska).

Absolwent Ontario College of Naturopathic Medicine

Leczenie ostrych i przewlekłych schorzeń metodami naturalnymi, takimi jak: zioła, akupunktura, elektroakupunktura, hydroterapia, homeopatia, "Bioelectric Function Diagnosis", wykrywanie choroby w fazie początkowej zakłócenia biopola.

Adres: 425 Jane Str. przy Annette, Suite 3

TEL. 762 - 5697



Pierwsza polonijna NATUROPATHIC CLINIC

HALINA SROČYŃSKA, M.D., N.D.

LIDIA DOBOSZ, M.D., N.D.

Leczenie środkami naturalnymi.

Zioła • Akupunktura • Homeopatia • Dieta
• Hydroterapia • Fizjoterapia

1595 Bloor St.W. Stacja metra: Dundas West

TEL. 534 - 0050

Związek	Wody źródlane							Wodociągi			
	Madawaska Springs	Crystal Springs	Montclair	San Pellegrim	Perrier	Vichy	Appolinaires	Ramlosa	Island	Harris	Clark
	0.82	0.52 0.39	2.42 0.33	0.29	0.24		0.31	5.6	4.0	1.1	5.1
			1.1	1.0	1.3	2.7	1.5	5.2	5.0	17 12.83	4.9
			0.2					3.1	3.2	2.3	2.5

PORADNIA ZAUFANIE

Dr. ZOFIA BOŃCZA

Goście z Polski czyli KTO JEST LEPSZYM POLAKIEM

Pani T.B. pisze:

"Mieliśmy gości z Polski, ludzi z tzw. sfer uniwersyteckich, naszych dobrych znajomych, których nie widzieliśmy od lat szczęściu. Podobnie jak większość młodych Polaków z Toronto, mieszkamy w apartamencie, staramy się związać koniec z końcem, bo pracujemy w nie najlepiej płatnych zawodach (niezgodnie z wykształceniem), wychowujemy dwoje dzieci. Na ubrania, wyjazdy i różne luksusy nie starcza nam pieniędzy, bo zbieramy na downpayment do kondominium. Nasi goście podczas swojego pobytu cały czas epatowali nas wiadomościami o swym luksusowym życiu w Polsce; mają segment na Żoliborzu, samochód, za granicę wyjeżdżają na różne wymiany uniwersyteckie raz w roku, mają czas na kulturę, teatr, filharmonię, dysputy intelektualne z przyjaciółmi. Pisać podobno można już o wszystkim, państwo popiera prywatną inicjatywę, a ludzie z tego korzystają. Dawali nam do zrozumienia, że popełniliśmy błąd wyjeżdżając. Zrobiło mi się jakoś głupio, miałam wrażenie, że chcieli nam pokazać wyższość moralną i materialną swojego wyboru - zostania w Polsce nad naszym wyborem - emigracją. Wyobrażam sobie, że po powrocie do Polski będą krytykować naszą decyzję: "no, po co oni właściwie zostali?" Przy wyjeździe wspominali, że chcą nas jeszcze odwiedzić. Ja nie chcę".

Nasza odpowiedź:

Do Państwa i tylko do Państwa należy decyzja kogo chcą Państwo gościć w swoim własnym domu. A goście z Polski są na ogół gośćmi "długotrwałymi", których nie można zbyć kilkoma dniami. Musimy wiedzieć, że naprawdę chcemy ich gościć, a nie tylko wzdychać, że tak "wypada" (bo co powiedzą znajomym po powrocie do Polski).

Jak o tej decyzji potencjalnych gości zawiadomić, to całkiem inna sprawa. Wyborów jest kilka.

Wybór pierwszy polecany jest osobom odważnym i asertywnym: poinformować gości, że może innym razem, bo wygląda na to, że różnice perspektyw i opinii są bardzo duże i czas tylko może to zmienić.

Wybór drugi polecany jest osobom wrażliwym na bycie lubianym, a także konformistom: odwlekać wizytę znajomych pod 100 różnymi pretekstami (nie broń Boże, nie namawiam do kłamstwa, to życie samo nasuwa nam trudności, które możemy zacytować, gdy jest to nam wygodne).

Wybór trzeci zalecany jest osobom unikającym konfliktów przez usunięcie się z pola: powiedzieć uprzejmie "do widzenia", ale kontakty zredukować do minimum lub zera; w takich warunkach nikt na zaproszenie naciskać nie będzie (kto chce kontaktu z Górą Lodową?).

Wybór czwarty sugerowany jest potencjalnym męczennikom: zaprosić raz jeszcze i cierpieć w milczeniu. I zgrzyocie... Decyzja należy do Państwa...

KTO JEST LEPSZYM CZŁOWIEKIEM

Dyskusja pomiędzy Polakami z kraju a Polakami na emigracji kto jest lepszym Polakiem jest dyskusją tyle historycznie usprawiedliwioną i od pokoleń tradycyjnie się tocząca po obu stronach Oceanu, co jałową i nie rodzącą wiele więcej niż wzajemną niechęć i obcość psychiczną.

Polacy z Polski zarzucać więc mogą emigrantom zdradę ojczyzny w potrzebie, egoizmu, pogoń za łatwym życiem i materialnymi dobrami, wyzucie się z podstawowych wartości duchowych i obojętność wobec krwawiącej ojczyzny. Polacy na emigracji zarzucać mogą Polakom z kraju łatwe moralizowanie, uogólnianie i wartościowanie tego, czego wartościować nie wolno (cudzych celów i wartości życiowych),

wywyższanie się, obłudę i zaściankowość pomieszaną z dogmatyzmem.

Faktem jest, że Polacy, którzy zostali w kraju, bo chcieli (a nie zostali zmuszeni), mają do swej decyzji pełne prawo. Tak samo jak Polacy, którzy z Polski wyjechali, mają do tego pełne ludzkie i moralne prawo.

To, do czego prawa nikt nie ma, to decydowanie i osądzanie, kto jest lepszym Polakiem. A także, kto jest lepszym człowiekiem.

Nie wdając się w zawite dysputy filozoficzne, moja prywatna opinia jest taka, że miejsce (to optymalne miejsce, miejsce, w którym w życiu "powinno się" działać i żyć) człowieka jest tam, gdzie może zrobić z siebie, z własnej osoby użytek dla innych bardziej niż gdziekolwiek indziej. Czy to poprzez bezpośrednią produkcję bardziej wartościowych dóbr, czy poprzez ogólnospołeczne działanie dla innych, czy to przez pracę dla swojej rodziny, lub najbliższych, czy też wreszcie nawet przez akumulację kapitału służącego produkowaniu nowych dóbr.

Wielkości wytwarzanych dóbr nie można pomierzyć. Musi wystarczyć nasze własne poczucie, że tu i właśnie tu jesteśmy jako bardziej użyteczni.

Ale to tylko jedna z możliwych, moja własna, prywatna perspektywa. Są też inne. Samorealizacja, wolność osobista, odnalezienie nieznanym sobie uprzednio talentów, sił, energii, przedsiębiorczości, duma z umiejętności zmagania się z przeciwnościami życiowymi, duma ze zwycięstwa, poczucie bycia skutecznym w tym, co się robi, poczucie kontroli nad tym, co się osiąga i czego nie, poczucie pełnej odpowiedzialności za samego siebie... Każdy z tych czynników mógł przyczynić się do tego, że zostaliśmy.

Osoby, które osiągnęły sukces materialny cytować to mogą jako namacalny dowód skuteczności swego działania.

Inikt nie ma prawa moralizować i okazywać im wyższości. Tylko dlatego że zabiegany emigrant być może nie czyta Platona do poduszki, lecz analizuje stopę procentową pożyczek, nie chodzi do filharmonii, ale usypia pod telewizorem, nie wyjeżdża do Paryża, ale co najwyżej do cottage'u bogatszych znajomych i nie zagłębia się w dyskusji nad uwarunkowaniami wolnej woli, gdy właśnie trzeba napisać kolejne podanie o pracę, bo przecież nigdy nie wiadomo, może uda się zdobyć tę wymarzoną...

Oczywiście, nawet nie próbuję sugerować (już słyszę głosy oburzenia), że to jest właśnie typowy obraz polskiej emigracji. Po prostu tylko wyliczam pewne dość typowe problemy emigranta.

Na emigracji zawsze coś się zyskuje, a coś się traci. Czym to "coś" jest, zależy od nas samych i naszego systemu wartości. Nikomu nie wolno zadecydować za nas, jaki ów finalny bilans i końcowa ocena jest. To nasza sprawa.

UPRZYWILEJOWANI

Warto zauważyć, że znajomi naszej Czytelniczki nie są tzw. przeciętnymi Polakami. Z tego, co o nich się dowiadujemy, należą oni do tzw. niekomunistycznej wars-

twy uprzywilejowanej. Warstwa ta jest niezwykle wąska i obejmuje część środowisk twórczych, intelektualistów i przedstawicieli prywatnego biznesu, mających związki z Zachodem.

W jakim sensie są oni uprzywilejowani? Czasem w sensie dostępu do dóbr niematerialnych, czasem - materialnych, a czasem ze względu na posiadany CZAS i UKŁADY. Lwia część ma tzw. koneksje na Zachodzie (znajomych, rodzinę), które to koneksje pozwalają na sporadyczne lub regularne wypadki w sfery walut wymienialnych i przetrwanie (czasem w znakomitych warunkach - ze względu na zawrotną czarnorynkową cenę dolara) w kraju aż do następnego wypadu.

Po powrocie do kraju niektórzy z nich mają więc czas i pieniądze na intelektualne i artystyczne rozrywki, na które nie stać pracującego na dwóch etatach emigranta próbującego zapewnić stabilizację rodzinie. Powód do wyższości? Powód do pogardzenia "groszorbami z Zachodu", którzy zapominają o strawie duchowej, patriotyzmie, filozofii i abstrakcji?

Nie moja sprawa jest rozsądzać.

MIND YOURSELF

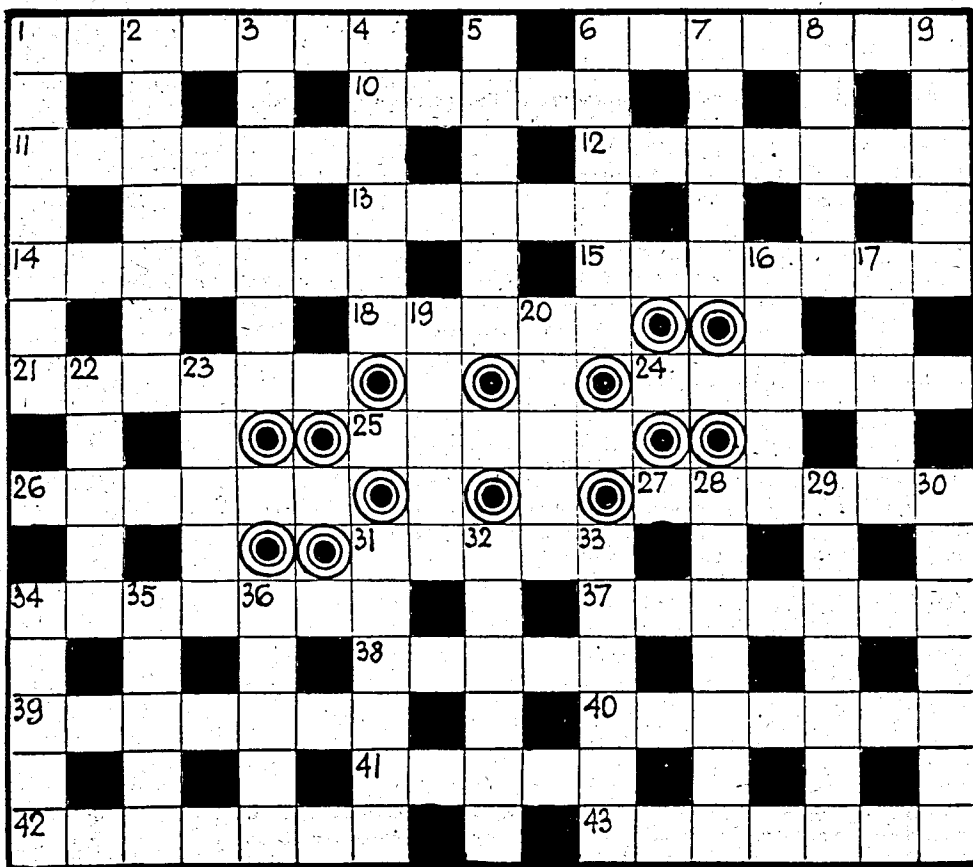
Polacy z kraju mają naturalną, historycznie zakorzoną tendencję do klasyfikowania swych rodaków na "dobrych" i "złych". Kto jest z komunistami, a kto jest przeciw. Kto jest przyjacielem, a kto wrogiem. Komu ufać, a przy kim lepiej nie otwierać ust, bo doniesie. Kto cierpi w godności, a kto jest oportunistą lub kolaborantem. Kto stoi w kolejce, a kto dostaje "od tyłu".

Po przyjeździe na Zachód tendencji do etykietowania pozbyć się nie mogą. Za etykietowaniem idzie wartościowanie.

I my, Polacy na emigracji, owego wartościowania padamy ofiarą. Wystarczy przypomnieć dwa silnie antyemigracyjne artykuły Ewy Berberysz, zamieszczone w szanowanym skądinąd "Tygodniku Powszechnym" wydawanym przez koła inteligencji katolickiej. Dowiedzieliśmy się o sobie, że jesteśmy zawieszani w próżni - ni to w kraju, ni to na Zachodzie, że gubimy stare wartości i że nie wytwarzamy nowych, że gonimy za dolarem i wypieramy z serca Polskę. Nie nowe to zarzuty. Zenujący jest jedynie fakt, że w Tygodniku Powszechnym nie ukazała się ani jedna polemika z owym artykułem. Smutne...

Jeśli nie zgadzamy się z opinią i sposobem wartościowania nas przez przybyszy z Polski, nie musimy cierpieć w milczeniu. Zawsze jest więcej niż jedna perspektywa patrzenia na rzeczywistość. I nikt nie ma na nią monopolu. Powiedzmy to głośno. Nie dajmy się wbić w poczucie winy za coś, co jest naszym osobistym wyborem i naszą drogą życiową. Dajmy im do zrozumienia. Mind your own business.





POZIOMO:

- 1 Część sztuki teatralnej, po której zapada kurtyna i zmieniają się dekoracje
- 6 Utwór anonimowy, krytykujący i ośmieszający
- 10 Stadium rozwojowe wielu zwierząt
- 11 Brytyjska rasa owiec lub tkanina ubraniowa
- 12 Zajęcie stanowiska na inne określone działanie
- 13 Pierwiastek chemiczny, trucizna
- 14 Napój alkoholowy
- 15 Zuchwalec, impertynent
- 18 Przejście na wyższe stanowisko
- 21 Owoc południowy
- 24 Koncepcja
- 25 Napis na kopercie
- 26 Uczucie przygnębienia
- 27 Uskrzydłona naga postać dziecięca w sztukach plastycznych
- 31 Podstawowy składnik czekolady
- 34 Dawniej - rozwiązanie, skasowanie
- 37 Imię Żydówki, znane z "Wesela" Wyspiańskiego
- 38 Szloch, płacz
- 39 Polski taniec korowodowy
- 40 Pochwała stanowiąca wyróżnienie
- 41 Do zamków i kłódek
- 42 Na bucie jeźdźca
- 43 Wymierzony odcinek toru

PIONOWO:

- 1 Uporczywie przesadująca myśl, natręctwo
- 2 Ryba bałtycka z rodziny łososiowatych
- 3 Miejsce najstarszych greckich igrzysk sportowych
- 4 Budowla ogrodowa
- 5 Nacisk, zmuszanie
- 6 Masyw górski w Grecji, siedziba muz i Apollina
- 7 Tytuł, godność
- 8 Maciora
- 9 Bitą drogą, gościniec
- 16 Przeszarżone określenie podwórca gospodarskiego, stodoły, klepiska
- 17 Tragi
- 19 Piaszczyste wzniesienie usypane przez wiatr
- 20 Niemówiąca kobieta
- 22 Boginka o postaci pięknej dziewczyny
- 23 W parze z igłą
- 28 Protektor artystów, pisarzy, uczonych
- 29 Zakład uboju zwierząt
- 30 Cienkie, kruche, niesłodzone ciasteczko
- 31 Manna
- 32 Legendarny założyciel Krakowa
- 33 W mazdeizmie - bóg dobra i światła, walczący z Arymanem, bogiem zła i ciemności
- 34 Nabycie
- 35 Oddanie salw artyleryjskich
- 36 Muzyczne określenie śpiewu, melodii

Rozwiązanie krzyżówki z poprzedniego numeru

POZIOMO: bastion, napiwek, egida, napitek, metresa, tarło, rugby, rezon, ranga, tatuaż, warkot, schab, miasto, psisko, pasta, kruża, rzecz, marża, bezsens, migrena, trasa, agresja, notatka.
PIONOWO: bankrut, szpagat, intryga, nektar, piorun, namowa, petarda, wieszak, kłanet, akcja, gwałt, makabra, akuszer, trawers, surogat, szelest, odznaka, pomsta, skrzat, ataman.

BRYDŻ

ODCINEK 30

ZADANIE

A 10 9 7 6 4 D 8 3 2
A D 5 4 3 2
D W E W 7 5
A 8 3 K D 2

S otworzył licytację odzywką 3 kiery. Jak W powinien rozgrywać 4 piki, po ataku dziewiątką kier, skoro po tej lewie zagrał asa pik, do którego S dorzucił króla kier?

ROZWIĄZANIE

Po otwarciu 3 kiery, jasne że atak nastąpił z singletona, a zrzućcie króla kier było wyraźną zrzutką Lawinthala, wskazującą na dojście karami. W tych warunkach sytuacja wydaje się beznadziejna, gdyż nie sposób uchronić się od przebicia asa kierowego. A jednak jest sposób na wywiniecie się od wpadki.

Swój plan musimy oprzeć na założeniu, że figury karowe są rozdzielone. Co prawda, nie ratuje nas to od przebicia asa kier, ale stwarza inną szansę. Aby ją wykorzystać zgrywamy trzy siewy treflowe, utrzymując się w rękę, po czym wychodzimy bloką pik do damy. N mając rękę:

K W S 9 K 9 4 3 10 9 7 6 5
wskoczył królem, po czym wyszedł bloką karo. S wziął lewę i zagrał w kiery, lecz N, pomimo przebicia asa kier, nie mógł położyć kontraktu. Jeśli bowiem zagra w trefla - to pod podwójny renons, a gdy w karo - wyrobi lewę na waleta. W obu przypadkach umożliwi zrzućcie kiera z ręki W.

DAMA PIK

Gdy w styczniu woda w rzekach huczy, to na wiosnę mróz dokuczy.

Gdy w styczniu deszcz leje, dla żniwa złe nadzieje.

Trzej Królowe pod szope - przybyło dnia na kurzą stopę.

Na Trzech Króli panowanie przybywa dnia na kura pianie.

5 stycznia - czwartek

Wschód Słońca: 07.42 Zachód Słońca: 16.34
Wschód Księżycy: 06.05 Zachód Księżycy: 14.05

Imieniny obchodzą: Amata, Edward, Emiliana, Hanna, Jan Nepomucen, Roger, Symeon, Szymon, Telesfor.

PATRONI:

Św. Edward, zwany Wyznawcą, żył w latach 1003-1066 i był królem agnielskim. Zasłynął z licznych darowizn dla Kościoła; m.in. ufundował opactwo Westminster.
Św. Roger (zm. w 1237 r.) był jednym z pierwszych braci skupionych wokół św. Franciszka z Asyżu; podobno nawet otrzymał z jego rąk habit.
Św. Nepomucen Neumann (1811-1860) był pochodzenia niemieckiego, ale wychowywał się w Pradze. Nie chciano mu tam udzielić święceń kapłańskich. Pojechał do USA i zasłynął jako energiczny kapłan, a potem również biskup Filadelfii. Budował kościoły, szkoły, szpitale, troszczył się o ludzi prostych i biednych, m.in. zajmował się Indianami. Kanonizowano go w 1977 r.

Edward - staroang. ead (dobrobyt) + wart (opiekun, strażnik).
Roger - niem. hrod (sława) + ger (oszczep).

1895 - Zmarł Władysław Podkowiński, malarz, autor impresjonistycznych pejzaży i kompozycji figuralnych, portretów, obrazów symbolicznych (ur. w 1866 r.).

6 stycznia - piątek

TRZECH KRÓLI

Wschód Słońca: 07.42 Zachód Słońca: 16.35
Wschód Księżycy: 07.07 Zachód Księżycy: 15.06

Imieniny obchodzą: Kasper, Melchior i Baltazar

PATRONI:

Trzej Królowie, czyli mędrcowie (magowie), za wskazaniem cudownej gwiazdy przybyli do Betlejem dla oddania pokłonów Panu Jezusowi i ofiarowali Mu dary: złoto, mirrę i kadzidło.

Kasper - per. gizbar (stróż) albo gathaspar (wspañiał).
Melchior - hebr. melki-or (Bóg jest moja światłością).

Baltazar - hebr. belszassar (niech Bóg zachowa jego życie).

7 stycznia - sobota

Wschód Słońca: 07.42 Zachód Słońca: 16.36
Wschód Księżycy: 08.00 Zachód Księżycy: 16.19

Imieniny obchodzą: Artur, Attyla, Julian, Lucjan, Oriana, Rajmund i Świętosława

PATRONI:

Św. Lucjan, kapłan i pisarz religijny z Samosty, żył w Antochii i Nikomedii. W 312 r. ścięto go za wiarę.
Św. Rajmund de Penafort, urodził się między 1175-1180 r. koło Barcelony. Jako dominikanin zajmował się teologią i prawem kościelnym. Zm. w 1275 r.

Lucjan - łac. luciusz (urodzony o świcie).
Rajmund - germ. rain (dopust Boży) + munt (opieka).

1903 - Urodził się Henryk Rutkowski, uczestnik nieudanego zamachu na prowokatora, stracony na stokach Cytadeli Warszawskiej w 1925 r.

8 stycznia - niedziela

Wschód Słońca: 07.42 Zachód Słońca: 16.38
Wschód Księżycy: 08.40 Zachód Księżycy: 17.39

Imieniny obchodzą: Apolinaria, Erhard, Mściśław, Seweryn i Teofil

PATRONI:

Św. Seweryn Wielki (zm. 482 r.) był biskupem i zakonikiem w Norycji naddunajskiej. Jest głównym patronem Austrii (której częścią jest Norycja).

Seweryn - łac. severus (surowy, poważny).
Mściśław (imię to nie ma patrona) - prasłow. msta (zemsta) + sława.

1693 - Zmarł Jan Andrzej Morsztyn, poeta, jeden z najwybitniejszych przedstawicieli polskiego baroku w literaturze (ur. ok. 1613 r.).

1918 - Wśród 14 punktów oświadczenia prezydenta USA Wilsona, znalazł się punkt o konieczności przywrócenia niepodległej Polsce z dostępem do morza.
1967 - Zmarł tragicznie Zbigniew Cybulski, popularny aktor filmowy (ur. w 1927 r.).

9 stycznia - poniedziałek

Wschód Słońca: 07.41 Zachód Słońca: 16.39
Wschód Księżycy: 09.12 Zachód Księżycy: 19.02

Imieniny obchodzą: Adrian, Antoni, Julian, Marcei, Mściśław i Władimir

PATRONI:

Św. Julian znany był ze swego ascetycznego usposobienia. Poniósł śmierć w Egipcie, święty mieczem w okresie rządów cesarza Dioklecjana. Św. Marcein był biskupem Ankony w latach

KALENDARIUM

550-568. Miał on to miasto włoskie cudownie ocalić przed pożarem.

Św. Adrian (zm. w 710 r.) pochodził z Afryki Północnej. Był opatem, a później także biskupem Canterbury; wprowadzał chrześcijaństwo w Anglii.

Julian - imię starorzyskie podobnie jak i Marcei i Adrian.

10 stycznia - wtorek

Wschód Słońca: 07.41 Zachód Słońca: 16.40
Wschód Księżycy: 09.38 Zachód Księżycy: 20.23

Imieniny obchodzą: Agaton, Danuta, Dobrosław, Grzegorz, Jan, Kolombina i Wilhelm

PATRONI:

Św. Grzegorz z Nyssy (335-395) był młodszym bratem św. Makryny oraz św. Bazylego Wielkiego; zakonnik, został z czasem biskupem i zasłynął z licznych pism ascetyczno-mistycznych. Św. Wilhelm Bourges był mnichem z zakonu cystersów i arcybiskupem Bourges. Zmarł w 1209 r.

Wilhelm - germ. wille (chęć, wola) + helm (opieka).
Grzegorz - grec. gregorios (gorliwy).
Dobrosław - nie ma patrona.

11 stycznia - środa

Wschód Słońca: 07.41 Zachód Słońca: 16.41
Wschód Księżycy: 10.00 Zachód Księżycy: 21.43

Imieniny obchodzą: Aleksander, Feliks, Honorata, Krzesimir, Matylda, Palina, Teodozy i Tezeusz

PATRONI:

Św. Honorata była siostrą biskupa Pawii, św. Epifamiusza, i on też w 476 r. wykupił ją z niewoli gockiej.
Św. Teodozy (429-529) pochodził z Kapadocji. Był zakonikiem, który w pieczarach koło Betlejem założył erem swego imienia, prowadząc go wspólnie z św. Sabą.

Honorata - łac. honoratus (szanowny).
Teodozy - grec. theo (bóg) + dous (dany).

1915 - Zmarł Zygmunt Milkowski (pseud. Teodor Tomasz Jeż), pisarz i działacz narodowy (ur. w 1824 r.).

1940 - Zmarł Michał Siedlecki, zoolog, współorganizator ochrony przyrody i morskich badań biologicznych w Polsce (ur. w 1873 r.).



5 stycznia - 11 stycznia

BARAN: 21 marca - 20 kwietnia
Jeszcze raz rozważ sprawę wyjazdu. Nie sprzyjają te dni Twoim peregrynacjom, więc może jednak zrezygnować?! Pomoc kogoś bliskiego w załatwianiu wszystkich obowiązkowych teraz prac i wizyt będzie nieodzowna. Trwaj przy tym uparcie! Niespodziewane spotkanie okaże się bardzo miłe i na czasie. Dobry kontakt z Wodnikiem, nie wchodź w drogę Bliźniętom. Dzień miły - sobota, liczba - 8.



BYK: 21 kwietnia - 21 maja
Uda Ci się dowiedzieć, jakim jesteś skarbem dla najbliższych! Z kolei ich uznanie i zachwyt będą miodem na Twoje serce. A więc po bieganinie w złych myślach przyjdą dni, których atmosfera w pełni Cię usatysfakcjonuje. Tylko wiadomość o kimś zaprzyjaźnionym i jego kłopotach - poważnie zmartwi. Stawiaj na Ryby, Wadze nie ufaj za grosz. Dzień miły - poniedziałek, liczba szczęśliwa - 3.



BLIŹNIĘTA: 22 maja - 21 czerwca
Możesz liczyć na to, że najbliższe dni przebiegną tak jak sobie tego życzysz. Wprawdzie nie uda się uniknąć pewnych stałych obowiązków, ale nie popsuje one dobrej atmosfery i nastroju. Przeprowadzisz przy okazji kilka ciekawych rozmów, z których jedna może zaowocować udanymi decyzjami w sprawach żywo Cię interesujących. Waga Ci sprzyja, a nie musisz się liczyć ze Strzelcem. Dzień miły - niedziela, liczba szczęśliwa - 5.



RAK: 22 czerwca - 22 lipca
Z ulgą odpoczniesz. A takie właśnie dni przed Tobą. Po wysiłku minionego tygodnia taka spokojna atmosfera będzie Ci potrzebna. Nie popsuje jej jakimś nieprzemyślanym sporem z kimś na kim Ci wcale nie zależy. Takie nieoczekiwane spięcie może mieć przykre skutki, trudne do naprawienia. Nie pora na to. Długo oczekiwany list. Sympatyczny znak - Byk, unikaj Skorpiona. Dzień miły - niedziela, liczba - 3.



LEW: 23 lipca - 23 sierpnia
Najbliższy tydzień obiecuje sporo dobrego. Nie będą to sprawy wielkie, ale nie na tyle małe, żeby miło nie odczuć ich pojawienia się. Ze strony bliskich osób usłyszysz życzliwe słowa. Okaż, jak wiele radości ci sprawiają. Im też się należy uśmiech za to, że myślą o Tobie i doceniają Twoje osiągnięcia. Przychylił jest Skorpion, ale Baran nie myśli o Tobie pozytywnie. Dzień miły - sobota, liczba - 2.



PANNA: 24 sierpnia - 22 września
Spróbuj sprawy mniej ważne, mało pilne odłożyć, albo wręcz o nich zapomnieć na te kilka dni. Ucieszysz bliskich, będą Ci wdzięczni, że dostrzegasz tylko ich! Najbliższy tydzień zapowiada się dobrze i spokojnie. Postaraj się dopasować do tego krajobrazu i atmosfery! Wiara we własne siły pomoże Ci osiągnąć sukces. Najlepszy znak - Waga, unikaj Raka. Dzień miły - piątek, liczba szczęśliwa - 8.

WAGA: 23 września - 23 października

Dobrze. Pod jednym warunkiem - nie przesadzaj w niczym! Postępuj z umiarem na każdym miejscu i w każdej sytuacji. Tylko taka postawa ułatwi Ci przyjemne spędzenie tych dni. Nie grozi Ci wówczas żaden kłopot. Szczególnie uważnie zachowuj się w drodze i na drodze! Cenny kontakt ze Skorpionem. Wodnik natomiast patrzy, jak zwykle zreszłą, krzywym okiem. Dzień miły - środa, liczba - 8.

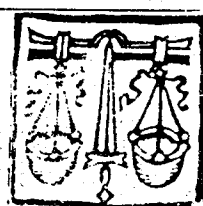
SKORPION: 24 października - 22 listopada
Mimo kilku drobnych radości i niespodziewanych pogodnych sytuacji odczujesz pewne zmęczenie, a chwilami wręcz nudę. Co będzie powodem takiej atmosfery, trudno powiedzieć. Może wina będzie po prostu Twoja? Nie zdobędziesz się na dosyć energii, by dorównać werwą innym. Nie będziesz tego żałować. Szykuje się ciekawy wyjazd. Szukaj towarzystwa Raka, natomiast unikaj Ryb. Dzień miły - sobota, liczba - 4.

STRZELEC: 23 listopada - 21 grudnia
Spróbuj działać z jakimś planem. Najbliższe dni będą bowiem tak pełne różnorodnych zajęć i obowiązków, że łatwo się będzie zgubić. A trzeba będzie, zreszłą i zechcesz być wszędzie, załatwić wszystko. Bez planu - nie podolasz! Ktoś bliski też nie bardzo potrafi Ci pomóc, zapanować nad sytuacją. Musisz liczyć na siebie. Najlepsze kontakty z Panną, a Strzelca poci odmiennie unikaj. Dzień miły - poniedziałek, liczba - 3.

KOZIOROŻEC: 22 grudnia - 20 stycznia
Właśnie teraz, w najmniej odpowiednim momencie przyjdą Ci do głowy różne ryzykowne pomysły. Postaraj się za wszelką cenę odsunąć je na termin późniejszy. Najlepiej pod koniec miesiąca. Teraz ani czas, ani pora na takie sprawy. Propozycja godna uwagi, pozwoli Ci bowiem na wykazanie się talentami. Lew pobudza Twój intelekt i wyobraźnię, ale kontakty z Bliźniętami działają destruktywnie. Dzień miły - niedziela, liczba - 13.

WODNIK: 21 stycznia - 18 lutego
Doznasz różnych uczuć i wrażeń w tych dniach. Czeką Cię porcja ciepłych uczuć i miłej atmosfery, ale nie ominą twarde obowiązki i konieczność krzątania się koło spraw czy osób, których nie darzysz większą sympatią. Na ogół - ocenisz tydzień całkiem nieźle, choć żal Ci będzie sytuacji, z których trzeba było zrezygnować. Słusznie myślisz o Baranie, jako o sojuszniku, a konfliktów z Wodnikiem unikaj. Dzień miły - środa, liczba szczęśliwa - 5.

RYBY: 19 lutego - 20 marca
To, co nie będzie tyczyło Ciebie bezpośrednio, nie wzbudzi Twego zainteresowania. Skupisz swoją uwagę tylko na własnych sprawach, poświęcisz czas tylko temu, co lubisz. Trudno przewidzieć efekty, ale przedsięwzięcie będzie ryzykowne... A nuż się uda! Osobiste problemy także rzutować będą na Twoje samopoczucie. Znak sprzyjający - Baran, unikaj Lwa. Dzień miły - środa, liczba - 3.



FUR of CANADA
Manufacturers of Fine Furs
Posiada do sprzedaży futra, kurtki.
Wykonujemy wszelkiego rodzaju przeróbki, reperaturę i czyszczenie.
Wszystko to po atrakcyjnych cenach oferuje
BEN GONDEK
345 Adelaide St. W., Suite 602 Tel. 340-7871

BOŻENA'S CATERING SERVICE
poleca swoje usługi w zakresie organizacji przyjęć na różne okazje.
Posiada wieloletnie doświadczenie i znakomite przepisy polskie i kanadyjskie.
Oferuje ciekawe dania kuchni zimnej i gorącej.
Na zamawiających przyjęcia czeka niespodzianka.
Proszę dzwonić Bożena Abratowski
TEL. 823-7981

Kingsway Meat Products and Delicatessen Co.
Hubert Węsierski, Ivan Grgić
2342 Bloor St. W., Toronto
Tel. 762-5365
Ponad 100 gatunków wyrobów wędliniarskich własnej produkcji, wyrobianych przez wysoko wykwalifikowanych polskich rzeźników według tradycyjnych polskich receptur.
CENY KONKURENCYJNE

Karl's Butcher & Grocery
właściciel: Karol Jarząbek
Posiadamy na składzie zawsze świeże mięsa, wędliny własnego wyrobu, smaczne i świeże oraz importowane z Polski i Europy artykuły spożywcze.
105 Roncesvalles Ave.
TORONTO

dermaton
ZAKŁAD KOSMETYCZNY
● Pielęgnacja twarzy, rąk i stóp
● Usuwanie zbędnego owłosienia
● Specjalistyczna aparatura
● Jakościowe kosmetyki
● Wizyty prosimy zamawiać telefonicznie
TEL. 766 - 1867
2198 Bloor St. W., Toronto

nsa
Anna Enterprise
Filtry do wody domowego użytku
Anna Soltyk, Ph.D.
2069 Millway Gate
Mississauga, Ont. L5L 1R2 (416) 828-7349

Polanta interiors
● żaluzje poziome i pionowe
● wyposażenie kuchni i łazienek
● modne dodatki do mieszkań
● nowoczesny sprzęt oświetleniowy
● srebrna biżuteria
● upominki z importu
● zabawki
2368 Bloor Street W. Toronto, M6S 1P5
tel. 762-9638 762-9880

Paris Studio
Andrzej z Warszawy zaprasza do swojego salonu fryzjerskiego
2007 Bloor St. West, Toronto
Tel: 766-0660

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY
ANKA & PETER
2374 Bloor St. W. Toronto, Ont.
Tel. 769-4488
Zdjęcia i portrety na różne okazje

APPLIANCES, INSTALATION AND REPAIR
Zmywarki, pralki, suszarki, automatyczne otwieracze garaży, etc.
ANDRZEJ
TEL. 269-7739
24 godziny

FIRMA
ITPOL CONSTRUCTION
● kompleksowe remonty i renowacje: domy, biura, sklepy
● fachowe porady oraz wyceny gratis
● ściany, sufity, prace wykończeniowe
● stolarka, malowanie, instalacje
TEL. (416) 271-7029

ADAM'S RADIO - TV REPAIR
Naprawa wszystkich rodzajów telewizorów, radioodbiorników, video, magnetofonów, konwerterów.
TEL. 626 - 0620

DOMINION HARDWOOD FLOORING
INSTALOWANIE WSZELKIEGO RODZAJU PODŁÓG DREWNIANYCH
● TANIO ● SZYBKO ● SOLIDNIE
TEL. 427 - 8248

Słoneczna dziewczyna
Marzena, 1. 24 nauczycielka
Firma Sunshine, specjalizująca się w usługach matrymonialnych, przygotowała katalog, w którym zamieszczona jest lista Pań i Panów z Kanady i z Polski, pragnących wstąpić w związek małżeński. W ramach reklamy, zgodziła się nam udostępnić do publikacji. Będziecie więc co tydzień zamieszczać podobne pięknej Polki. Może przez Echo znajdziecie ją szczęśliwy wybraniec losu? Pytania i zgłoszenia w tej sprawie prosimy kierować wyłącznie na firmę Sunshine.
Międzynarodowe Biuro Matrymonialne
Sunshine
Panie i Panowie! Posiadamy ponad 300 ofert pań i panów, głównie z Polski, również z Kanady, USA i Europy. Piszcie do nas po Fotokatalog oraz Informator załączając \$ 5.00.
P.O. Box 11, Station "D" Scarborough, Ont., Canada M1R 4Y7

CHCESZ POZNAĆ swoją przyszłość, masz problem, nie wiesz jak go rozwiązać? Może pomoże Ci w tym wróżba z kart. Dzwon 633 - 4469 prosić Anie

SENNIK EGIPSKO-CHALDEJSKI
najwiarygodniejszy przekład dzieł wschodniego Derwisza, ponad 800 haseł wykładni przyczyn sennych w broszurze-wymyśdaniu - \$ 9 z przesyłką
BOŻENA BOX 306
Port Coquitlam, B.C. V3C 4K6

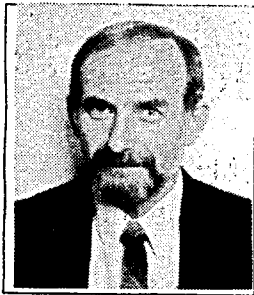
Tylko
Międzynarodowy Klub Matrymonialny „LUBCZYK”
da Ci szansę poznania kogoś bliskiego.
Posiadamy oferty Pań i Panów z Polski, Kanady, USA i Europy Zachodniej. Po szczegółowe informacje o działalności Klubu piszcie do nas załączając \$1.00. Fotokatalog i oferty - extra \$4.00
"LUBCZYK" A-1
P.O. Box 100, Station "E" Etobicoke, Ontario, Canada M9C 4X9

POSIADAMY 1300 ofert pięknych Polek, zamieszkałych w Polsce, Kanadzie i Europie.
Wydajemy co 3 miesiące fotoalbumy. Panie zainteresują poważne oferty panów z Kanady, USA, Australii. Panowie piszcie do nas załączając \$2 na reklamowy katalog i opłaty pocztowe:
EWAPOL BUREAU
Box 306
PORT COQUITLAM, B.C. V3C 4K6 Canada

Nowo otwarta polska kwiaciarnia w Hamilton
KARA RUDHAL FLORIST
259 James Str.N. HAMILTON, TEL. 528-6890
Poleca bezpłatne dostawy do domów, wizytanki ślubne, okolicznościowe, pogrzebowe we wszystkich kolorach.

TRZYDZIESTOLATKO, CZTERDZIESTOLATKU!

- CZY WIESZ, że Twoja zdolność do pracy w tym kraju warta jest co najmniej MILION DOLARÓW?
- CZY WIESZ, że niemal POŁOWA Twoich rówieśników ulegnie nieszczęśliwemu wypadkowi lub zachoruje obłożnie przynajmniej raz przed przejściem na emeryturę?
- CZY WIESZ, że 48% domów i samochodów zajętych przez KOMORNIKA w r. 1987 należało do takich właśnie osób?
- CZY WIESZ, jak zabezpieczyć swój dorobek, swoich bliskich, jak lepiej gospodarować pieniędzmi, jak zredukować podatki, jak zadbać o spokojną, bezpieczną przyszłość? NIE ZWLEKAJ! ODPOWIEDZ JEST NIE DALEJ NIŻ TWÓJ TELEFON!



MACIEJ (MATTHEW) WRĘZEL, LL.B., F.P.

Representative, Consultant
 TEL (416) 487-4730 lub
 1-800-268-8882 (ang.)
 TEL (416) 274-6728 (pol.)

INDUSTRIAL - ALLIANCE Life Insurance Company
 160 Eglinton St. East, Toronto, Ontario

R.R.S.P., R.R.I.F., Annuities, Employee Group Benefits,
 Pensions, Estate Planning, Disability and Life Insurance.
 (Rok zał. 1905; ponad 31 miliardów dolarów gwarantowanych zobowiązań,
 ponad 2 miliony klientów w Kanadzie i USA)

RESTAURACJA

621 - 6050

Kobis
 LLBO

195 The West Mall, Etobicoke



nowo otwarty sklep
Fine Pianos

oferuje sprzedaż nowych pianin i fortepianów znanych firm europejskich oraz słynnej firmy amerykańskiej Wurlitzer
NAJNIŻSZE CENY • PEŁNA GWARANCJA
 MOŻLIWOŚĆ ZAKUPU NA SPŁATY
 Prowadzimy również wszelkie naprawy i strojenie pianin i fortepianów oraz udzielamy lekcji gry na pianinie

Nowy adres i telefon:
 2993 Dundas St. W., Toronto, Ont.
 Tel. 761-9612

KASETY MAGNETOFONOWE

Pełne 2 godziny śmiechu, co nie miara. Każdy dowcip - burza śmiechu. Dowcipy rodziny Masztalskich.

Wybór najwspanialszych żartów polskich.
 Cena \$16.00 wraz z opłatą pocztową.
 Kasetki prześlemy do 2 tygodni.
 Money Order POL-MAK Services
 i przelać na POLMAK Services Ltd.,

10916 - 97 Str., EDMONTO I, Alta
 T5H 2M5

AIDS - Dżuma XX wieku

- sposoby przenoszenia się wirusa HIV
- objawy chorobowe, lekarstwa
- bezpieczne techniki współżycia seksualnego
- problemy prawne, etyczne, moralne
- głosy ofiar AIDS

Stron: 132, cena: \$7.5 plus \$ 1.5 koszt przesyłki

Prosimy zamawiać książkę w:
 UNIVERSAL PUBLISHING COMPANY
 Box 1916, Edmonton, Alta, T5J 2C3

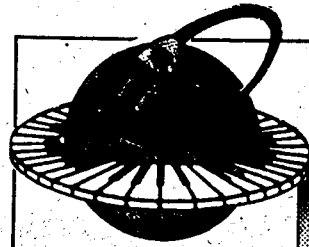
- Zdjęcia paszportowe w 15 min. (\$ 9.99 - 2 szt.); (\$ 13.99 - 4 szt.)
- Wywoływanie kolorowych filmów - serwis 1 godz.; 24 godz.; 3-dniowy
- Fotograficzny serwis na śluby, chrzty i inne okazje
- Wypożyczanie polskich video-kaset

OFERUJE

PRO PHOTO CENTRE

2560 Shepard Ave. Store 10a
 MISSISSAUGA, Ont. L5A 2H6
 TEL.: 897-7117

Najserdeczniejsze życzenia noworoczne składają



Małgorzata i Paweł Jedlewscy
 zapraszają na
POLSKI PROGRAM RADIOWY

Kalejdoskop

nadawany w każdą środę w godz. 9⁰⁰-10⁰⁰ wieczorem
na fali 790 A.M.

Uwagi i propozycje, zamówienia na reklamy, czeki prosimy kierować pod adresem:

RADIO KALEJDOSKOP

75 Lemonwood Dr. # 309, Islington, Ont. M9A 4L3
 Tel. (416) 249-1887

- Wiadomości z Kraju i ze Świata
 - Informacje o sprawach Polonii
 - Spotkania z ciekawymi ludźmi
 - Aktualności kulturalne
 - Wspomnienia
 - Muzyka • Kabaret
 - Poezja • Koncert życzeń
- A ZATEM**
 MAGAZYN DLA KAŻDEGO
 POSLUCHAJ • POWIEDZ
 ZNAJOMYM

Najserdeczniejsze noworoczne życzenia składa swoim Pacjentom i całej Polonii

DOCTOR

B. NOWOROLSKA

LEKARZ DENTYSTA

i zawiadamia o przeniesieniu gabinetu z 229 Yonge Str.
 na **55 Queens St. E.**

364-4744 (ten sam)

TEL.

SELLEX

REAL ESTATE INC.
 CALGARY

SPRZEDAŻ • KUPNO • WYCENA
 FINANSOWANIE NIERUCHOMOŚCI
 INWESTYCJE
 POSZUKUJĘ DOMÓW
 NA SPRZEDAŻ

KRZYSZTOF SOBOLEWSKI

Dom 293-7320 24 godz.paging Biuro 272-0033



CHIN

RADIO/TV INTERNATIONAL

Polski Program Radiowy

ECHO OJCZYZNY

prowadzony przez Krystynę Piotrowską dla Polonii i o Polonii.

- ★ Wiadomości z Polski
- ★ Informacje o życiu i działalności środowiska polonijnego w Toronto, Kanadzie i na całym świecie
- ★ Wywiady z politykami, ludźmi nauki i rozrywki
- ★ Muzyka i piosenka
- ★ Koncert życzeń

Od poniedziałku do piątku na fali FM 100.7 od godz. 10:30 do 11:30 rano, w sobotę magazyn muzyczno-rozrywkowy na fali CHIN AM 1540 stereo od godz. 22:00-23:00

TOWARY DO POLSKI

- Można DOWOLNIE zestawiać skład paczki.
- Dostawy do Polski do 14 DNI.
- Dostawa bezpośrednio do domu odbiorcy.
- Odbiorca nie ponosi żadnych opłat.
- Zamówienie minimum 5 kg.
- Ceny ważne do 30 września, 1989.
- UWAGA: Od 1 czerwca do 30 września MANDARYNEK nie wysyłamy.

Ilość	Nazwa towaru	Cena C\$	Razem
----- x 1 kg	Pomarańcze	2.90 =	-----
--- x 1 kg	Cytryny	2.90 =	-----
--- x 1 kg	Grepfruty	2.90 =	-----
--- x 1 kg	Banany	3.40 =	-----
--- x 1 kg	Mandarynki*	3.40 =	-----
--- x 1 szt.	Ananas	2.90 =	-----
--- x 1 szt.	Orzech kokosowy	2.90 =	-----
--- x 1 szt.	Kiwi	0.80 =	-----
--- 100 g	Czekolada orzechowa	1.30 =	-----
--- 100 g	Czekolada mleczna	1.30 =	-----
--- 100 g	Czekolada gorzka	1.30 =	-----
--- 125 g	Guma do żucia 20 szt.	1.80 =	-----
--- 1 kg	Chalwa	11.20 =	-----
--- 500 g	Miód - dziki kwiat	2.40 =	-----
--- 250 g	Kawa ziarnista braz.	4.00 =	-----
--- 250 g	Herbata	4.80 =	-----
--- 100 szt.	Herbata ekspresowa	4.80 =	-----
--- 100 g	Kawa "Nescafe"	4.40 =	-----
--- 800 g	Czekolada w proszku	6.40 =	-----
--- 250 g	Rodzynki	1.60 =	-----
--- 200 g	Figi	2.20 =	-----
--- 200 g	Migdały	2.20 =	-----
--- 200 g	Wiórki kokosowe	2.20 =	-----
--- 450 g	Pasta czekl. Nutella	3.20 =	-----
--- 1 kg	Kabanosy	12.00 =	-----
--- 1 kg	Polędwica wędzona	14.00 =	-----
--- 1 kg	Baleron	12.00 =	-----
--- 454 g	Szynka w puszcze	4.80 =	-----
--- 340 g	Szynka mielona	2.50 =	-----
Dostawa do domu, ubezpieczenie		C\$	5.50
Zalaczam Cheque Money Order		Total C\$	

Nadawca:.....

Odbiorca:.....

Zamówienia: **EUROPAK INTERNATIONAL**
 1547 Merivale Road, Station F. Box 5554
 OTTAWA, Ontario K2G 4V0, Canada
 TEL.: (613) 728-4446

FIRMY PRZEWOZOWE

JANOSIK I MIRA TRAVEL

polecają swoje usługi w zakresie przewożenia osób na trasie
TORONTO - MONTREAL - TORONTO
 Pomoc w przenoszeniu bagaży, dowożenie pod dom, zniżka dla rodzin, luksusowe mikrobusy, kierowcy z ponad 10-letnim doświadczeniem.
TEL. 247-0817 lub 421 - 3591

PRZEWOZ PASAŻERÓW NA TRASIE TORONTO - MONTREAL - TORONTO
 FIRMA PRZEWOZOWA
ORZEŁ

- Bezpośredni przejazd z domu na lotnisko w Montrealu lub z lotniska do domu
 - Nowe klimatyzowane samochody
 - Osobny samochód dla niepalących
 - Pomoc przy przenoszeniu bagaży
- 10% ZNIŻKA WRAZ Z KUPONEM**
TEL. 242 - 6328; 748 - 1694

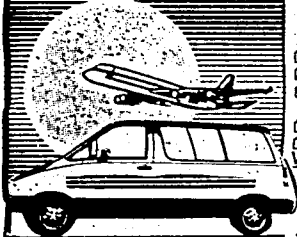
FIRMA PRZEWOZOWA NEPTUN

Przewóz osób na trasie
TORONTO - MONTREAL - TORONTO
 Oferujemy: • pomoc w przenoszeniu bagaży • serwis pod dom • komfortowe mikrobusy • konkurencyjne ceny • bezpłatny posiłek z kawą i napojami chłodzącymi
OBSŁUGUJEMY półwysep Niagara, Cambridge, London.
ZNIŻKA dla rodzin, emerytów i dzieci.
TEL. (416) 245 - 2306; (416) 244 - 1808

Pan Tadeusz TRANSPORTATION

NAJSTARSZA FIRMA PRZEWOZOWA

Przewóz pasażerów na trasie Lotnisko Mirabel-Toronto-Lotnisko Mirabel
 Jedyna polska firma przewozowa, której możesz powierzyć bliskich
 odwołanie i przywiezienie pod dom
 pomoc w przenoszeniu bagaży
 komfortowy autobus z klimatyzacją i podwójnym ogrzewaniem
 rezerwacja odlotów, ubezpieczenia
 ponad 5 lat doświadczenia
 Wygoda, bezpieczeństwo, troskliwa opieka
 TADEUSZ WIELGOLAWSKI
 275-7747 239-9411



BATORY

PRZEWOZ
TORONTO - MONTREAL - TORONTO
 • Luksusowe mikrobusy z klimatyzacją i telewizją
 • Nieodpłatny posiłek, kawa, napoje chłodzące
 • Dla emerytów i dzieci zniżka
 • Inne zniżki drogą losowania
NIE SZUKAJ WIĘC INNEGO WYBIERZ BATOREGO!
281-9330

POLSKIE BIURO PODRÓŻY JERZEGO LUCKIEGO HIGH PARK TRAVEL CENTRE LTD.

1592 Bloor St. W., Toronto, Ont. M6P 1A7, TEL. 533-9496-7
 (stacja kolejki Dundas West)
 • Podróże indywidualne, grupowe, czarterowe • PEKAO gwarantowane zlecenia wg katalogu • Pomoc w sprawach imigracyjnych, paszporty, wizy, tłumaczenia • Wycieczki krajoznawcze, sanatoria, wakacje na południu

UNIPAP SmbH

Uwaga

Szanowni Państwo

PROPONUJEMY

korzystniejszą od wszystkich innych form pomocy rodzinie w Polsce lub ulogowania zarobionych za granicą dewiz. w firmie UNIPAP umożliwi przeprowadzenie w pełni legalnej transakcji dewizowo-towarowej - zlotowej po najkorzystniejszym kursie:

1 US\$ = 3220 Zł

Wypłaty ulegają podwyższeniu wraz ze wzrostem walnyrynkowego kursu w Polsce.

- Wszystko zaliczamy za Was
 - Wieloletnia działalność firmy
 - Pełne gwarancje, solidność w obsłudze.

WSTĄP - ZADZWOŃ - NAPISZ ZAPRASZAMY

Szczegółowych informacji udzielają nasze biura handlowe:

BERLIN ZACH	LONDYN
KURFURSTENSTRASSE 106 1000 BERLIN 30 TEL. 211 54 37 FAX. 211 55 50 TIX. 186 487	290 PENTONVILLE ROAD KINGS CROSS LONDON N1 TEL. 833 81 13 - 14 FAX. 833 31 02 TIX. 926 562



185 RONSEVALLES AVE., TORONTO, ONT. M6R 2S5 TEL. (416) 536-3554/6991
 (naprzeciwko Credit Union)

AIR CANADA RENATY OKOŁO-KUŁAK

- BEZPOŚREDNIE PRZELOTY DO POLSKI od \$ 567.00 (cena w obie strony)
- BILETY LOTNICZE, przeloty czarterowe, wycieczkowe i indywidualne do Polski i wszystkich krajów świata
- PASZPORTY, WIZY, ZAPROSZENIA
- Atrakcyjne WAKACJE i ciekawe WYCIECZKI po przystępnych cenach (Hawaje, Floryda, Meksyk, Wyspy Karaibskie)
- Wysyłamy PACZKI ŻYWNOŚCIOWE i artykuły pierwszej potrzeby do Polski
- UBEZPIECZENIA dla przybywających z wizytą do Kanady od \$ 121,50 za 3 miesiące
- Załatwiamy wszystkie FORMALNOŚCI WIZOWO-PASZPORTOWE
- AKTA NOTARIALNE, legalizacje
- Upoważniony dealer PEKAO: pieniądze na konto "A", bony, gotówka, samochody — szybka dostawa, sprawna i uprzejma obsługa



PRZYJMUJEMY ZGŁOSZENIA
 TELEFONICZNIE, LISTOWNIE I OSOBIŚCIE
ZAPRASZAMY

Akceptujemy American Express na wszystkie usługi



TEL. (416) 536-3554/6991

TIME • STOP • VIDEO

- śluby • chrzciny
 - Komunia Św.
 - jubileusze
 - przyjęcia
- Wysoka jakość. Niskie ceny.**
TEL. 255-3282

RENEWAL CONSTRUCTION & DECORATION

Instalacje elektryczne, renowacje łazienek, kuchni, wykładziny, kafelki, wykańczanie piwnic
BEZPŁATNA WYCENA
 ☎ 249-5212 lub 742-1302

DWAJ DOŚWIADCZENI POLSCY ADWOKACI

Michał Wojciech Czuma

sprawy sądowe karne i cywilne

Lesław Sosnowski

magister praw Uniwersytet Warszawski
 głównie sprawy handlowe, spółki i korporacje, a także odszkodowania za wypadki samochodowe i inne, oraz sprawy emigracyjne, rodzinne i karne



FIRMA ADWOKACKA O 100-LETNIEJ TRADYCJI ANDERSON SINCLAIR

Mississauga 2000 Argenta Rd. Plaza 1 - suite 200 Mississauga, Ont. L5P 1P7 821-8522	Toronto 3416 Dundas St. W. suite 209 Toronto, Ont. M6S 2S1 767-2127
--	--

Zwracaj się z pełnym zaufaniem
 MÓWIMY PO POLSKU I ANGIELSKU

video kontakt

JACKA FEDOROWICZA pt. "Wieczór autorski". Znakomite monologi satyryczne i parodie programów TV.
 Cena - tylko \$ 35.00
 Zamówienia z załączonym M.O. przyjmuje i kasety wysyła oficjalny przedstawiciel Video Kontaktu na Amerykę Pn.
 Richard Heith,
 312 Sorrel Pl. Surrey, B.C.
 V3S 5H7

STUDENT V roku elektro-techniki - CEZARY ZIELIŃSKI - poszukuje SPONSORA.
 Tel. 246-0424

PRZYJMĘ pod opiekę do niedużej grupy dzieci 2 - 5 lat, okolica polskiego kościoła w Mississauga.
 Warunki idealne.
TEL. 769-5394 lub 275-0813

K & K
COMPUTER SYSTEMS
 Inżynierowie specjaliści prowadzą sprzedaż, instalacje, uruchomienia systemów komputerowych
TEL.: 665-9710, 248-8738

Past Enterprises Ltd.
 121 Roncesvalles Avenue Toronto, Ontario M6R - 2K9
(416) 531 - 8786

Wszystko można załatwić telefonicznie!


- Paczki morskie i lotnicze
- Owoce cytrusowe, żywność
- Przekazy na konta i do rąk
- Najtańsze ubezpieczenia wizytujących
- Przedłużamy wygasłe ubezpieczenia
- Przewozimy osoby z i do Montrealu
- Zaproszenia, telexy i telegramy
- Polskie książki, taśmy,
- Ziola Herbapolu, kremy,

ODBIERAMY PACZKI Z DOMU
 Akceptujemy wszystkie karty kredytowe
WSZYSTKO Z GWARANCJĄ!!!

ARNOLD PENK

SALES AND LEASING
Przedstawiciel firmy
sprzedającej samochody
General Motors


Nowe samochody 87 i 88 89
posiadają 6-letnią gwarancję
lub 100 tys. km (power train)
oraz gwarancję antykorozyjną
na 6 lat lub 160 tys. km



* Wielka wysprzedaż samochodów przy wyjątkowo niskim oprocentowaniu - Szeroki wybór nowych i używanych samochodów - Używane samochody mają do nabycia roczną gwarancję. ARNOLD PENK gwarantuje najlepsze warunki sprzedaży samochodów, załatwia na poczekaniu sprzedaż i pożyczkę. Polecam także ubezpieczenia, uwzględniające zagraniczne prawa jazdy. Osobista opieka ARNOLDA PENKA w ciągu całego okresu posiadania auta. ARNOLD PENK posiada długoletnią praktykę w sprzedaży samochodów i udzielaniu pożyczek. Cieszy się wielkim uznaniem i zaufaniem wśród Polaków, a także znany jest jako społecznik. Kupno samochodu jest poważnym wydatkiem finansowym, trzeba wiedzieć z kim nawiązać tak poważną transakcję. ARNOLD PENK jest wyróżniony przez GM jako Senior Master Salesman. Czy jeszcze ktoś może to zaoferować? Zanim podpiszecie gdziekolwiek transakcję zakupu, sprawdźcie u ARNOLDA PENKA!

Po wszelkie informacje uprasza się dzwonić 964-3211 lub do domu o każdej porze 731-0757, podając nazwisko i numer telefonu.

832 Bay St., Toronto, Ont. (przy College St.)



PASSPORT

**OPTIMA • IMARK
TROOPER**

Opracowanie konstrukcyjne:
OPEL, ISUZU
Bez cła
Najlepsze
światowe samochody



mgr **KAROL KUBIK**
TRENER ŻEGLARSTWA


**DZWOŃ
O PORADĘ**  **BIURO: 253-5008
DOM: 424-2144**

TOYOTA

**TERCEL • CAMRY • COROLLA • CRESSIDA
CELICA • SUPRA • VANS • TRUCKS**

PRZYJDŹ I PORÓWNAJ
zanim podpiszesz transakcję kupna
nowego samochodu!
DO ZOBACZENIA!

YONGE - LAWRENCE TOYOTA



3020 YONGE ST.
(tuż obok przystanku metra)

**Jack
KLIMCZAK**
Tel. 481-5216
dom: 762-9421


TERRACE LINCOLN MERCURY - SALES

Przedstawicielka
**EWA
FILIPOWICZ**



- Oferuje duży wybór nowych i używanych samochodów osobowych i Ford-trucks;
- Pełną satysfakcję Klienta;
- Dogodne warunki kredytowania
- Udzieli chętnie informacji, nowo przyjeżdżnym, jak również wieloletnim właścicielom Lincolnów, Mercury, Fordów-trucks

900 Walkers Line, BURLINGTON, ONT.
Bus. 632-6252, Tor. 364-5182, Res. 338-6038



SŁUŻY POMOCĄ
ZAWSZE POMOŻE
W WYBORZE POJAZDU

**STEFAN
BAGIŃSKI**
SALES LEASING
TEL. 238-6000

- Nowe i używane pojazdy
- Ubezpieczenie
- Pożyczki

WSTĄP DZISIAJ DO DIXIE TOYOTA
5500 Dixie Rd. Mississauga, Ont. L4W 4N3
(przy Hwy 401 i Dixie Rd.)

ACURA

WYSOKO
WYSPECJALIZOWANA
STACJA OBSŁUGI
SAMOCHODOWEJ

**S
H
E
R
W
A
Y**

Prowadzi:
SPRZEDAŻ • NAPRAWĘ
WYNAJMIOWANIE SAMOCHODÓW
Wszystkie naprawy mechaniczne
Warsztat
Naprawy powypadkowe
(w ramach ubezpieczenia i bez)
Najnowocześniejsze urządzenia
(m.in. prostownice do samochodów)
Malowanie farbami europejskimi

SPECJALIŚCI O NAJWYŻSZYCH
KWALIFIKACJACH

2000 The Queensway, Etobicoke
Po informacje dzwonić i prosić
Johna Ludwiga (mówi po polsku)
Tel. 620-1987 8⁰⁰ do 6⁰⁰

DOUBLE "R" TRUCK DRIVER TRAINING


NAUKA JAZDY NA SAMOCHODACH CIĘŻAROWYCH
KATEGORII "A" I "D"

- ocena umiejętności i doszkolenie dla kierowców
- nauka od podstaw wraz z możliwością dogodnych spłat

REGISTERED AND APPROVED AS
A PRIVATE VOCATIONAL SCHOOL



2095 Weston Rd. (na poł. od 401) 244-2725



**HERZING INSTITUTES
CAREER COLLEGE**

Umożliwi Ci
uzyskanie dyplomu
w następujących
specjalnościach:

- Business Information
- Data Entry
- Legal Secretarial
- Medical Secretarial
- Office Automation
- Secretarial

**NIE ZWLEKAJ DŁUŻEJ!
ZDOBĄDŹ W KRÓTKIM
CZASIE KWALIFIKACJE
ODPOWIEDNIE DO
TWOICH AMBICJI!**

Pamiętaj, Twoja matura z Polski oraz dostateczna znajomość angielskiego powinny wystarczyć do zakwalifikowania Cię na kursy Herzing Institute.

Nasz college prowadzi kursy ranne i wieczorowe, a dla studentów w trudnej sytuacji umożliwia pomoc finansową. "Tracąc czas, tracisz pieniądze" jest naszą dewizą. Nie zwlekaj więc tylko dzwoń pod numer:

629-7857

w godzinach popołudniowych, a uzyskasz tam informacje po polsku oraz będziesz mógł umówić się na interview.

OSRODEK POMOCY POLSKIM IMIGRANTOM

K.P.K. OKRĘG TORONTO
206 Beverley St., Tel.: 979-9634, 979-9639

Oferuje nowo przybyłym pomoc w osiedleniu w Kanadzie, pośrednictwo w szukaniu mieszkań, pracy, kursy angielskiego, poradnictwo i licencje zawodowe, usługi notarialne; program sponsorowania uchodźców - poniedziałki i czwartki godz. 10:30 - 2:30; zbiorowe sesje orientacyjne - wtorki godz. 11:00 - 1:00.

Zapraszamy. Biuro otwarte: pon. - piątek 9:30 - 4:30.

Uwaga: tłumaczenia dokumentów dla osób bez statusu imigranta, jak również niektóre usługi notarialne są odpłatne.

OSRODEK POMOCY POLSKIM IMIGRANTOM

Zawiadania o rozpoczęciu cyklu sesji orientacyjnych na tematy związane z osiedleniem w Kanadzie: pomoc finansowa rządu, usługi socjalne, polityka imigracyjna, kursy angielskiego i zawodowe, licencje dla rzemieślników, ewaluacja dyplomów, planowanie kariery, ubezpieczenia zdrowotne, resumes, etc.

Czas: wtorki, godz. 11:00 rano - 2:00 po poł.
Miejsce: 206 Beverley St.

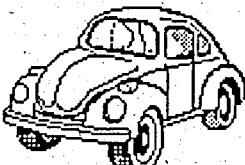
Komfort domowego ogniska!

SIPCO OIL LIMITED

83 Six Point Rd., Toronto

- Dostawa oleju opałowego najlepszego gatunku
- Solidna i szybka obsługa przez całą dobę
- Bezpłatne czyszczenie pieców dla naszych Klientów
- Instalacja palników o wysokiej wydajności spalania
- Naprawiamy urządzenia ogrzewcze

Nasz przedstawiciel
TADEUSZ LIS
TEL. (416) 747 - 9883
lub (416) 232 - 2262 (czynny całą dobę)



AUTO DRIVING SCHOOL

**The Helpful
Professionals**

**Wojtek
Antczak**

Licencjonowany instruktor
jazdy udziela lekcji oraz
przygotowuje do egzaminów
państwowych (Kat. "G")

**270-8145
T.S.
536-5454
bus.**

900 Dufferin St. sta 215
Toronto, Ontario

KAPITALNE NAPRAWY SILNIKÓW

z pełnym zamontowaniem

**CRANKSHAFT SERVICE
& SUPPLIES LTD.**

Wszystkie prace objęte
gwarancją
1 roku lub 25,000 km.

KOMPLETNE NAPRAWY
Obsługa krajowych
i importowanych
samochodów



Stan Ignakiewicz




BRAKES

Moe Jabouri

537-2529 483 Dupont Street 537-5857

Century 21
PIOTR POBOJEWSKI
 Tel. biuro: 743-7722
 dom: 890-2145



Mississauga (Dundas/Cawthra) - 5-pokojowy apartament z balkonem, basenem w budynku. Cena wyw. tylko \$ 129,900.
 * UWAGA OKAZJA! Lansdowne/St. Clair - ładny, 3-piętrowy dochodowy dom, 12 pokoi, 4 kuchnie, 3 łazienki, dochód roczny \$ 34,500. Cena wyw. tylko \$274,900.
 Jane/Driftwood - 3-sypialniowy townhouse z basenem, potrzebuje małego remontu. Musi być sprzedany (grozi "power of sale"). Cena wyw. \$ 159,900.
 Keele/Wilson/Hwy 401 - nowe tzw. industrial units (fabryczki, biura) o pow. ok. 2000 stóp. Ceny wyw. \$ 227,900 (bardzo dobra inwestycja).
 Południowe Etobicoke - bardzo dobry interes (cukiernia - piekarnia ze sprzedażą na miejscu i do innych sklepów, cena wyw. \$39,900 (właściciel przyuczy).
 Południowe Etobicoke/Royal York - ładny, apartamentowy budynek, bardzo duży dochód. Cena wyw. \$ 359,900.
 Etobicoke/Burnhamthorpe - przepiękny nowy dom o pow. ok. 3200 stóp 9 pokoi, 3 łazienki, podwójny garaż, prywatny zajazd. Cena wyw. \$469,900.

Anna Krysiak



HomeLife/Realty Associates Inc.




Udzielam rzetelnej i fachowej porady we wszystkich sprawach związanych z kupnem i sprzedażą domów. Pomagam przy otrzymaniu wszelkich mortgage, nawet przy minimalnym downpayment.
BEZPŁATNE OSZACOWANIE NIERUCHOMOŚCI

Etobicoke - prawie nowy, wolno stojący dom, 3 sypialnie, 3 łazienki, garaż, samodzielny basen - apartament - okazja dla inwestora lub pomoc w spłaceniu hipoteki. \$ 290,000
 Mississauga - piękne, duże dwusypialniowe condominium w bardzo dobrym kompleksie, świetna okolica, niski maintenance. \$ 146,900
 Mississauga - bardzo dobra inwestycja, 3-sypialniowy townhouse z garażem, świetny kompleks i okolica. Wynajęty za \$1125 miesięcznie do 1990. Bardzo dobry lokator!! \$ 159,900

Tel. biuro: 897-9555; dom: 858-0129

HomeLife

HomeLife/Cimerman Real Estate Ltd.
 Realtor-Member
 2261 Bloor St. W.



Marek Urbaniak
 Sales Representative

Biuro: 763 - 5161
Dom: 763 - 2415

\$ 114,900 - Bloor/Westvillage - biznes na sprzedaż, luksusowy sklep delikatesowy, sprzedawany z powodu wyjazdu. B. niski czynsz.
 \$ 269,900 - Browns Line - Etobicoke - 2-piętrowy, 3-sypialniowy dom z apartamentem w piwnicy, garaż, prywatny zajazd.
 \$ 459,900 - Royal York, legal triplex, 3 apt. 2-sypialniowe, balkony. B. dobry stan.
 \$ 469,000 - Bloor - Windermere, solidny, 25-letni dom, 5 sypialni, garaż, prywatny zajazd.
 \$\$\$ - INWESTYCJE - plaże, ziemie do sprzedania.
 \$ 375.00 - Dundas/Roncesvalles Ave. - legalny duplex, roczny dochód \$ 43 tys. Doskonała inwestycja.

Tower Realty Ltd.

METRO TORONTO
 Sprzedaj-kupno, wynajem domów, interesów i apartamentów.
 Solidna i fachowa pomoc w załatwianiu formalności prawnych i finansowych



Kamil KOWALCZYK
 Tel. biuro: 536-5000
 dom: 247-2658

SUPER okazja dla nowo przybyłych - 3-piętrowa połówka w rejonie Roncesvalles. **SOLD** TYLKO \$ 179,000.
 Roncesvalles/Howard Park - dochodowy, mury dom z podwójnym garażem, cena wyw. \$ 255,000. **SOLD**
 Baby Point/Jane St. - wolno stojący dom z osobnym apartamentem w piwnicy, prywatnym zajazdem i garażem. \$ 359,000.
 High Park/Annette St. - legalny budynek 8-apartamentowy, dochód z wynajmu blisko \$100,000, cena wywotawcza \$910,000.
 Bloor/Jane St. - okazja dla lekarza lub adwokata, 6 apartamentów i możliwość otwarcia biura na pierwszym piętrze. Tylko \$ 880,000.
 Lakeshore/Parklawn - 4-sypialniowe bungalow z apartamentem w piwnicy, cena \$ 239,000. **SOLD**
 High Park - 3-apartamentowy dom z garażem, cena \$ 280,000.

Montreal Trust
 247-7884

Dzidka Skretekowska



serdecznie zaprasza zainteresowanych wynajmem, kupnem i sprzedażą nieruchomości

Wynajem: 2 sypialnie, kuchnia, łazienka, dla dwóch panów lub pani, okolica Bloor i Cawthra.
 Bloor - Cawthra - 3-sypialniowy dom, 2 kuchnie, 3 łazienki, piwnica przystosowana do wynajęcia \$224,900.
 Łazienka, stodoła, silos, cena \$ 124,900.
 Farma, okolica London, 100 akrów, wspaniałe miejsce na hodowlę koni, 60% ziemi uprawnej, możliwość podziału, 110 tys.
 Dixie & Dundas - okazja - piękny, odnowiony, 3-sypialniowy townhouse, wykończony basenem, garaż.
 Cawthra & Dundas - połówka, 5-poziomowy, trzysypialniowy, z trzema osobnymi wejściami, przystosowany do wynajmu.

Sherlock Homes Real Estate Inc.

Marek Rejniak

Serdecznie zapraszam zainteresowanych kupnem i sprzedażą nieruchomości



Lakeshore/Islington - dwupoziomowy, wolno stojący dom na inwestycję. Dochód miesięczny \$ 2,400. Cena \$ 223,900.
 Delikatesy - w polskiej dzielnicy, znakomity biznes dla rodziny.
 Triplex - po przystępnej cenie w zachodniej części Toronto, znakomita inwestycja.
 Po bliższe informacje i fachową pomoc proszę dzwonić
biuro: 534-7788 oraz pager dom: 756-1538
 431 Roncesvalles Ave., Toronto

RE/MAX

Elite Realty Ltd.,
 Realtor
 (416) 449 - SOLD
 449 - 7653



ANNA SKÓRA
 Sales representative

- Lawrance/Markham - bardzo dobrze utrzymane bungalow z basenem, 3 sypialnie, 2 kuchnie, 2 pełne łazienki, samodzielne mieszkanie do wynajęcia na dolnym poziomie - dobra inwestycja. Cena \$ 249,700.
- Pharmacy/Finch - 1-sypialniowe kondominium, nowa kuchnia, koryt, dobrze utrzymany budynek. Cena \$ 154,700.
- Victoria Park/Danforth - 2-sypialniowe kondominium z pralnią. Luksusowy budynek. Kryty basen, sauna. Cena \$ 215 tys.

431 RONCESVALLES AVE., TORONTO M6R 2N3

SHERLOCK HOMES
 REAL ESTATE INC. REALTOR




ZYGMUNT PRZETAKIEWICZ
 BROKER

EWA PRZETAKIEWICZ

TEL. 534-7788


BARBARA SAWALA

udzieli wszelkiej pomocy i informacji w zakresie sprzedaży, kupna i wynajmu posiadłości w Burlington, Hamilton i okolicach.
 Prosimy dzwonić
ALEC MURRAY REAL ESTATE CO. LTD.
 (416) 639-8004 (czynny całą dobę)
 Tel. domowy: (416) 332-8119



SPRZEDAŻ • KUPNO • WYCENA
 FINANSOWANIE NIERUCHOMOŚCI
 BEZPŁATNE PORADY FINANSOWE
 POSZUKUJĘ DOMÓW NA SPRZEDAŻ

H. A. RASTON
 Biuro 532-4444 Dom 767-4022
 217 Roncesvalles Ave., Toronto



FIRST NATIONAL

FIRST NATIONAL HOMESTEAD INC.



ERIK TURSKI
 Broker
 TEL. 251 - 2999
 lub 762 - 0000; 767 - 8399

Condominium Bathurst - St. Clair, \$ 115,000.
 Obiekt komercyjny - Queensway - \$ 349,000.
 Warsztat stolarski - \$ 32,000, Dundas St. W.
 Eight-plex - Lambton Ave. - \$ 715,000.
 Wolno stojący dom na Glendenan - \$ 320,000.
 Triller and Queensway - dom dochodowy. Dochód \$ 29,000 - cena \$ 294,000.
 Bloor - Alhambra - \$ 375,000.
 Roncesvalles - Howard Park - \$ 675,000.

Wykonujemy po przystępnych cenach
MAŁOWANIE, TAPETOWANIE
 oraz wszelkie roboty związane z
WYKONCZENIEM WNETRZ
TEL. 431-3869

Profesjonalny MAKE UP
 na wszelkie okazje w domu klienta.
 Pełny zestaw kosmetyków
TEL. 244-9377

RE/MAX

Renown Realty Ltd.
 4195 Dundas Street West
 Tel: 231-0600 (24 godzinny serwis)




Marek Gorlewski
 dom: 769-9440

Eryk Hasiak
 dom: 620-1177

Doświadczenie! Rzetelność! Fachowość!
Pomoc w kupnie, sprzedaży i finansowaniu nieruchomości

High Park - Ekluzywne, po remoncie, w doskonałym stanie:
 6-plex \$ 799,000 (\$ 60,000 dochodu)
 triplex \$ 499,000 (\$ 42,000 dochodu)
 triplex \$ 479,000 (46,000 dochodu)
 -przerobiony "warehouse" 17,000 stóp kw. \$ 130,000 dochodu, \$ 1,579,000
 - reprezentacyjna, znakomicie połączona rezydencja \$ 559,000
Bloor W. Village - 3-sypialniowe bungalow, świetnie utrzymane, dodatkowe mieszkanie w basenem, \$ 269,000.
 Potrzebne: budynki apartamentowe, hotel/motel, farmy, domy do renowacji.

doktor
Matthew Kuszewski
FAMILY PHYSICIAN

Wszelkie porady medyczne,
powypadkowe, rodzinne,
stress-relaxing, psycho-
terapia, wizyty domowe

Proszę dzwonić pod numer:
531-8887

dr Bogdan Pietraszek
Family Doctor
(lekarz ogólny)
190 Fern Ave.
(naprzeciwko Credit Union)
przyjmuje od pon. do piątku 10-18
w soboty 10-13
ODBYWA TEŻ WIZYTY DOMOWE
Tel. 532-4317

Montreal
Polonijna Kasa Kredytowa
65 Sferbrooke St. E. ste 103
Tel. 845-3534

oferuje Polonii na wyjątkowo dogodnych warunkach wszelkiego rodzaju pożyczki i najlepsze oprocentowanie na sumy złożone w Kasie
pon.-środa: 10-15
czwartek i piątek: 10-20

BIURO ADWOKACKIE
Y.R. BOTIUK, Q.C.
Sprawy: SADOWE • SPADKOWE
• PRZEJMOWANIA
NIERUCHOMOŚCI
• NOTARIALNE
Dokładna znajomość języka polskiego.
2323 Bloor St. West (przy Windemere)
TORONTO, ONT. M6S 4W1
TEL. 763 - 4333

DENTYSTYCZNE PROTEZY

NOWE • NAPRAWY
URSZULA I. BAUMAN, D.T.
przyjmuje codziennie i w soboty
4 Wall St.
(Highway 401 i Weston Rd)
Tel. (416) 245-7168

COMPUTERIZED
ACCOUNTING
BOOKKEEPING &
INCOME TAX SERVICES

Fachowo i solidnie księgowość i rachunkowość dla małych przedsiębiorstw wypełnianie formularzy
ANDRZEJ SZCZERBA
Tel. 762-5891

UBEZPIECZENIA, KSIĘGOWOŚĆ

FIRMA UBEZPIECZENIOWA
the co-operators
Roman Grigel, M.B.A.
Sales Representative

UBEZPIECZENIA NA ŻYCIE, DOMU,
SAMOCHODU, INTERESÓW, PODRÓŻY

Naszą dewizą:
• RZETELNOŚĆ • TROSKA O KLIENTA
Proszę się do mnie zwracać z pełnym zaufaniem.
Mówię po polsku.


366 Bloor St. E. Toronto, Ontario, M4W 1H4
TEL. bus: 967 - 6633 res: 742 - 0384

dr Jerzy Ochociński
z długoletnim doświadczeniem
w schorzeniach stawów i kręgosłupa
oraz komplikacjach pourazowych
oraz
dr Paweł Ochociński
uprzejmie zawiadamiają
o otwarciu gabinetów lekarskich w Toronto
2199 Bloor West Tel. 762-4136

doktor
Janina Dutkiewicz
FAMILY PHYSICIAN
3095 Glen Erin Dr. ste 7
MISSISSAUGA
Tel. 828-0038

MIRROR IMAGE
TRANSLATIONS
Jan Weinsberg
Tłumacz przysięgły
296 Bruyere St.
Ottawa, Ont. K1N 3E5
Tel. (613) 233-6570

PAIN ACUPUNCTURE CLINIC



Wojciech Filipowicz, P.Ac.
member of Acupuncture Society of Canada
CONSULTATIONS TREATMENT
2299 Dundas St. W., Toronto, Ont.
537-7223

POLSKA KSIĘGARNIA
OD NOWA

Proponuje bogaty wybór książek.
629 - 7857
Książki do nabycia w Centrum Handlowo-Usługowym PIAST
121 Roncesvalles Ave. Toronto

POMOC W UZYSKANIU STATUSU IMIGRANTA W KANADZIE

Niezależnie od tego jaki masz status **NIE ZWLEKAJ!** nawiąż kontakt z

IMMIGRATION CONSULTANTS

Poprzedni kierownik rządowego programu imigracyjnego dla Polaków w Toronto
LINDA LEVER
240 Richmond St. W. suite 304
Toronto M5V 1W1
(416) 971-9914

Lech Prusiński
NAJSTARSZE POLONIJNE BIURO POMOCY IMIGRACYJNEJ

W związku ze zmianami kanadyjskich przepisów imigracyjnych zawiadamiamy wszystkie osoby pragnące uzyskać stały pobyt w Kanadzie – niezależnie od ich obecnego statusu – że nasze biuro udziela bezpłatnie porad we wtorki w godzinach 12-7 wieczór
192 Garden Avenue
Tel. 588-1659

Mutual of Omaha Insurance Company

n \$ 1250 miesięcznie dochód wolny od podatku w razie choroby lub wypadku dla osób zatrudnionych na własny rachunek
n plany finansowe zabezpieczające dzieci
n plany emerytalne RRSP
n ubezpieczenia na życie

Jerzy Majewski, M.Sc.
Tel. bus. 631-6523; home: 792-0866

dr **Maria Raczyńska**
Lekarz rodzinny
Family Physician
z długoletnim doświadczeniem
2000 Credit Valley Rd. suite 506
MISSISSAUGA, Ont.
Tel. (416) 828-4812
828-4813

DENTURE REPAIR CLINIC

Jan M. Wisniewski, D.T.
Pierwsza polska protezownia dentystyczna
2337 Dundas St. W., Toronto M6R 1X6
(Bloor/Dundas Square Bldg.)
533-8811

NEW YORK LIFE INSURANCE CO.
FINANCIAL PLANNING • UBEZPIECZENIA

Life Insurance (na życie) • Disability (chorobowe) • Mortgage (hipoteczne) • Business (handlowe) • RRSP • Annuity (emerytura)
SOLIDNIE • TANIO • SZYBKO
ANDRZEJ KRYSIAK
Po bliższe informacje proszę dzwonić
biuro: 226-6515 dom: 858-0129

Julia Korpała, L.L.M.
Adwokat z Polski z długoletnią praktyką. Udziela porad i pomocy we wszelkich sprawach na terenie Polski, m.in. małżeństwa przez pełnomocnika, rozwody w Polsce, wszelkie notarialne pełnomocnictwa do Polski, notarialne sprzedaże, kupna i darowizny domów, gruntów, spadki i inne sprawy majątkowe w Polsce oraz pisma do polskich sądów i urzędów
3290 Lakeshore Blvd. TORONTO, M8V
Przyjęcia po telefonicznie
TEL. 255-59

TLUMACZENIA NA ANGIELSKI I POLSKI Z NASTĘPUJĄCYCH JEZYKÓW:
• polski • angielski
• rosyjski • francuski
• szwedzki • niemiecki i hiszpański

RESUME
766-9927

UWAGA
Polonia w Toronto i okolice
POLISH ALLIANCE (TORONTO)
CREDIT UNION LTD.
2150 Bloor St. W.
(wejście od wschodniej strony budynku)
Tel. 762-9523

otwarta
codziennie od 10⁰⁰ do 2⁰⁰ po poł. i od 7⁰⁰ do 9⁰⁰ wiecz.
soboty od 10⁰⁰ do 12⁰⁰ po poł.

Konta depozytowe...	7% rocznie
Specjalne konta depozytowe... (minimalny depozyt \$ 5.000 oprocentowany na każdy dzień depozytu)	6 1/2% rocznie
3-miesięczne certyfikaty...	7 3/4% rocznie
3-miesięczne certyfikaty (min. \$ 50.000)...	8 1/2% rocznie
6-miesięczne certyfikaty...	8% rocznie
6-miesięczne certyfikaty (min. \$ 50.000)...	8 1/2% rocznie
1-roczone certyfikaty...	9 1/2% rocznie
1-roczone certyfikaty (min. \$ 50.000)...	10 1/2% rocznie
3-letnie certyfikaty...	9 1/2% rocznie
3-letnie Non-redeemable... R.S.P.	10% rocznie
Term Deposit... (min. \$ 10.000) ...	9 1/2% rocznie
Term Deposit (min. \$ 10.000) ...	10 1/4% rocznie
... (min. \$ 10.000) ...	10 1/4% rocznie
... (min. \$ 10.000) ...	16% rocznie
... (min. \$ 10.000) ...	13% rocznie
... (min. \$ 10.000) ...	16 1/2% rocznie

ONALNE KONTA CZEKOWE

organizacji polonijnej nie jest w naszej Credit Union


Halina Baranowska
M.A. A.I.I.C.

Analiza potrzeb finansowych, ubezpieczenia na życie, zdrowie, plany emerytalne RRSP, dożywotnie renty, ubezpieczenia grupowe

The Prudential Assurance Co. Ltd.
suite 503, 295 The West Mall
ETOBICOKE M9C 4Z4
Tel. bus. 622-1115

Piotr Chwalisz
HENDERSON PARTNERS
Chartered Accountants
Tel. (416) 861-9046
530-0305

JERZY SZEMPLIŃSKI

– Spłaty hipoteki poprzez RRSP
– Ubezpieczenia indywidualne i grupowe na życie, chorobowe, biznesu, świadczenia socjalne (dentysta, lekarstwa)
– Ubezpieczenia emerytalne RRSP
– Plany edukacyjne dla dzieci
– Dochody inwestycyjne, 100.000 wolne od podatku

TEL. biuro: 222-1977; dom 848-1250

TADEUSZ LIS
TEL. (416) 747 - 9883
lub (416) 232 - 2262 (czynny całą dobę)

KRÓTKO O POLAKACH



SPORT



JUDO. Paryż. Mistrz olimpijski w judo w wadze 78 kg - Waldemar Legień, ostatecznie polecił na turniej Masters w open. Po pierwsze jednak później o dzień, a więc praktycznie w ostatniej chwili, po drugie właściwie bez przygotowania, bo przecież podczas olimpijskiego wypoczynku w Aleksandrii nie był w stanie odpowiednio się przygotować do tego prestiżowego startu. Na miejscu okazało się jednak, że nie przyjechali Japończycy, judocy Korei Płd., nie stawili się również i wszyscy najlepsi Europejczycy. A warto wiedzieć, że Turniej Masters w open miał być swego rodzaju rekompensatą dla zawodników za usunięcie z programu olimpijskiego turnieju wszechkategorii.

Polak nie zdziałał niczego, zresztą nawet przygotowany nie miał większych szans w walce z judokami cięższymi od niego o 30-50 kg. W pierwszym pojedynku spotkał się z Francuzem Francoisem Fournierem (w 1/8 finału) i uległ mu przez yuko. Ponieważ jednak Fournier radził sobie bardzo dzielnie i awansował do finału, pociągnął Polaka do repryzy. Ale i tu Legieniowi się nie udało. Po zaciętej walce uległ decyzją sędziów innemu judo-ście Francji - Laurentowi del Colombo (startującemu w wadze plus 95 kg). Turniej zakończył się sukcesem Rogera Vachona (Francja), który pokonał w finale Fourniera przez koka. Trzecie miejsca przypadły Brytyjczykowi Elvisowi Gordonowi (pokonał decyzją sędziów Francuza Fabiena Canu) oraz Michelowi Nowakowi (Francja), który wygrał z Włochem Alessandro Gerim (yuko).

HOKEJ NA LODZIE. Klagenfurt. Odbył się tu ostatni z czterech ćwierćfinałowych turniejów Pucharu Europy w hokeju na lodzie. Wziął w nim udział m.in. mistrz Polski, bytomska Polonia. Bytomianie spisali się przyzwoicie, pokonując gospodarza, mistrza Austrii - Klagenfurter AC 6:5 i najlepszą drużynę klubową Francji, HC Mont Blanc 7:5. Nie dali rady jedynie mistrzowi Szwecji - Faerjestad BK 0:4 - czego trzeci dnia tracąc szansę awansu do turnieju finałowego (Davos, 17-19.2), gdzie znalazł się właśnie Faerjestad BK, obok CSKA Moskwa, VSZ Koszyce (CSRS) i Koelner EC (RFN). Wyniki spotkań naszego zespołu:

Polonia - Faerjestad BK 0:4 (0:2, 0:0, 0:2). Bramki: Ingman (13), ... (18), Andersson (44) i ... Pierwsze 10 min. ... która nie wy... mitych oka... się też ... Po...

Ciężki mecz bytomian, chociaż już w 3 min. prowadzili 2:0. Aż trzy bramki zdobyli dla Polonii obrońcy, agencje wyróżniły też bramkarza Gabriela Samoleja. Dodajmy, że Austriacy wystąpili osłabieni brakiem czterech podstawowych zawodników.

Polonia - HC Mont Blanc 7:5 (3:0, 2:2, 2:3). Bramki: Polonia - Goliński 2 (8, 33), Sikorski 2 (3, 47), Stebnicki (17), Puzio (23) i Janikowski (55); Mont Blanc - Pampaney 2 (51, 52), P. Pousse (25), Petit (27) i Liegon (47). Zasłużony sukces mistrza Polski, zagrożony w 52 min. gdy Francuzi przegrywali tylko jednym golem.

Pozostałe wyniki: KAC - Mont Blanc 5:2 (1:2, 1:0, 3:0), Faerjestad - Mont Blanc 13:1 (4:0, 2:1, 7:0), Faerjestad - KAC 6:2 (1:2, 2:0, 3:0).

TABELA KOŃCOWA

1. Faerjestad	6:0	23-3
2. POLONIA	4:2	13-14
3. KAC	2:4	12-14
4. Mt. Blanc	0:6	8-25

PILKA NOŻNA. Poznań. Po odejściu Henryka Apostela nowym trenerem piłkarzy poznańskiego Lecha - jak poinformowało kierownictwo tego klubu - został 30-letni Andrzej Strugarek. Od 1979 roku był zawodnikiem tego klubu i grał na pozycji obrońcy. Po zakończeniu kariery szkolił młodych piłkarzy, a w ub. r. prowadzony przez niego zespół zdobył tytuł mistrza Polski juniorów. Później A. Strugarek został asystentem trenera Apostela. Obecnie asystentem nowego trenera Lecha będzie Jerzy Kasalik.

PODNOSZENIE CIĘŻARÓW. Paryż. Ciężarowcy Bułgarii zdobyli drużynowy Puchar Europy, wygrywając zakończony w Angers (Francja) finałowy turniej. Drugie miejsce zajęła NRD, a trzecie - Polska, której nie udało się obronić pierwszej pozycji zajmowanej po pierwszym dniu turnieju. Ostateczna kolejność: 1. Bułgaria - 2.113 pkt.; 2. NRD - 2.062; 3. Polska - 1.983; 4. Francja - 1.889. Startująca poza konkursem drużyna ZSSR uzyskała 1.986 pkt.

Regulamin turnieju był dość skomplikowany, bowiem wyniki zawodników przeliczono wg tabeli Sinclaira, w której każdy rezultat ma odpowiednią wartość punktową wobec dokładnej wagi ciała sztangisty. Nie bierze się więc pod uwagę limitów poszczególnych kategorii wagowych. Pierwszego dnia z polskiego zespołu startowali Bogdan Bakuła i Marek Seweryn. Wiadomo, że pierwszy startuje w wadze lekkiej, a drugi miał ostatnio limit wagi średniej. Bakuła uzyskał 295 (130+165), a Seweryn - 310 (140+170).

Wyniki zawodników Bułgarii i NRD. NRD: Kunz - 302,5 (135+167,5); Steinhofel - 325 (145+180). Bułgaria: Terzijski - 340 (120+160); Petrow - 340 (150+190).

... dzień: Bułgaria: Cza... 5 (170+212,5); Teo... 177,5+220). NRD... (160+210); Jes... 5).

Polska: Krzysztof Siemion - 315 (140+175); Mirosław Dąbrowski - 387,5 (170+217,5).

KOLARSTWO. Na pierwszym posiedzeniu zebrał się zarząd Polskiego Związku Kolarskiego. Głównym tematem obrad było rozdzielenie funkcji oraz rozdanie nominacji trenerskich. Zgodnie z przewidywaniami, trenerem kadry szosowców, odpowiedzialnym za przygotowanie do Wyścigu Pokoju i mistrzostw świata, został dotychczasowy asystent Ryszarda Szurkowskiego, Wacław Skarul. Trener Skarul, zanim przed czterema laty rozpoczął współpracę z Ryszardem Szurkowskim, był pracownikiem naukowym wrocławskiej AWF. Ma 33 lata.

- W stolicy Tatr trenują kolarze pierwszej polskiej grupy zawodowej EXBUD. Na zgrupowaniu przebywa dziewięciu zawodników. Rozmowy w sprawie pozyskania dziesiątego szosowca mają być jeszcze prowadzone, ale zanoszą się na to, że grupa będzie liczyła tylko dziewięciu kolarzy. Nie wchodzi w grę przejście kogoś z zagranicy, choć w niektórych środkach masowego przekazu pojawiły się informacje o "zakupach" w CSRS, Estonii, czy NRD.

Ryszard Szurkowski wrócił już z pierwszej handlowo-sportowej wyprawy na Zachód. Ustalony został wstępny kalendarz startów i dograne sprawy sprzętowe. Zawodowcy EXBUDU będą jeździć na rowerach z napisem EXBUD. Zakupiono rury firmy Columbus, które zostaną zmontowane w Polsce bądź RFN. Osprzet do rowerów pochodzi z firmy Campagnolo. Dyrektor Szurkowski podpisał też kontrakt ze szwajcarską firmą Blacky na dostawę ubiorów. Szwajcarzy wyposażą Polaków w komplet uniformów - od akcesoriów kolarskich, poprzez kurtki, na swetrach i podkoszulkach skończywszy.

W Zakopanem przebywają: Andrzej Mierzejewski, Andrzej Półkoński, Marek Kulas, Krzysztof Wiatr, Andrzej Serediuk, Marek Szerszyński, Zdzisław Krudysz, Dariusz Zakrzewski i Mirosław Uryga.

- Przykra wiadomość nadeszła z Wisły, gdzie przebywała grupa amatorzy przygotowujący się do Wyścigu Pokoju. Otóż na treningu zламаł obojczyk członek srebrnej drużyny z Seulu, najlepszy polski kolarz 1988 roku, Marek Leśniewski.

DOKOŁA ŚWIATA:

Bobsleje. Członek MKOI, następca tronu Monaco - książę Albert uległ poważnemu wypadkowi w Winterbergu podczas treningowego ślizgu bobslejowego. Pilotowany przez niego pojazd wyrzucił się na jednym z pierwszych wiraży toru i zawodnicy zjechali kilkaset metrów do góry płozami objając się o bandy. Książę i jego hamulcowy - Michel Vartican doznali licznych obrażeń. Załoga

Monaco I przygotowywała się do mistrzostw Europy, które mają się odbyć właśnie w Winterbergu.

Boks. Po zakończeniu igrzysk olimpijskich w Seulu - boks znalazł się na cenzurowym. Ba, przewodniczący MKOI, Juan Antonio Samaranch zagroził nawet skreśleniem pięściarstwa z programu najbliższej olimpiady w Barcelonie.

Główne zastrzeżenia dotyczyły założeń zdrowotnych oraz skandalicznych werdyktów sędziowskich, wypaczających sens sportowej rywalizacji. Na szczęście działacze AIBA nie zwlekali ze stosownymi decyzjami i rychło zjawili się w siedzibie MKOI, w Lozannie. Przewodniczący AIBA - Anwar Chowdry poinformował J.A. Samarancha, iż opracowano już projekty nowych rękawic i kasok, skuteczniej zabezpieczających zawodników przed uderzeniami. Ponadto następne turnieje olimpijskie będą poprzedzały kwalifikacje. Pozwoli to od razu wyeliminować bokserów słabszych, a w efekcie ograniczy liczbę nokautów.

Inna nowinka zostanie natomiast zastosowana podczas tegorocznych mistrzostw świata w Moskwie. Otóż arbitrowi punktowych będzie tam wspomagał specjalny komputerowy system oceny. Jego stopniowe doskonalenie powinno umożliwić w niedalekiej przyszłości całkowicie uniknięcie niesprawiedliwych, tendencyjnych werdyktów. Poczekamy i zobaczymy.

Łyżwiarstwo figurowe. Landover - w tej amerykańskiej miejscowości odbył się mistrzostwa świata zawodowych łyżwiarzy figurowych, w których wystąpiło wielu zawodników zdobywających niedawno laury w mistrzostwach świata amatorów i igrzyskach olimpijskich. W konkurencji solistów zwyciężył triumfator z Calgary, Amerykanin Brian Boitano przed mistrzem olimpijskim z Sarajewa, swym rodakiem Scottem Hamiltonem i Kanadyjczykiem Brianem Orserem. Wśród solistek najlepszą była Amerykanka Debi Thomas przed mistrzynią Europy z 1981 r. Szwajcarką Denise Biemann i Rosalyn Sumners (USA). Także Amerykanki - Judy Blumberg i Michael Seibert wygrali tańce na lodzie, natomiast w konkurencji par sportowych triumfowali Kanadyjczycy Barbara Underhill i Paul Martini.

Łyżwiarstwo szybkie. Podczas zawodów w łyżwiarstwie szybkim na wysokogórskim torze Medeo koło Alma Aty, 25-letni Andriej Bachwałow (ZSSR) ustanowił rekord świata w biegu na 500 m, uzyskując 36.41.

Koszykówka. Jeden z czołowych koszykarzy zawodowych, Michael Jordan, podpisał nowy kontrakt ze swym klubem Chicago Bulls. Jordan zobowiązał się grać w "Bykach z Chicago" przez następnych 8 lat za... 25 milionów dolarów USA. Jest to najwyższa suma kontraktowa w historii profesjonalnej koszykówki, a chyba i całego sportu.

Mniej się można dziwić, gdy się pozna "obiekt": Jordan - to najlepszy ostatnio gracz NBA (zawodowej ligi koszykarskiej w USA), uznany obrońcą roku i jednocześnie najskuteczniejszy strzelec ubiegłego sezonu (średnia 35 pkt. w meczu).

• Piłka nożna.

BERNO. Finały piłkarskich mistrzostw Europy w 1992 roku odbędą się w Szwecji - taką decyzję podjął Komitet Wykonawczy UEFA. Rozegrane zostaną one w czerwcu - na czterech stadionach w Sztokholmie (45 tys. widzów), Malmoe (35 tys.), Norrkoepping (35 tys.) i Goeteborgu (45 tys.). Spotkanie inauguracyjne odbędzie się w Sztokholmie, a finałowe najprawdopodobniej w Goeteborgu.

"Kibice, piłkarze, działacze i wszyscy goście będą się czuli u nas doskonale, podobnie jak podczas piłkarskich mistrzostw świata w 1958 roku, które były ostatnim Mundialem, kiedy panowała prawdziwa przyjacielska atmosfera" - powiedział Lennart Johansson, prezydent piłkarskiej Federacji Szwecji. Tak więc piłkarze Trzech Koron jako pierwsi mają prawo gry w finałach mistrzostw Europy 1992 roku. Będzie to ich debiut w tej imprezie, gdyż nigdy wcześniej nie udało się im zakwalifikować z gry. Kontrandydatem do roli gospodarza finałów w 1992 roku była Hiszpania. Trzy Korony wygrały prawie jednogłośnie: tylko Lennart Johansson wstrzymał się od głosu.

ALGIER. Algierski zespół piłkarski Setif został zwycięzcą rozgrywek o klubowy Puchar Afryki. W rewanżowym meczu finałowym pokonał on nigeryjski zespół Iwuennyanu 4:0. Pierwszy mecz wygrali na własnym terenie Nigeryjczycy 1:0.

LIPSK. Porażka piłkarskiej reprezentacji NRD w eliminacjach mistrzostw świata z Turcją w Stambule, wywołała duże poruszenie u naszych zachodnich sąsiadów i natychmiastową reakcję Związku Piłki Nożnej NRD. Prezydium podczas czwartkowego posiedzenia w Lipsku postanowiło odwołać Bernda Stange ze stanowiska selekcjonera. Jego miejsce zajął Manfred Zapf.

TEHERAN. Irańska federacja piłkarska zwróciła się do FIFA o zniesienie zakazu rozgrywania w tym kraju międzynarodowych spotkań piłkarskich, jaki został nałożony w czasie trwania wojny Iranu z Irakiem. W specjalnym piśmie, przesłanym do FIFA, federacja irańska zapewnia, że istnieją obecnie w tym kraju warunki do rozgrywania meczów między państwowych zgodnie z przepisami, przy zapewnieniu wszystkim uczestnikom całkowitego bezpieczeństwa. W FIFA obowiązują przepisy, zakazujące odbywania spotkań w kraju, który prowadzi wojnę.

AUCKLAND. Piłkarze Nowej Zelandii pokonali w rewanżowym meczu eliminacji mistrzostw świata Tajwan 4:1 (3:0). Bramki zdobyli: dla Nowej Zelandii - Daren Mc Clennan w 11, 16 i 50 min. oraz Billy Wight w 12 min., dla Tajwanu - Gary Lund (samobójcza) w 56 min. Widzów 10 tys. Pierwszy mecz wygrała także Nowa Zelandia 4:0.

TEL. (416) 232 - 2262 lub (416) 232 - 2262